

1945.

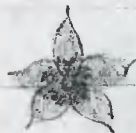
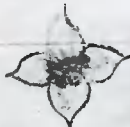
PAMIĘTNIK  
DZIA.

Krzyszyna

Bochwićówna.

Rok 1945.!!!

Roku 1945. Roku nowy! Coż nam przyniesie  
w domu?! Czy będzie lepszym niż rok stary?  
Czy przyniesie nam ze sobą jasną gwiazdę  
nadzieję? Stary rok już odszedł w otchłonie,  
wiosnę ze sobą bierze smutki i żal, ty nowy przychodzisz  
przynies miś nam przyszłość jasną. Wchodzisz między, jasny,  
w mieniący koniecznie w płaszczu purpury, w rękę miesiąc  
nam przyszłość, a nad nią znak zapowiedzi....  
Przyjdź, nasa kwiłki! Ociekaj w swoim czasie, bierz  
spójny ustanie żal, niech Orzeł Biały i Polska w  
szkarłacie, stworzą dzień i poprowadzą nas w jasną dal!



Sydzien 1

Styczeń 1945

3  
Droź bez  
wiatru.  
Stoimy

Byłem z Babę w kościele. Doma nie ma śniada-  
nia miłym obiedzie był W. Sta. C. Jan. Wieczorem  
palimy choinki i śpiewamy kolędy i pieśni.  
Dzień miły.

Wtorek 2

Droź bez  
powietrze  
nie.

Byłem w p. Osiamiński w Babę.  
Przykro wiadomości i nastroje  
Dzień taki sobie.

Sroda 3

Droź powietrze  
i var praw  
Droź ogromny  
śnieg. Dmuch  
tak nie był

Jestem w domu. Chemiczka i C. Janke  
wrocili po obied. Wieczorem rozmawiamy  
i śmiejemy.  
Dzień nie bardzo miły.

Czwartek 4

Ochwiłi.  
Kłania wody  
Okropny śnieg  
to przykro.

Jest C. Janke. Przykro. W. Stasiek; po tam  
p. Jadzia R. Wiadomości o opóźnieniu naszego  
mieszkania. Przykro smutny nastrój  
Dzień nie bardzo miły.

Sydzien 1945

100 p. Sydzien 1945

Piatek 5

Po odniedrzeniu. Przykre nastroje. China byla w spawie  
mroz i zimy. Byl. W. Tuch. Reszta to domowe  
skizowanie drobiarzi. Pracy nieco zrobali  
Watrzy  
chod  
Dzien nie bardzo miły. Czerw. ciemny

Sabota 6

Przechowywanie

Przebiegiem w kościele. Klamer wóstra wieszony.  
bez stajen. Świąt wesoly. obiad. Paliny choink. Klasy  
Śpiewamy piosenki wszystkie. kalsety.  
Miły wesoly nastrojowy dzien.

Niedziela 7

Dziś Byłem w kościele z mamą. Przykre nastroje,  
bez stajen i wazenia. Kupiłem ścienne kalendarz.  
ca. Niezorem opowiadamy i wspomniemy  
Dzien miły

Sydzien

~~100 p.~~

~~100 p.~~

Sydzien No 2.

Styczeń 1945 rok.

poniedziałek

Wamieć  
Śnieg za  
spg  
Dama uratowała reszty rzeczy ja byłam  
w Ojca i jestem zadowolona, Karol dama  
przyniosła wiadomości. Rozbrałam choinkę.

Dzień dobry miły

wtorek

Śnieg  
g.  
Dziś im  
Dama bronchit i leży w łóżku  
C. Janka. Babcia L. przyjeżdża i robi  
Dzień barbański.

środa

środę  
Śnieg  
Dziś  
Leży i czytamy. Ze zdrowiem miło  
lepiej. Dama przyniosła mi bukiet  
Dzień barbański.

czwartek

Odutki  
Śnieg leży  
ze  
Od południa wstałam. Przyjeżdża mi  
Ze zdrowiem już prawie dobrze. Dama łamie się  
ze Stankiem. Wczoraj miło rozmawiałam.  
Dzień prawie barbański.

Sydrin et 2.

Styczeń 1945.

Piątek 12

Wóz.  
Poniedziałek  
jak balam.  
stanie do  
porobnia.

Ze zdrowiem już dobrze. Ja prze ceryje. Przyta  
Linca Wysadzili II poizgi z emunija  
Mama przynosta cukiarki i mandarynki. Wszystko  
Dzień zupełnie miły.

Sobota 13

Wóz.  
Poniedziałek  
miło bez  
stodea.

Siedzę w domu. Dobra wiadomości o wojny  
katastrofie. Młosa ofiar. Dzieła ementowen w domu  
z wazgi podlogi. Probiangi. Mama przynosta  
Dzień dosyć miły.

Niedziela 14

Wóz. Ostre  
poniedziałek  
Wszystko  
w obrym  
i okisli,  
smiat jak  
z lodu 14

Już wychodzę. Mama w domu. Był W. Stach  
Romanamy, przodkujemy, czytamy. Wierze  
Romanamy. Byli rems bolszinez  
Dzień nie bardzo miły. Wierorem daleko  
bombardura

Ty dzień

MIŁE

WAZNY CZYJĄNY

Sydzien № 3

Styczeń 1945 rok.

13  
 Lekki mroź. Dama w domu. Dłata przysię Halina i nie przysię.  
 Woli śnieg og. Sprzątam. Dłama przysięta trochę praniek.  
 rannym. Dłoni Dzień na lawsko miły.  
 na jak i bajki.  
 Dłama śniegu.

16  
 Wtorek  
 Dłoni ostro. Sprzątam. Byłam na lekcy z Dłes.  
 Wszystko Dzień sadłano. Byłam a wieczorem  
 zaszewione. rozmawiamy jak zwykle.  
 Poroko Dzień doszła mi miły.  
 śnieżna zima.

17  
 Środa  
 Dłoni ładny. Sprzątam. bez się. Strajam. Dłama przysię  
 sobie. bez sata jakis sumiec wiadomości.  
 zomice Dzień rozkwalony.  
 i miotr Dzień rozkwalony.  
 jakiegoda Dzień rozkwalony.  
 wnoim Dzień rozkwalony.  
 było Dzień rozkwalony.

18  
 Czwartek  
 Dłoni. bez Byłam i raz na siankach Warszawa  
 sionie. wista Dzień pełen drobniogów  
 Dzień doszła mi miły. Lażcie: Sowieckiej  
 suchny. ofensywy.

Lydien: № 3

Styczeń

1945 rok

Piątek 19

Mrozi  
słońce  
nie ma  
tr.

Był W. Stach i zamieszkał kotew. Bolreniekie  
ogromne zwycięstwa w Polsce. Byłem na  
senkach.  
Dzień nie bardzo miły.

Sobota 20

Mrozi.  
Bez słońca  
niego ma  
na słońce

Byłem z babcią w C. Sieni. Byliśmy w  
Śniegu. Usządkowałem niektóre mycie. Było  
z bolreników. Mrozi obrachm. Jaka kupita  
Dzień nie skwestomy (owery obogstny)

Niedziela 21

Mrozi  
Pach  
miski  
śnieg

Byłem z Babcią w kościele i w C. Sieni.  
W Śtanka chro kolegów. Był W. Stach.  
Byłem trochę na senkach.  
Dzień nie bardzo miły.

TYDZIEŃ

OBOJĘTNY



5 Sydzien № 4

Styczeń 1945 rok.

poniedziałek  
 Dzień. Za Był idzie W. Stach i fotografował Babę. Przyjeżdża p.  
 gochno Buzacka i Helena. Chyba wesoły obiad. Odprowa  
 wiecie. Pod dziesiątym je. Bardzo przyjemnie. Piłwaki so sny 2 do wiecz  
 a śnię wa. Dzień zupełnie miły (masa wariacji).

wtorek  
 Dzień. W. Stach. Wzrost. i ojca  
 gi. Kłno odaje pomyslnie egzemini z geografji.  
 śnięgi Wieczorem wspominały (Henryka  
 jęki. bar Dzień taki sobie. trwa

środa 24  
 Dzień. Od rana awantury z mung i p. Jaworskiej.  
 Spokojnie Byłam na sankach wesz się. Klasyra przynia  
 kucina sta trochę prwidę. Przykry nierów.  
 cucha Dzień nie przyjemny moeno.  
 masę

czwartek 25  
 Dzień. Babcia pojechała do Wilna po okulary i drogo.  
 chwy. kapturka. Jest fi. Stach. Ja gospodarzyk. Wierzo  
 Dzień. Byłam w Jaworskich.  
 Dzień taki sobie.

Styczeń 1945

Styczeń 1945 rok

Pomocnik

Włos. Śledzige w 1 pokoju woz. sis. Wiczerem gdy przysła  
Wiczerem kilka nico sly spneeramy i debatujemy. Wiczerem  
i. Sec. o silnej zimie we Fr. Suwe. Danji.  
moeng. Dzień bez warzeń.

Włok 130

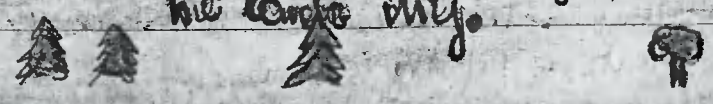
Włok. Byłem na lekceji. Cały dzień pełen dwo  
Ostry. biargów. Wiczerem przyszedł w stach. Ogls  
Przyko. Senny fotografic, dyskutujemy  
doby. Dzień tak sobie.

Średni

Przyjem. Kamusia rano wzięta na dmily z. Dudy. Porsaki  
ne pende. Byłem w Lwey na I po silnej lekceji z S. Jankg  
fre. Top. Wiczerem ciggle nastroje repatry aciji.  
mrys okna. Dzień miławy.  
Częszy  
wron.

Miesiące mrazny śnieżny zimny typany

Miesiące spokojny pęta tapant, walczyk zimien.  
nie lango mly.



Zydzien №4

Styczeń

1945r

Piątek 26

Chłodno-ropny 19°  
nigdy tak  
gołęb  
było.

Sprzątam i uwasz się. Strachnie dosyć  
wszystko idzie. Wierozem Anna przysłała  
trochę słodyczy. Iwa pomysłał otworzyć kolo  
Dziś taki sobie miękki. Pocięni

Sobota 27

Chłodno-ropny 20°  
Coś potto  
waga.

Mamuska w domu. Jest W. Stach. Siedzi  
w 1 samkiestym pokoju. Pajzka p. Pakt  
hesz się a wierozem rozmawiamy.  
Dziś nie zbyt miły.

Wtorek 28

Chłodno-ropny  
i mroź

Jest cieżko p. Pachmeka. Siedziemy w 1 pokoju  
posła p. P. Ja wbs na dworzech. Anna w  
Wierozem rozmawiamy.  
Dziś zupełnie nie ży.

Zydzien

20

sobie

Zydzienis № 5.

~~Wiosna~~

1945



Czwartek 1

Wiatr i poch murno i chłodno na ochłodzi.

Rano przyszedł W. Stach. Rano ewentualnie z Jan rouskim. Napisał nastój, projekty wyproszenia i dzięki. Wzrost się. Zginęły okulary cieni. Dzień taki sobie.

Piątek 2. Piątek 2. Piątek 2.

Odmili. Lige z chłodno. Poch murno.

Jest W. Stach. Długo mamy dostać paszporty. Promienny obiad. Gdzie napisać i niepo rozumienia, nawady wzrost wspomniany. Dzień nie zbyt miły.

Sobota 3

Odmili. Słoneczko i deszcz. Typowe wiosna.

Przejechał W. Stach. Ja wzrost, sprzątam i po obiedzie myję się. Ciężko mi się. Dostaliśmy paszporty. Wracam straż. Wyjechał Jan. Dzień pracowity.

Niedziela 4

Chłodno i lekko mroź. Poch murno i śnieg.

Było naborstwo w łobni w Dzień. Stoję doświadczenia. Trzeba śmiechu. Piękne oświetlenie. Obamy strażoniskie nastój. Dzień taki sobie.

5  
Dziś  
Dziś  
Dziś

Luty 1945 rok

Wtorek Jest cisze W.S. Pono w cz. sta. Lekcji z P.  
Okropna Janka, nie ma. Ja długo studiowałem w Luey.  
szkoleniu Wierowem wspomniemy o et. Andriejewskim.  
ca. Dzień bez zdarzeń.

Wtorek 6

chity d... wery sig. Jest W.S. Byłom w Ujea.  
n. ek... Wierowem opowiadał.  
lekkiego Dzień bez wydarzeń.

Środa Cudny wery sig, cenje, spras tam, pom a genn, + ery  
dziś Byłom na lekcji. Wierowem wspo  
wiosenny minamy Paulinów. Dzień tak by był.  
dzień Dzień, taki sobie.

Czwartek 8

Wiatr, Barbara lizy trochę z istonkiera nie dobre  
trochę Ja z W. Stadum gośnijcie obiad. Ogłodałem  
nieco mieszkanie w Skarżymiejskiego. Wierowem  
Wspominamy Dzień nie zbyt miły.



Sydzien No 9 5

Luty 1945 rok

1  
Poniedziałek

Oduki. Wersy się. Byłem na lekce.  
Leż po Wierowem rozmawiamy o zoologii i rozwojach.  
nitne Linie teraz kmgne, tylko nie czony prajemniej sze.  
nie przy jemne. Dzień spokojny.

2  
Wtorek

Oduki. Remo sprzątem, wersy się. Byłem na lekce.  
Cochny Okropne wiadomości o koniec konferencji i linii Kurozon'a.  
stony W.S. i C.J. pilnyj sosus. Pygry-biony nastroj: Rozmowy  
dzien. polityczne. Dzień nie bardzo.

3  
Środa

Przyprnsyj Kocnyje W.S. Anie okropnie boli zębo i  
Smiey. nie idz na lekce. Drobiaszi. Wierowem rozmowy  
Trochodki polityczno- wyzadlowe.  
lga imro Dzień nie miły  
zik

4  
Czwartek

Chmyci jest W.S. Ja pomagam w gotowaniu i  
wros. wersy się. Wierowem rozmawiamy o  
Cotve wyjezdnie. I tak rozmawiamy  
ponie. Dzień taki sobie.

Luty No 4.

Luty

1945.

Piątek 16

5<sup>o</sup> mran.  
Okropny  
wiatr.  
Zaspy.

Jest W. Stach. Ja byłem na lekcji  
której nie było. Anna przyniosła  
proszkę j. Anna trochę zaziębiona.  
Dzień toczy się zwykłym trybem

Sobota 17

Chłodzi  
wiatr.  
Ostre nie  
przyjemne  
poniżej.

Nieco Pomagiem. Nie byłem na lekcji z  
powodu psów. Byłem u Krysi i Elżbiety  
założyła rękawice. Wieczorem rozmowa  
Dzień nie bardzo miły.

Niedziela 18

Chłodzi  
słonec  
lece mi  
Luty.

Nie byłem w kościele. Ranio pami  
po tem przyszedł Halina z Jankiem.  
Byliśmy na śniadkach. Wesoło.  
Dzień dosyć miły.

Σ

TYDZIEŃ

pracowity

spokojny

5<sup>o</sup>



3 Tydzień nr 8

Luty

1945 rok

Dwór. Dzień dosyć przyjemny	Rano bez zmian. Jest W.S. Byłem na lekji. Wieczorem rozmawiamy. Dzień zupełnie bez wrażeń.
--------------------------------------	--

Wtorek 20

Dwór. Dosyć spory	Mama ma wychodnie. Pogrzeb Czerwikowa. Świątynia imiona w lekjach. Ojca. Ciocia nie noceje, Wuj noceje. Rozmawiamy dnio i wem i wieczorem. Dzień nie najgorszy.
-------------------------	--

Środa 21

Dwór. ładny dzień	Jest W.S. hezy się. Byłem na lekji. nie nowego. Wczor bezbarwny. Dzień zwykły bez wrażeń.
-------------------------	---

Czwartek 22

Dzień lubo mro zwykły dosyć mro.	Nie noceje ni Ciocia ni Wujek! Ja byłem na lekji. Wczor smutny. Dzień smutny.
--	--

Sydzien № 8

Luty.

1945r.

Piątek 25

Wpadł kumisia przyjechał ruciane kartofle  
śnieg. i moje książki. Ja wyszł i rzyłem. Wiece  
Ponillne vem wiadomości o Babci B. I politykowskim  
fagochu Dzień mimo wszystko nam...

Sobota 26

Ochłubi Od rana pojedzałem sankami do  
Kłbia Babci B. Potem z Haliny byłem  
sis. na Halce. Dwie wozów. Nocny w...  
Dzień dwóch wozów.

W niedzielę 27

Wczor. Jestem w Haliny, nie bawoko miły  
nastoy. Sromy w gny. Nie byłem w Babci  
W domu nie miało  
Dzień nie miły

3

Tydzien 28



Sydzien № 9.



Czwartek 1

Piekna ja spelniam zajscia domowe. Bytam w (Edniki, rano i porem. Jest W.S; woye. Klim Jezira i nie erowem w znajomy ptero rogalki. niatr. Dzień nie zbyt miły.

HELENY

piątek 2

Przypisy Babcia miodowa z zotsekkiem liry. Ja go i przygotowyje. cta imuninangum poduczeroku byty: p. kenne crouw, mna. Babcia dostala od M. od mnie brew "Elida". Dzień nie i niezmiorny.

Sobota 3

Śniad Od rana poszłam do Babei B. Pobie lekki mroz spawanki. Kujak S. ścina sosnac. Babcia i napadła. By przyszkona. Anna nie woye. Nie erowem śni. Dzień taki sobie

KAZIMIERZ

niechcielec 4

Śroazy Jest W.S. Babcia zapiskona liry. cta bytam w dziei pelen dostali; jstem pobiskona. Anna przysta stonca wiadomosci. A Karinku nie nie niem. Dzień dosyde miły. (Jak na obem erasy

3. Zydziem do 10  
wyznawajacym

Marzec 1945 rok

15. 15. Od rana przyszli W. Stach z ochotnikami  
Dzień Dzieci. Ja nie byłem na lekcji bo  
osty sty wpałem do domu. Wczoraj rozmawiałem  
z innymi  
siostrami  
Dzień nie miły.

16. 16. Od rana pojechałem do Babci. Jest W.S.  
Wczoraj jestem zadowolony fatalnie się  
zasnąłem  
zima.  
Dzień nie miły.

17. 17. Dzień chorozi leży w łóżku.  
mroź.  
bardzo  
Dzień bez choroby.

18. 18. Dzień leży ciężko leży już polepszenie.  
mroź. Cytami nad „Kraus wids”  
Dzień bez choroby.

15. 15.  
16. 16.  
17. 17.  
18. 18.

3 stycznia 1945 r.

Marzec

1945 r.

Piątek 9	Odrobny mroź Chłodno	Chorusia jest chora i na pół leży. Ja wstałem i sprzątam. Wpadło wiadmo do studni. Wieczorem rozmarinamy jest W. S. Dzień są szara i taki Dzień taki sobie / do siebie
Sobota 10	Chłodno wał. Pranie odwili. La chry becho obien	Wujek spuścił 11 sosny. Babei zrobiło się nieścisłe z zółdkiem. Wieczorem miłych anegdot wspomnień. Dzień nie nic znaczący.
Niedziela 11	Znowu dniny mroź leca stawa	Chorusia jest. Wuj po obiedzie wyszedł. Cały dzień ceryjemy i szujemy po obiedzie oglądaliśmy fotografje i robimy na potem plany Dzień zupełnie miły.
}		Tydzień miły miły / bez porządku

Styczeń № 11

Kawce 1943

27  
28  
29  
30  
31  
Poniedziałek

Rano 10 Rano przyszedł Wuj i przyniósł psziki.  
mroz. Po Lunchu chora i nie było lekceji. Wczesnym  
tem od razu nie przysła chemmisa i uspokój.

Dzień jakis szary suchy...

Wtorek 13

Zaczęła Cały dzień biegać się przy domu. Mama  
się odubiła. Jedzła pomidory i musowala. Wczesnym  
przyniosła dwa misznych porojentów.

Dzień taki sobie

Środa 14

Zawzięty Rano zmiotłem do pp. S. 2 walizki. Po tem  
się niesemu jeżdzy bez płaszczu na sanki. Byłem na  
roztopg. lekceji. Wczesnym rozmieniemy o przeprowedce, wyjeżdż  
Stoicie ciew  
To: kate

Dzień zyszejak obajstny

Czwartek 15

Pochmurno Zaczynamy się przeprowedzać  
na Odchub. Ja na sankach wozis chno.  
z się za Cioicie i Wuj noemy na nowym mieszkaniu.  
cucia.

Dzień roboczny

Sydzien 11

Chace

1945r.

Piątek 16

Ochila.

Środek przewożony senkiem. Wyjechał wóz 4  
wazy znoweć i przeprowadził się st.  
Rozpakowywanie. Do p. Skarżyńskich.  
Dzień emejs

Sobota 17

Rachma  
~~stanie.~~  
stanie  
endnie.

Rozpakowywanie st. Mieszkanie śliernie  
Lisgle przy pracy.

Dzień pracy.

W niedzielę 18

Śłonie  
i ochila  
Pierwszy

Przyjechał Halina. Rozmawiamy; poma  
gamy Babi.  
wz. słys. skomanka ||

Dzień dosyć miły.

W niedzielę

znów.



Podzielenie 12

Abasce

1945 rok

Ochiki. Słonec świeci ja byłem w p. Janke  
 Sześcioro bliższy nasz pokojik, wygodnie. Dziele lepszy  
 niż tam 10000 razy. Więcej wyjechał.  
 zik-shi iwas kupujemy Dobre tutaj mieszka

Podmur Mem hater. Był Jurek. Puszczamy  
 niatu. beniki mydlenu.

Onopurana

Dzień taki sobie

Podmur Mem ohropny hater. Anna jest i wabi.  
 no. Tor ponzaki z gawele wabs. Byłem na lekeji.  
 topg. Odwieciem lekeje.  
 Potop. Dzień taki sobie.

Remo Była w Cejca. Jestem mniej puerisbiona.  
 pochnuno Sprstem. Pyszta ta jak zwykłe Anna  
 potem Dzień ber wydzerał.  
 enche  
 sfoice.

Czwartek 22

Wtorek 20  
 Alroy był w domu  
 (obito 2. by wochie listy)

Wtorek 21  
 Wiosna

Spokojen № 12

Marzec

1945.

Piątek 23

Pochmur.  
Chropca  
mgła.  
z ciepła.  
Roztopy.

Byłem na lekce i było bardzo wesoło.  
Przez domowego zycia nie nie zostało.  
Mieszkanie śmietne. Wiosna idzie.

Dzień zmyślony

Sobota 24

Andonny.  
wiosenny.  
dzień. Stoi  
ce. Płynę z  
szumem pot  
ni. Ciepło.  
Andonny

Od rana się ucie. Kłanusia przytę.  
Biega hłok. Po wewendie. Pnyłali po chunę  
w sprawie mieszkania. Posły z Janke. Gocia ucie.  
chuna została. Niepokój. Dzień taki sobie.

Palmowa.

Wiedziad 25

Andonny.  
Na stoncu  
było 22°.  
Wiosna  
fienie.

Byłem w hościele Kupiłem bark i triseit em.  
Wyjechała P. Janka d chunę w sprawie erje melaf  
chuna. w etam. Isechiny 4gooki na wewendie wstom.  
Zamieszamy zcz drozki i siliny.  
Dzień chodzą miły

Wiedziad

Wiedziad

Wiedziad

Wiedziad

Zydrzeni 13

Stawice

1945

Poniedziałek 26

Podmie. Od rana przymierzam letnie sukienki  
Masa siolemusia puznia o 3. Pranie. Nie robimy.  
niea. Cypiochady. Piekliśmy gęś. Anna z Babeia pios.  
20°C. Dzień taki sobie

Wtorek 27

Podmie. Byłem na lekaji w Gza. dosyć ciężko.  
Dzień po Był Stenok. Gocia J. piase. Nie ma  
umy. le przygotowań. Dzień mimo pomny.

Środa 28

Podmie. Byłem w Mamy po buty do ferzu.  
ma, le Pieremy indyjski. Sta 3g. byłem w sponie  
owo nie eki.  
3ng. Dzień nie cały stę kielmenocy.

Czwartek 29

Środek siolemusia 11°C. Namobyłem na ślonej moczyskiej masy i  
Kwiatem Komuny św. Pieremy z twedem indy  
Mama jui ka. Anna nie wolem puznia sta chro proujemto.  
siugu. dmuie scerpiłi zastnyk. Cud przygotowania.  
cudé nie Dzień rozenoi, by



11111111111111111111  
Dzień nr 14



Wiercień 1945

1  
Poniedziałek  
1945

Pomro.  
Lige.  
deszcz.  
zimno!  
okropna  
pogoda

Monusia z Gocis J. były na 8 na wzmocnej i s...  
ktę bytem w hoście. Reno nie. Klasa dobrego  
jedzenia była po obiedzie p. Muszka.  
Dzień jakiś smutny, nie Wielkonoce.

2  
Wtorek  
1945

Pomro  
Lige  
deszcz.  
zimno  
okropna  
pogoda

Monusia wono poszła do <sup>Witka</sup> i Gocia J. osobno.  
Ja po przejściu las i z... z... Rona była  
Mysia i Stowek. Anna po obiedzie była u  
Zobanowskich. Pymosia nie domiś o Kapitu  
kaj cienie.  
Dzień marny. Smutny.

3  
Środa  
1945

Środa.  
siośca.  
W nowaj  
był w woy  
Amra gan  
tra by  
poustrze.

Poszła od wena do Babi B. i dostatem 50 ru.  
Straszne zpuszczenie wsi i chmurne. Losny porządek  
domy po zburzeniu, okropna zagaźda. nikt  
zadobni.  
Dzień taki sobie. / Anna od 4<sup>20</sup> w/  
dawn

Sydzien' 14

Kwiecien 1945r.

Sroda 4

Deszcz, Sprzymi, cały dzień formalnie walc sam  
trochę się choć mam robotę. Wierzenie Anna i - wers  
nica na pnywiste przeszedł. Dzień i święto  
ogółem Dzień środy. Jakiś obywatel  
zima

Czwartek 5

Pogoda Sdy sprzymi, pnywiste p. Skrawigisli naci  
zmienna. sdy na pnywiste Joni byli ino mieniali potem pnyw  
i wra padaj p. Jachia. hory sdy.  
srecl, Dzień taki sobie

Piatek 6

Podmurna Bylam i wra ocl swist u Ojeat i nie bylo lekaj  
to slowie. gi i klasy. Sprzymi, was sty. Pod nie row Anna  
okrecona Babeis byly u p. Skraw. Male plamy.  
pogoda. Dzień nie naj gorszy.

Sobota

Pogoda Rano bylam na lekaj. Potem positem z d  
zmienna. do Ber. do spoiniecki. Spotkalyśmy Annis S.  
mowa Po tem bylam na „Zembise”. Ober fairie  
Wroci tybmy późno, dowily pnyw r. Hembis. <sup>obstalowan</sup>  
Dzień dosyć mi iłł / za 300 mlk. | <sub>zmiowiki</sub>

dzieln. et. 15

Kwiecień

1945 rok

Pono stoi  
a spał  
prentu.  
po tem  
na kółko  
chrumy.  
Pono pojechałem z Anoveranem do miasta. Zostem  
do Halmy i znis kupiłem drewna, drewniaki i kordobu.  
Byłem pod Halą na obłanie. Zostem do Osicimskich i musy  
kłobocem i z tarowem. Przyjechał Wujek. i Wierowem wery  
Dzień chmury wężu.

Stonice  
Byłem pomyślnie na lekeji. Potem  
zpusłem i posłem do „Buty” w sprawie drew  
niaków, gdzie zostałem długo kłócić i kłócić.  
Dzień taki sobie.

Stonice  
Pono chodziłem do p. Janowskiej w sprawie  
siostra. Po obiedzie Wuj przyprowadził Stefana.  
Porozmieniłem ze Stefaniem.  
Dzień lekkiego zdenerwowania się

Cały dzień  
to gwałt  
Stonice  
Zimno.  
Pono leży  
Dzień suchy.

Środa 15

Lutecien

1945.

Piątek 13

Przywieźli meble łóżko i komoda a  
Zimmang nie czoem wzmianiamy ze stefem  
Odejelem do roboty sweter. Imant Ruswolt.  
Darii taki sobie.

Sobota 13

Zimno nie bytem na lekej. Ramo zakopujemy odcioz  
Pacha gm Pomazkny. Po obudzie fotografujemy sig.  
di sinieg Dosyie wesolo. Nie czoem Stefem opemij. strasi  
oey przez opemite karkitawhs. Ohomij mepo  
Darii vemo mily byt.

Wiedziela 15

Zimno. Chma jest. Bytyimij w kościele. Stefem leje  
leij mał Byt clobtor. Zdaizie ze wszystkim bsdak obne.  
y sinieg Jest P. Halina.  
Darii taki sobie.

~~Wiedziela 15~~

~~Wiedziela 15~~





3  
Zydzien' № 16.

Lwiczien

1945

Piątek 19

Amo. Ra  
no było  
słotce  
a potem  
deszcz  
zawyma.

Kamio ułiadaliśmy uszcz o Napoleonie a  
po obradzie odrobieniu lekaja.  
Dziś idzie zmytyjmy tyłem

Sobota 20

dyś cały  
dzień de  
na.  
znowo  
chmury

Kamio byłam w Ojea i zolatena geografii. resz  
Lekha pamiotka z Ojea. Po obradzie, piros i my  
giony. Dabete ja imuna. Przyjechał Wujek.  
Przynta pami intyja sweter  
Dziś lekkiem woicim

Niedziela 21

dyś desz  
z desz  
dosz'a  
czysta  
Wierow

dyś byłam w hośceles z powodu deszczu.  
Była i lekaja chum z Wujem! Po obradzie przynta  
Luca. Jakiś parawntes Luca.  
Dziś nie idzie miły

3  
Tydzień dzwaczem

mi e burtzo porzpałmy

Zudzieni No 17

Kinecien 1945 rok.

lejo  
 ex gli  
 ele zez.  
 xouce  
 Wazemny  
 dudzieni

Rano byliśmy ze Stefanem w Ruści. W domu różne drobiazgi: premia, reperacje, nauka. Po kolacji pny nie p. Hala. & Normowy twok tajne. Dzień taki niespokojny.

Wtorek  
 21.10.45

Stojce  
 kichu  
 kupa

Rano byłem na lekcji, i Stef ucie odprawach. Wyjechał Stef i P. Hala. Po kolacji byłem z Alms i Wyem i P. J. wogrodze. Wy z p. J. 9 roeky piat. Doms we drobiazgi. Smutek i tsknota. Inne uchwycenie. Oni nie i motyla. Dzień miło tskny

Środa  
 22.10.45

Kupa  
 Stojce  
 hier nim  
 mijs  
 wczoraj

Rano przyzła hableta i srowata kuchark daga. Wiekimy hrolinoni i - rez|| here sis. Puykchata. Dzień nie zbyt usly, nie chwiejony.

Czwartek  
 23.10.45

Stojce  
 kupa  
 Pogodnie  
 wiosna.

Dziś była ostatnia lekcja z Ojcem, i zapła ta. Po tem lekcja chemii. Po lekcjach uycinam to my na dresowachi. Alms późno wberia z zabrawa. Dzień jałowy.

Środa 17

Wiosna

1945.

Piątek 26

Stonie. Ramo byłam przywieziona swoimi. Mama przyjechała przed obiadem. I var jestem bez pomocy. Po obiedzie  
expio. przyzys trawienje. Sadamy. Po tem byłam z mama w  
Wojakho w murecowej. Fajny obied z herbata. Pod wieczór fotografowa  
rodzina. Dzień miły i miły.

Sobota 28

Stonie. Opiera sprzątem i porządkiem z Wjenc. Wyem  
Idmy do cmentarza. Po obiedzie wyjeżdżamy w kierunku  
Ciepły wiatr. same i byłam w murecowej po sukienki z domu.  
Bawo expio. Dzień dosyć miły.

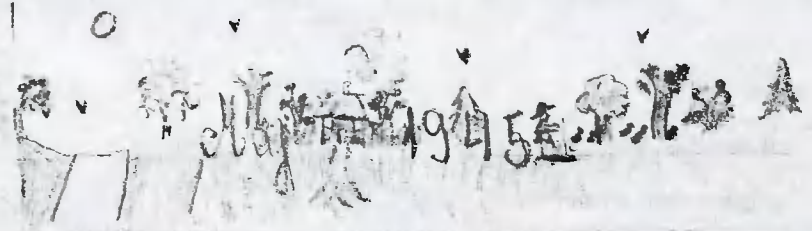
Niedziela 29

Bawo Ohna jest. Po godzinie sprzątemy opłakamy prama  
expio. erytemy, stonicytam wódkę chlewniaki! Ja jestem po letu  
sioberka bez pomocy i rekawów. Hitler węgry, Alasolini zabity  
straszny wódkach uwalwaja, Berlin oblegamy.  
niestr. Lond. udechny.

Wydziwili tam

solie.

15



Poniedziałek 30

Był cały dzień poniedziałek pod sprawką słońca. Po tem  
dniu deszcz w czasie nocnym. Deszczowi i kleszczom  
er. deszcz. Dzień na łonie z kontrowersji pomysłowych.  
Dzień wczasy

MIESIĄC pogodny zmiennej, LECZ początek  
wiosny, możliwie spokojny, przebiegający, bolszewicko-wojskowy.

Wtorek 1

Był cały dzień wtorek pod sprawką słońca. Po tem  
dniu deszcz w czasie nocnym. Deszczowi i kleszczom  
er. deszcz. Dzień na łonie z kontrowersji pomysłowych.  
Dzień wczasy

Środa 2

Był cały dzień środa pod sprawką słońca. Po tem  
dniu deszcz w czasie nocnym. Deszczowi i kleszczom  
er. deszcz. Dzień na łonie z kontrowersji pomysłowych.  
Dzień wczasy

3yd Tydzień nr: 18

Maj 1945r.

1945

Czwartek 3

Dzisiaj  
Podm  
vno.  
elamie.

Anna jest i piene. Ja wno byłem na niefortum  
opominie z elamie, potem byłem w sprawie miarki i w  
Nie eronem naszym są dokumentum Wszystko wnie  
sz. Hjalta i Hweygh. Acum: rusa nie wystawie Tiems.  
Dzień nie miły.

Piątek 4

Poem  
na to  
chmury  
i stonie  
prze  
ca

Pono wolał się uenie, sprzątam w hwehii i miarka  
Po tem byłem w hwehii do miary. Byłem i na elaje  
Hillew unewi. Huiting Hjaenty.  
Dzień nie banko, pęgi

Sobota 5

Stonie  
chmury  
prze  
moeno.  
po tem  
nie to.

Pono byłem w tej co wbi szmiki. Po tem woz w R  
i drugi. Hny wywoli do el. R. W. D. i na chwila c  
towali. Straszny upokuj. Byliśmy na majowem.  
Dzień cały poza domem.

3  
Niedziela 6

deje;  
straszny  
deneri  
zimno.

Anna jest w domu. Po hosciale i sprzątam i w  
nie cały dzień na ogromie Anna eryta. Pod nieciot:  
pysza p. Hala. Tyjardy cisglo sz.  
Dzień nie miły.

Sydzien' 19

Maj 1945 rok.

Wniosek  
Sąd  
K...

Do stóie Od rema chudzi tam ber skutku po buty i sukienki  
to chmury Zwazy bytam w krewcowej, potem u Ojca ktory nie przy  
na ogol sred. Bylam dla majowem. Demompe sig i boli mnie  
zimno. serce. Wszystko sty chiz me pomochi obrucate.

Wniosek  
Sąd  
K...

Do stóie Niepo I raz pojedalem na nebozinstwo za  
podmury. Dziadka. Jestem cały dzie u Ozienich u Babei.  
Razem sto Kompletna kapitulacja Niemiec. Podpisali j's. Dainc. I  
wie. przykroci k'ij. Byl P.!. Różne wiadomosci paltychen i neret  
zimno. Dzieci nie zbyt mily. ale w Historii pamioty.

Wniosek  
Sąd  
K...

Zimno Bylam na egzaminie zezgi zdatem calo gogwally  
Stoić. na 4. Para abad przyta mnie i jak nie parba  
Wiatr Oddalismy nabejki s shku do roboty. Bylam na Majowem  
ostrzy. Wryseymobit chonen wojny. Wszytka zidnieje. Smitu Hic entz.  
Dzieci nie bardzo.

Wniosek  
Sąd  
K...

Rano byto Rano bylam na 10 w hotelu po tem chivacze str z  
57. latem Lwes. Bylam na Majowem. Z Janke i Denke zachodimy  
stóie; do Ojca. I - raz slyze kukulky. Rozkmit I - tulipem erowom  
exply. Dzieci wie taki sobie,  
tam  
w wonek.

Żydzi Żydziem eto 19

Maj

1945r.

Piątek 11

Piątek 11

Stoice. Ponselkijs erytam i twok sy wery. Poobuchie uise  
Edyloguzk nery. Po tem bytam na Majowem. W parotnij dwoche  
wotr bytky Janky i Danks skakaly tam, pny okapy. I niosenna wielki  
upat. 150+  
petni. Shitny w petni dnuwehendk. I wew jactem nodhiewki  
Dzety taki sobie.

Sobota 12

Sobota 12

Stoice. Duna jest w domu. Od rana otwieramy okno w naszym  
Crepio. pobojnikielny w ogrodzie. Ramek pny oeryszenais  
Cudnie. Po obiedzie byla sweca. Masa wielki. Bytam na Majowem  
Pucnie upat. i Prawdintu niosemy mi ty dzien

Niedziela 13

Niedziela 13

Stoice. Remo bytam z Baber w kasetle potem sprzetem i er  
Remo bytk 5+ ale po tem sy oeryszenais  
Shitny porczki niosna zdono trewa wopaniata. here sy Shit  
Dzety taki sobie. /choro nie nymiem q  
o emie

Tydzień miosenny  
obojgkary, zodeu



Sydzien 20

Maj

1945 r.

14  
Dziennik

Rano siostra Od rana wesz sio. na obiad przyjele Anna i  
potem I - nisej nie pada. Po obiedzie wesz sio. Bytem  
buna potem na majowem.  
siostra. nie  
bardzo chętno.

Dzien zwykly.

Deszcz Anna i Babcia od rana pojechały na emmenten.  
zimno. Ja bytem w buczki i szwaczki. Potem robimy  
omlety idrobiergi wiec. Wiecej Babcia i Anna.

Dzien nie miły. Pomny.

15  
Srodek

Pochmurno Rano wesz sio i sprzątam. Przyjele Anusia sio  
i nie chętno isca. Po obiedzie bytem w drewcowej i bytem w Ojca  
io. I padał przed obiedem. Wisnie w worku iie Marta domowe chude  
dusz.

Dzien taki sobie, raczej pomny.

17  
Czwentek

Pochmurno Rano bytem w Ojca na egzaminie z slizboji tak  
i Deszcz. sobie. Nam boleci. Po południu bytem w drewcowej i  
chle egiy Anna przyjele kumki i kumka ponocni i masa drewcowej  
zotawera Babcia pojele  
slizny marchewki. ||  
miejsc.

Dzien tak sobie, miły.

Życki

Styczeń № 20

Obaj

1945.

Piątek 18

Piątek 18

Rano obfity  
deszcz potem  
słońce, lecz  
zimny wiatr.

Po sprężeniu cały czas uległ się i tak cały dzień. Nis  
Byłem bez skutku w krawcowej i na obajowem. Anna  
5-h. Idźmy zaproszenie na wyjazd. Lipy są wspaniałe  
Dzień spokojny. Pielęgniarki w domu, w nocy.

Sobota 19

Sobota 19

Rano było  
łochy zata  
Potem po  
moje chor  
ny wiatr  
zimno

Rano zdatam egzamin z historii dobrze. Potem pom  
babej sprzątam, śnieg, myję, włożyłem prądostępnia  
Anna wieczorem przysłała  
Pielęgniarki w domu, w nocy.

Niedziela 20

Niedziela 20

Słońce.  
Byłoby cie  
później by  
nie zimny  
wiatr.

Rano byliśmy na 10 w hasele. Potem porządkujemy.  
Po obiedzie przysłała C. Sienia niesła doświ i lina, odf  
wadekemy. Wczoraj był p. Sbramgini  
Wszystko się istnieje, chcieli doświ i lina, odf  
Anna jest  
- elanna

Tydzień

Obaj

Bydżeń c. 21

Maj 1945 rok.

Pomocniczk  
Sobota 21

Śloniec.  
Ciepłota  
wzrost  
wzrost  
wzrost

Byłem z Eloną w hościele. Anna & d. posła  
do Juty. Ja piszę listy do Babci Eleni. Anna o  
6 z mity przyniosła list od Cioi Margi. Radość.  
Pomagałem r. s. zbierać narecy. klawery i słowki i grono w  
niektóre. Dzieni miły. Piszemy listy do Cioi i Haliny

W sobotę  
Sobota 22

Śloniec.  
Ber niatm  
Ciepło.  
ładnie

Spóźniłem się po tem pojechałem do Babci B. statkiem  
do 5-8 byłem z Babcią na majowym w katedrze i ogrodnictwa  
to świątynie. W Babci jest zwyczaj. Dostaliśmy: ser, 10 jab, cytryny.  
Dzieni wazny miły.

W niedzielę  
Niedziela 23

Linno, sto  
sunkowo  
Ślonie

Byłem pomaganiem Babci i porządkowaniem. Jutro  
leniwidnie, po tem tworzy się waz polskiego.  
Byłyśmy na klajowem. Piszemy list od Wyci zbycha.  
Dzieni taki sobie.

W poniedziałek  
Poniedziałek 24

Linno ba  
velno i  
pochnu  
no.

Roz porządkuje i waz się polskiego. Po obiedzie  
elbwo środy w jamki. J byłem w chwała od kiz i  
w brawcowi, bez skutku. Chodzą wina plodni o majmie.  
Dzieni taki sobie.

Żydzi Żydkien nr 21

Maj 1945r.

Piątek 25

Piątek 25

Rano było  
łonec  
ciepło. Potem  
chłodniej i zimno  
nie było.

Rano się wstało i po obiedzie, polskiego. Potem był  
w krowcowej w niemy wiekstyj sukienki. Byłem w  
Ojca a potem na obajawem.  
Dzień bez niczego, pustki.

Sobota 26

Łonec  
Dośe  
Ciepło.

Rano zdatem polska na 4. Po obiedzie byłem w  
w piśmiecie kupowałem dwie karpie. Potem z  
miejscem. Odniosłem trochę kawałek i byłem na  
Olma i Bebeja, piekło elastycznie, niekroć  
Dzień dniaj pracy i wstania i miły.

Niedziela 27

Ciepło.  
Cudnie  
Łonec  
erwie.

Olma jest i przygotowuje przysmaki. Byliśmy w  
kościele. Drobni. Trochę robota. O 5-ty. Przyjeżdża  
wystawa z Dniepr i Kuf. Fotografujemy się. Dośe i  
Dzień raczej miły.

Pyelzifin

Wozzi

miły.

Sydzien' etc 22

Chaj 1915 rok.

Stońce  
i cieplō  
i niosemie  
i technie.

Romo sprzestemi i walssem sig. Verovej pnycechal  
ze wsi Wuj, i pituje z Cioisj. Przyta etmsia Słwisca.  
Dobre wiadomości polityerno. hez sig trochy łaciny.  
Dzien' dobre jasny. (morahiel)

lipca. Sto  
Ludomie  
zieleni.

Po sprzestniseiu wesz sig łaciny. Anna przyta na  
obiad co potem pnta sprzstać gmy. Po pntachiu przyta  
Anna i Janka, Babcia d. stranie wotwita sig lekem  
zablonie wpetu kintusia, by wozkintej. Anna ewdha zieleni.  
Dzien' waziej miły. Janki' zacyna sig pprewiec nastaj!

lipca  
Stońce  
wprost  
Ludomie

Anna jest w domu. Rona bytem na egzaminie z  
Łaciny dobre. Romanieum z Ojem. Kłopoty pntajnie.  
Bytem w krewowej. Anna pnto i dobre pleny.  
Opioel endomny. Bytem na etejowem. Zielul majonio.  
Dzien' miły.

lipca  
Sarses  
Stońce  
Ludomie.

Romo bytem z Babcis w kosiele. Po tem sprzstam  
i walssem sig nie nic robke. Pod niecier z Annai Babcis  
cis chodimy na spacer bliski. Siedimy na wianchle poz  
Dzien' waziej miły.

Boze  
Czwartek 22  
Ciao

2  
Syc

Sydeni № 22



Piatek 1	kpał i storie. Po północy omopu ca i gndel.	Sey zabratem sig do vdrabienia niemieckie pyszede E. Janku: Po tem. Halina Jablonowska. Rozn po tem ja od prowadzem; tapie stwary dlor. Odibveit stierus wiebiecke subienke. <b>Dzien taki sobie.</b>
Sobota 2	C. myy i innu niatr. klo pars dmi storiec.	Pemo poztem na egzamin z niemieckiego i dobre. Po tem jedatem do Babi B. Doje nito. Dostatem: ser. Hujaj, ped baki i do nr. Babela B. puzybiona. Wicorem zastatam Wuj kupit nochy nemikalji. Wicorem awenturka z lici <b>Dzien emocji.</b>
Czwiek 3	dimno, wiato i dleca. anropnie.	Pemo z Wujem robimy doświadczenie chemiczne. Pot opretem. Babela d. chora na nubi i liny. Wby sz chani Po tem pmyrta Anna. Chodit i yiny po mssolrpy niecz <b>Dzien tak sobie. Pmyrta.</b>

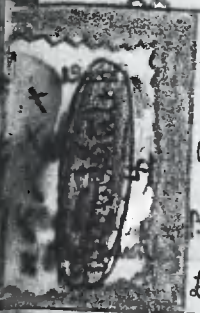
3

Wydzieli sazej

umii 1/4.

Sydkien № 23

Czerwiec 1945 rok



Środa  
Ladnia

Nie dobre się eruj z zółgdniami. Rano wanościem  
Dzień Rybs, po tam spuntam. Babcia L. leiy. Śwobę się  
wsg. Edy puznita dlna chodiny po opochic. Jtak niczem  
chwacera ss.  
Dzien taki sobie.

Środa

Rano był  
et. deszcz. Po  
tem nie było  
słońca.

dlna na wychodne. Rano puzierenny garelwobę po  
spnktusem i nstomieniu kniatow wsg się religi. Rano lekkie  
awanturki. Przystażę gotować dla Śwskich. I kw się.  
Dzien nie był miły. Babcia L. leiy.

Środa

Środa pnie  
emisars ch  
mrowan i  
wchrytem

Prusgdito się knika w jadalnym. Babcia L. leiy. Nam z Wufem  
chremiz. Po tem wsg się religi. Wino drobiergi. Wczorsem  
była Joltysowa. dlna była na gmach.  
dzien powszedni, nie zły, zupełnie.

Zakoneze nie  
Czwartek  
leksi

Środa  
Deszcz  
pochmurno

Rano byłtem na egzaminie z religii. i dostatem cenen  
do IV-ki. Gimnazjum. Dobro. Boli miłe bardzo wcho i  
obiednie le. Byli g. S. niczem. Mito pleny i projekty.  
Radzie.  
Dzien powinno było miły

Tydzien № 23

Varwie 1945.

Piatek 8	Poniat. Sorocin dusno straznik	Z mnem nieco lepiej. Gdy sprzynstem byla w p... Kupilem 2 o... Kina i nie... Dzień dość miły.
Sobota 10	Poniat. Sorocin dusno straznik	Rano było... Potem... Tadnie... Dzień dość miły.
Niedziela 10	Poniat. Sorocin dusno straznik	Poniat. Sto... nie... nie... Dzień dość miły.

Tydzien

Wartki

artiki



Sydrin N 24

Czerwiec 1945 rok

poniedziałek

Rano  
wieczorem  
dwa dni  
dzień później

W południe pojechałem do Babei B. Na przystanku spotkałem  
Ang. Cety dzień byłam w Babei B. która mi przyniosła  
ser, 10 jaj i 200ub. Transporty ustymony. w Babei B. był Szacha.  
Dzień taki sobie. Bez punktów

wtorek 12

Ciepło.  
Ciepło.  
T: dwa dni  
letnio

Rano sprzątałem pomagan Babei stawiać. Po tem wesoły  
chemji. Po tem przysłała elima przyniosła rybz dla p. S. Po tem  
nbi masz do casta. Ya niezerem is bis chrowe a big ilickaj p. S.  
Lich miły ~~elima~~ miły is niezer pis miły.

środa 13

Przebieg  
da leez  
możliwie  
ciepło.

Sprzątam i porządkuję. Po ciachie machitem po toreb dla p. S. S.  
u jedny swarki. Po tem z rubeis bytem w par S. a po temi  
z elma na holajy bytemy. Restato domowo chobkzi.  
Dzień nie budy.

Czwartek 14

Silny zimny  
wiatr. Am  
e stonie

Od rana woy się chemji po tem zaczętem sprzątać  
w szafkach. Po tem bytem z p. Linkiemer w Gjeo ochosian  
rybz a po tech chocij giny po tto z ino. Po tem koniez poroz  
dharac, na lato? Niezerem chobks jakiej hody cyglo. I na el. a.  
Dzień taki sobie, jakichsiwony.

15 czerwca 201. po hiki. Niezerem chobks z 400ub. Po tem chobks z 400ub.

Sydzien № 24

Czerwiec 1945r.

Piątek 15

Zimno bar Od rema brzeć się w domu. Po tem wesz się chu  
cho panna i przyje sobie u bombajyk. elma długo nie wracała  
Potem słonece rzezi krusw. sanitar. Babi dchodita do, Rutg.  
Dzień spokojny. n. bardzo dużo i nie do końca.

Sobota 16

Słone i Pono jak i wczoraj brzeć się do domu i pomagać  
niepł  
leer  
wiatr. Wczoraj obiadu był zebrać igacal. Po tem sjęs i wesz  
elma na krusie (joga), chodita do miasta. Jestem w  
Amone. Kmitng: żyto, kiele i ryżek, umianki, koniecyne, i w  
Dzień spokojnie miłany, n. dużo lez lepiej i

Niedziela 17.

Słone. Ja nie byłam w kościele. elma była. Po tem spogst  
leer natr Po obiedzie elma myje głows ja się plos. Po tem  
idmury my elmalogó a po tem kalaeja. n. bardzo do kwera to d.  
za chęch zimno.  
Dzień nie zbyt miły.

Sydzien nie zbyt

miły;

xxx  
 Siedzieli

Czerwiec 1945 r. ok.

xxx  
 xxx  
 xxx  
 xxx  
 xxx  
 18  
 Siedzieli

Zimno deszcz. Wiatr. Wstrząsanie

Remo sprzątam, czytam i wiersze chemii, po obiedzie. Wieczorem pomyśleć o nas. Wuj. Anna na kursie n. j. zes. twa. Śremspoty przenie wstrząsanie.  
 Dzień zwykły.

19  
 Siedzieli

Do stajni. To deszcz. Deszcz wiatr i zimno.

Remo czytam i późno wstaje. Była wona pokisła. Janka. Po tem z hujem robimy 1 niedane doświadczenie. i wraam kbejs chemii. Immehan's prekubity. Kłosa wczmowz.  
 Dzień zwykły, ok. istny nie był miły.

20  
 Siedzieli

Trochę deszcz. popadływał ale stajni i taclnie.

Remo sprzątam. Po tem pomaganiem Wujowi wstę pnyppgwaa; bytam u hujca na górę. Był Kłosa pligient. hej st. trochę isyj. Anna miała pnykosei, i pnyprostia kamion i elino teinogo jachnia. Wieczorem bał hie emia na stole by zabwał nrs.  
 Dzień wazny mił anij, emagji talich sobie.

Lato  
 Czwartek 21

Szyby nie niedobry. upał ale i tak banko ciepło

Remo sprzątam. Babcia nie wbi obiaću tyłkotak. Po tem wznoszę śniecis z balkonu i czyssę go. Potem nadkład p. Biedkiewiczem. Awentura w „Rucie”. Anna miała atak sercowy. Leci nie trzem lity. Ekspohij. ta. Rucie” pomyślnie. Skotmyto sis n.  
 Dzień był by zupełnie miły ale to emagje. pnybke..

Tydzień nr 25

Czerwiec 1945.

Piątek 22

Stare leśnictwo do południa jest w domu i odcina z Babek gotuje i  
ogrodzonymi rybami na I stółek sprzątanym się leze pojedynczymi  
zachochoś i do miasta i kwiatami przesyła ich dobre zakupy. Wiesz nie ma  
zimno miatr. mały. Dzień z miłą to... Była Anna S. Przygot...

Sobota 23

Stare leśnictwo Pienisa umowa w handlu. potem Janka 2, potem Janusia i potan  
był deszcz na wyprawie potem Gioia Senia i Rybka ip. Janusia i Senia ip. Rybka  
imie baroko Cstotnie przygotowania pijemy Gioiemu elsbathy a potem  
cie wesoło był. pa. S. Jizelny waps do tortu i majemca przygotowania  
instancją bujatom. dno. Dzień miły nie eror baroko miły.

Niedziela 24.

Leontyna Pomistno Budkiewiczowie woda's weowali. Gioia Janusia  
pacił leze pa. S. smochi od alimny partymy i jakis padercy protok. Był  
potem stare leśnictwo w wozowozego. Po tem pa. B. wyjechali. Renta zmy  
kade kade zimno Gioia J. zeszła od r. zwiekienior woznik  
Dzień spokojny bo imiem noyl zmyły.

Tydzien lekkich smog bez  
spokojnie wiały

Sydzien' c. 26.

Czerwiec 1945 rok

Pomocnik

25

Stoie W noce byly straszne nocny na holuzi enstowania i  
lece zimny zabicia. Po tem pojechatem do Babei B. obchitam z  
niekt i kto po nocie i bytem w hotelach. Anna nie ewentualnie  
varyzimno. Byla w niole. List od Wujki elyba  
Dzieci tahi sobie. nieodmota

Stoie

Podmuro Romo sprzetem i brzes sy koto domu waty etc.  
Anitami do kina lencie z tego. Pal niektor eloditly  
Stoie i Lmy do kroweowej. Pnyta p Kala. Inmitne nastroje i rozo  
nie bylo my Dzieci amply smutny jakis-bomka  
alseru. dymno

Sreda

Stoie. Romo sprzetem, po tem zabitysmy wozny obiad.  
Kpal ale postysmy na statek do hinc. z Babeis. dla staku spotkatsmy  
trady wato dmy i dmy dostata pulawer biaty na oveler. By tam z Babeis w hinc  
pneskaeba na pneskaeba Wasul'sa" stierne. Byta ino pnyas eca Senica. Spotkatsmy eca  
nytas. Dzieci cloce mily. Etwoz nekatsmy namint.

Czwartek

Esser Mamma ma wychoelne. i pnie letnie sukienki i ino  
lye eaty kidizny posielarej. Ya sprzetem a po tem trock pions i  
Dzien bee pitujemy z Cacia J. i woby. Pod niektor obimys e bialny ziciono  
pnywy; naminty dymny elmy z inoimi waczami i potybowate pnyhad  
close zimno dymny; pletnie. Mulkie byla bano amartilona ale oile pnyginy.  
woda okonta But jakis litium w sprzenie "Ruta". Dzieci smutny bo kidizny

Sydzien № 26

Czerwiec 1945.

Piątek 29

Lesze byje Bemno sprzątam, troche presuje i krsze sz koło kuchni z przerwami. Cały dzień ja tylko i Babete. Coś J. na górze piene. Pat izimno ale oglądem pisma i poszta kuje, ten panistwierk. Dośwaweni microwem. pnyzta Anna. Pełn kłóś. towky. strasnie life. dzień taki sobie.

Sobota 30

Jm stōnci Bemno sprzątam, krsze sz koło domu z nosze sennale ciepō lez J. i troche emje majtki. Po obiedzie enwatacus: Janka for do szej była na bal hant. Po tem choditern do Ruty po chłt. pcalo i elmu pt po tem na górze em myje sz na caligo. dośwaweni do rca. Uzwawoers Anna ode bris sz Janki zabierze comiata na oddzi. Dzień taki

Miesiąc pogody zimnej i dżdżystej taki sobie. (małowyjardur)

Wiedziela 1. lipiec

Stoie es Bemno bytem zelnog w kościele gdzie myte sz robi gje zachadnie dobre. Anna ma wychodne. Jest Janka 2. i esgite pnyzta na kruszewks gdzie nie bytyjomy. Po obiedzie chodim zimng wate do ogrohu i wyprawet w penowy i erytemy o kruszob. Nie eradem pnyzta eśwaweni kytka i nozys. Dzień wazis mity.

Sydzien № 27



Rano bylo Rano sprzestatem i ealy chci naberatam sz do Ojea.  
 stohie ieept Dostetam od Cioei J. bajki po rozgysku. Po obiedie Babes  
 a po tem porta do mang a ja szgo z najtkem a Cioei J. mi eryta te  
 obr izi bajki. Potem puzidili szingisz aktim. Ichitny spend wresztk.  
 memo. Duitus: Piszajce szonbz i jasnun. D Dicitu nitany.

Sexes Rano dingo erytem „Ewenka” i sprzestam. Po obiedie  
 pada z choditem do Ojea i niezastatem go. Po tem Babies L. mi.  
 dothini eryta bajki rozgyskie a ja przewabieram majthi roznie. Anna  
 puzidze porho bo puzidze nade dohromenist u. Puzidze szonbz. Babies  
 mmemo. wrobita nalywihow z hremun pyanzech. Dicitu nitany.

Amitema Rano spaeltzute z sutfitu i puzidzili bolneniy interwem w spranie  
 dohyni stoh zabojez szidit. Sprzestem i niatem ite do ojea. Pranie na obied puzidze  
 der eszle Anna, porta, wereznie puzidze. Ja bagem po ogrodzie jem puzidze  
 dnuze noels chremys powtanekand. tricerowem obischny szidit. Szidit pakupis szs.  
 szramidowem. Dicitu nitany.

Rano endhe Ja sprzestem i od wema nybierem szs do Ojea. I waztem  
 szchemii. Dicitu nitany. Potem w ogrodzie jem puzidze,  
 to tem za po tem chodit szidit do hremun szidit. Dolew nygja zolaw  
 dnuze szs. I-raz jadtem eremnie. Dicitu: puzidze wozie i szidit maki  
 szs na nytku twurbanoki po zew. Psychochit ten szidit sug chodit szidit  
 hremun nygancam puzidze. Dicitu nitany.

Canawork b.

3  
2  
Dicitu

Sydzien n° 27

lipiec 1945r.

Piątek 6

Tronie i  
npai. Chni  
fami zacho  
dz, chm  
rni.

Od rana zdają dobre egzamin z chemii. Surocy pokazuje  
ignemorszezy usto. Puzeta P. Ladia R. Po obkuch cho  
do Sjecu bawka mii. Jedy puzeta Alma dnygo spaceru  
Schienny pobuo spaci. Robie wronenta i badator niudenari da  
Esen wazni rozuoch wchinych.

Sobota 7

hpa dny  
Zcis lei  
z nieta.  
Gorseo.

Ca rana zastawina kole Turzidu wyjachu. Rucis. 2  
wlopie. C-ji. puzjedalo auto d.K.T. I st. zjedli u nas  
Pisemie hpa. Po tem Surocy wyjedali do inoju.  
iozia J. sica pieze. Po tem byli p d m h o u e. Ser ny j e h a s.  
na h o w e m i a c i. w a n h u l n y p a r t e d o m y. J a p u y t e m i e l l e t e e s t i.  
Alma mi puznisia kowca z 1925. Kadele. toza emeus. 2 2 2 2 2 2

piątek 8

Dzzer i  
nie bardzo  
zimno.  
Podmuro

Alma jest. Rumo bytyjony w kosiedle. Po tem sprzestum  
Alma i Babcia puzs do aja j ad a i n y. w g r o m a s. - d i t o  
Po tem z d m s l e z s p m y j a n e s. c y t e m y. „d e m e l K o p e r f e l d”. P o t  
p u y z e t e h o e j a l y. C o d a l y h o t e m o m e n t a m y z a d o s. s e n a h o l u  
w o q u a c h e p o t e m z P. S. j e c i t r u s t a s k. w p u t i e m e d e n o w e d a m y  
d i t o t o s e m e d m y. D u s e n t r o c h e d m y s e s a m. C o z k o m a m y  
k o n e r d i e

Tydzien dziwny i troche  
niezmienny.



Styczeń 28

Lipiec 1945 rok

Poniedziałek

Poniedziałek Pojechałem do Babi B. i ustanowienie i jutro na tydzień  
Potem upał pojeżdż do „Jedynicy” z Babi B. byłem w P. Ry si z tóra wyje  
i stołec i chłopa miwa stękiem. Potem byłem w p. Sypalski. Po tem  
znów chłopa i znowu byłem w krowcowej i byłem nie daleko. S. Poniętki i  
czepo. Było tam sowa i chłopa. Było tam sowa i chłopa. Było tam sowa i chłopa.

Wtorek

Wtorek Od rana się pakuję. et kole l. doprowadzić Babi B. na  
chłopa i pot. Statak i pojechałem do Babi B. zjedłem obiad i po to  
stołec i parę dni do „Jedynicy”. W drodze psuł niemiecki  
upał. Budie. W „Jedynicy” wszyscy i chłopa i nie  
wszystkiego. Dzień w dzień.

Środa

Środa Wnio sprzątam potem z Babi B. chłopa po ogro  
upał. Ład ekie i podkopujemy kartofle. Potem puje chłopa i ogapitz  
nie lez chłopa. Byliśmy na grobie dziadka. Po tem pora  
upał. Babi B. chłopa. Kuchnia i stołec. Widziałam sam  
i chłopa. Dzień obojętny. (stało się coś).

Czwartek 12.

Czwartek 12. Wnio sprzątam i z Babi B. wznowienie system  
e potem majtki i wiole. Po obiedzie byłem na mogile Dziadka po  
bure i tem puje chłopa i wiole. Dostałem od Dziadka i wiole  
ulewa: chłopa. Sądymy i wiole. Reszta wiole.  
znów chłopa i Dzień wiole. / Spokoja ma /  
czepo. / przy si i wiole /

... po wiole. ...

Sydzien nr 28

Lipiec 1945r.

Piątek 13

Piano byi Piano gdy spozostnieu cytem na lipie, Krycia Bezimia  
 upai. Potem po tem w domu erytam. Bylo 2 sniadenie. Po obiednie  
 kura i agdy skoicytam spacerujis po całym ogrodzie i bytymy na  
 przestala mogile. Brzechspoty odsjnu 40a. Dziel mi to. Jst i melis karkas.  
 lecz nie tak dose tu nino. Dzieci zmykly tak sobie.

Sobota 14

Piano upai Piano sprzq tam iz Babeis B. chochz po ogrodzie.  
 potem kura Po tem eunje bluzki w kota. Po tem bitam maso i  
 przestala boki sachitem z Babeis B. potym. Po tem koncz bluzki znowa  
 deszcz byi i tatem niebiesk borul. Byla Dyrktorowa z Cor<sup>1945</sup> hall<sup>1945</sup>  
 sochiodto. Spiewam sobie rod nie wró, Rozmowy z o. Bielehurskim. Działy.

Wtorek 15

Upai agr Piano sprzq tem i jstem z Babeis B. w ciplarni. Po tem  
 omny eunje pniepisujis pniepiednie. Losia i mnostwo ludzi w kalwa  
 y dzien. ~~przeprawy znowo~~  
 ni! Po obiednie na ganku rozmowy z nades. B. Pny, zebra  
 Wrebiowa. Bylysmu w ogrodzie izalanyim korowka i znowo  
 Po tem bytymy na mogile. Druzi gabit. Siochiody my na Pled  
 Byz Wlewa i znowo nys-  
 Dzinu mi jst

~  
 Tydzień w kwiadracie  
 jednostajnie młotowy. Amos  
 ~

Stonec upat. Od rana sprzątam i krzesz się jako kuchni. Podkopujemy z endownie. Josig niode kartofle i myjemy. Potem bylam w Drutelaw. gorzeo. Jan truskawki i zbieraję i rozmawiamy. Jania musi od prowadzici i byla niektora rozmowa. Do statam od nich: kopy i kocz ruskawek. Babcia przescuje w ogrodzie. Dzień miły

-kozi je. Juc zimniej. Blum sprzątam i czytam „Moje pisenko”. Byl rano. hnoe stonec. Kwerabej. Po tem czytam Babcia B. kopy się w ogrodzie. Wato. Niezno. Byliśmy na mogile. Nieznoem szyls blukis. (od zabij. em ehtod. Dzieni ewykty. (dziś dluzgo, nie bylo. no. faa i die. wupokoj.)

Stonec i upat. So. rso. Huz. Od rana pakujemy się do Wilna. Byl Wewelkow. Ja zapakowawszy się chio ewyje suknie, kroszyl nocni i d. Po tem pojechalam z Babcia B. do domu. Wozila wta dyzambora. wyjechałam, do p. Dac Babcia B. od prowadzici. (ca stat ku potłakia chma. Raylogne rojitate. szreho nite. i waznia. emose sprakowka kuf. (krozeu hrowenale

upat 5. w. zenny. Gor. co nie bzu ale. W domu. Od rana na chubacia byl p. s. pny piest pyza nego grochu. Po tem zchms bylijmy na plazydlugo. chio I-vas się kspis. Co etnim o okchik. Wazytkie byty jmy w ojea. chieho. Byla kobieta od pwnie. Kobomu nis bity. etess jogod I-vas jam mahny i ma. s. maizymy. Slintus li byl i toto gorzeo. Puda. Pwemis domi. Dytymit.

one elabek

Wozila

Swoch 18

Czwartek 19

Stole Babiali

Sydenie 29.

Lipiec 1945r.

Piatek 20

hpał mesa Bemo liz i późno sprzstem z waji i pała. Był na ol  
momty oos p.s. pnyłst main. Była w moey renja nno i wokog n.  
szalonego. Stredh. Po obiedzie wji. erytam. Potem potosdkwo pr  
ier. sentadach. elma późno pnyłst. Rocknitty nastupet.  
Hasta hosi seni odhosa wstiki. Dnieh z muremka be upat.

Sobota 21

hcał dhy sic Bemo na swiadeniu był p.s. po tem i nim bserem gresak  
nie pnyłst Po tem sprzstem i rions wkial w gotowemiu iaburam. Babie  
a tek dmu omels ciastko. Po tem sprzstem g runtomni kachny. Po to  
i el 32 er nie rowem na moe pnyłst. Ciota Ryk. zchms. By tyoms z chms.  
był. klieb i maslo. zozie elrobirgi. Pnyłstochit na kiotho p.s. wog  
zst ju pnyłst gresak nio ny. zchms ty. aochny. Sa wotytak  
Byje rano n. pnyłst ryma.

Niedziela 22

hpał isthca loowate hoiu ky. i lugo spi. Dne wly smy w ho dniek.  
wer s i dhna. Sly dhna i hieck less wogudno ja sprstnem.  
obiki. aobrym soiedie. Pnyłstchiny w pchoja narym dnyze ny  
pdeure. Romony. Po tem pnyłst p. zchmsowsey z chms. hoiu  
p. jachny sly w o gresak jachalcum + oto sprstnem. Po kelt  
lyi waly sey palki korne dro bryg smytmnyklu. Dnieh mlt

Tychaieo tak sobie kaczka  
mityo.

Sydeni nr 30.

Lipiec 1945 r.

20. 8. 45 To 50 zytme zinn.

Pomocialek 23

Leszcz z puc... ranna cisze z przerwami...  
Początkowo zapomniała...  
Przemni. Muzmagam Babci. Babcia...  
Początek zdemonskie...  
Początek...  
Leczenie...  
Leczenie...  
Leczenie...

W torebce 24

Leszcz Bomo przy...  
je brydka...  
możno i...  
pamięć...  
Bomo przy...  
je brydka...  
możno i...  
pamięć...

W torebce 25

Stonec to...  
z za...  
wyjście...  
za...  
Stonec to...  
z za...  
wyjście...  
za...

W torebce 26

Stonec ale...  
i pre...  
jak...  
Stonec ale...  
i pre...  
jak...

Środa 30

lipiec 1945.

Piątek 27

Ciepło słonecznie. Przemysł.

Babiera już lipię liży, tylko goł nie eror wstata. chiał w tył  
dniach Stefan przyjechał. Ja dziś obiad gotowałam. P  
dama to byłymy z Babierą w ogrodzie ja erytałam chłopów i ogrodników  
deszcz nie padał. Babiera i chłopi dołżyli. Ja z chłopi i ogrodnikami w piątek  
było ciepło i słońce. Zbyt było w hopych. Ymmy tyłko młodych  
Babiera i ja z chłopi i ogrodnikami w piątek

Sobota 28

Wszystko idzie dobrze. Babiera już wstata. Ja sprzątam trochę pomarangi i go  
nie było deszczu. Ja tak erytałam chłopi i ogrodniki. Pogoda i obydłajki Babiera

Babiera w ogrodzie w głąb przyszedł ten pomysł i młodych  
chłopi i ogrodniki. Babiera i chłopi w piątek i w sobotę. W piątek erytałam  
nie ma co. Babiera i ja z chłopi i ogrodnikami w piątek i w sobotę  
to przyszedł Babiera i ja z chłopi i ogrodnikami w piątek i w sobotę

Niedziela 29

Leje cały dzień deszcz. Chłopi i ogrodniki. Babiera już wstata. Ja sprzątam trochę pomarangi i go  
chłopi i ogrodniki. Babiera i ja z chłopi i ogrodnikami w piątek i w sobotę

Chłopi i ogrodniki. Babiera już wstata. Ja sprzątam trochę pomarangi i go  
nawego transportu. Jedziemy dożyteki i jemy z panem S. 25-  
Chłopi i ogrodniki. Babiera już wstata. Ja sprzątam trochę pomarangi i go  
imponuje. Chłopi i ogrodniki. Babiera już wstata. Ja sprzątam trochę pomarangi i go  
można na razie i smutnie. P.S. Chłopi i ogrodniki. Babiera już wstata. Ja sprzątam trochę pomarangi i go

Tydzień 11 i kilka innych



Sydy i w r 81.



Cawentso	<p>dimno i          Od rema portem na statok bo umianiem sio z Babes B. na s          z wyrobem duru furriner          dymny tyllber ale nie puszczona, Wise dingo sio chy w, Buck. Po tem po          quibys is          ztoica. sa          dymny          jasiu</p>
So nasyda	<p>Just Joasia. Od rema sprasztem portyfic Chlo. Po          zocata kornata sio z chiemi z gory. z Dymnie i inymi.</p>
Pigtek	<p>to cudne sio          Puzeray ch          chonoz          stowem al          i chesz-ulu          sio to byto</p>
Sovota 4	<p>Joasia jest i od rema postskuje nise lery i re chedie wstia.          desera padingo sprasztem i dolo kuchni pomagum i prosyji trochy. Po o          rem od rema Babia przais i byla pa. S. ja sprasztem i oddalam Link.          jadas erow          sio se i se</p>
Miebiela	<p>Remo stowes w podiele nie byciem bora puzem z obudiam.          Obiacki by          byto jodnie          abad strau          niwa w p          oberwenty          emury i          i pratem          d. 3202</p>



55

Stonice  
pał upat.  
do sturpionow  
rozkosznie  
Krono  
stem poyoda  
ulicni i poteni  
endnie stonie  
i cepit  
Me padato  
indnie ston  
i ober etc  
p.to. Ladna  
upat stonie i  
indnie etle  
jni jutemini  
jst bakte  
lato  
marnowy

Stonice fadnie etlma na ny chodnie. P. Hala prasuje. Romanian sã ubratem  
pał upat. Robert Saw. i Zygmunś Hler. pojys i zabijajs unos szemra. Yca sp  
do sturpionow zstem. etlma spakowate, koso z kulzing. Wynto p Hala  
rozkosznie. Po tem z etlma chodim tam po nisnie clo Luta se. Krotka pogoda. Ubray  
Krono. Od rema z josty samny sz na tak kont w nowi. Kome to  
stem poyoda. sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
ulicni i poteni. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
endnie stonie. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
i cepit. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
Me padato. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
indnie ston. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
i ober etc. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
p.to. Ladna. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
upat stonie i. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
indnie etle. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
jni jutemini. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
jst bakte. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
lato. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich  
marnowy. Kome to sly arganki ponizbie i zbrach. Poins us e sprstent pred obich

Sydkien 32

Sierpień 1945r.

Piątek 10

Rano chłopa ma wyjechać. Jest Joasia. Młoda żłapała po ca. i  
koto podłuspienie. Ja spzęstem, trudy pomagam i po abiechże spzęstem  
lungi do zozs i z dnocnis oc tem pratem z miemny wielkny a Janke z  
pntatki po rym opnyg kys zix uzel. Po tem roeky pny kofacsi. Poczty Janke z  
krow ulwa, zyto hsdicowa z miemny k nte aleny esyle. Dniator. Wiec tu rym  
bura. Jesi rekuns.

Środa 11

Rano padało Rano spzęstem, Jest Joasia. Po tem waly dzkure. i krowe  
potem ealy dku. flo i gotus obiel bo Babcia przynia. Po tem sors  
stojce i i chochytem z Joasia z wozarki zo spęstny all nte 40  
promieupat. i rekuns dole opnyg kys zix uzel. Po tem roeky pny kofacsi. Poczty Janke z  
krow ulwa, zyto hsdicowa z miemny k nte aleny esyle. Dniator. Wiec tu rym  
bura. Jesi rekuns.

Środa 12.

Odranopadima jest. A rana przysy z Joasia postyony do naselst  
kawoko mto. Bylo dno z nacjony eb. Baicho fcinje. Bylo  
andze siodelknyony He poabie hie kspoi sz. po gnyby all dnm. d  
a po obiech zomlema z p. He kowianky ipohas null r. p. S. anglat  
buna i abe. nak rekunsy po abe hie mnie bencze boh sab adum  
v. deser. n. p. Holowit mki. Hely z sb pnestat z ogre mki f hiech  
sz w chowit mki. Hely z sb pnestat z ogre mki f hiech  
v. deser. n. p. Holowit mki. Hely z sb pnestat z ogre mki f hiech  
sz w chowit mki. Hely z sb pnestat z ogre mki f hiech

Tydzien in chowit mki. Hely z sb pnestat z ogre mki f hiech.  
Ze swoim inustitoyim imitymto  
kystem chowit mki. Hely z sb pnestat z ogre mki f hiech

Sydzien el 33

Sierpień 1945 rok.

13  
Sierpień 13

Rano było  
stanie a po  
tem miał  
deszcz i padał

Od rana sprzątniętem izrobilem wszystko co trzeba; pojedak  
do Babei B. Tam po obiedzie u Śrubki i Kopytowskiego bogu  
płowa potem byliśmy na nebarystwie u Pani Janki  
Kamarynki. Na stolek spotkała i przyjechała do Budy  
Kale. Wierszki się no jest domu. Słowem należało do niego  
zamieszkania. Jest też. Słowem tak. Słowem.

14  
Sierpień 14

Stanie i ciału  
wtedy pranie i  
upat.

Od rana od tam rozmawiam z Jurkiem a potem sprzą  
tanie pranie i mycie. Janka i poniedziałek i wziętych  
upat. ewentualnie nał. także się zdarzało. Wtedy ich  
ale jestem. Po obiedzie jednego z 4 emki rozmawiamy a potem  
do Bicy. Wtedy po janki wziętych. Słowem. Słowem. Słowem.

15  
Sierpień 15

Stanie upat  
pranie obr  
ładnie

Stanie do południa jest. Rano z etrus byliśmy w  
Kosiele. Tam byłem w sprawie u D. Słowka i u komuni. Słowem  
komuni. Po tem był p.s. zjadłszyśmy śniadanie i chłma po  
szła a ja za pakowaniem się i innym na porę chłm pojedak  
do Słowka. Spotkałem w Wilku Babeia B. Słowem  
jeszcze nie było nise. Po obiedzie na 4 emki. Słowem. Słowem.

16  
Sierpień 16

deszcz i sto  
nie deszcz był  
w nocy i w dzień  
chłma i w dzień  
możesz ty  
Słowem i

Po tem staję na kamupie w tym. Słowem. Słowem.  
orkam. Babeia B. tam była. Słowem. Słowem. Słowem.  
była i strasny. Słowem. Słowem. Słowem. Słowem.  
w nocy i w dzień i podczas. Słowem. Słowem. Słowem.  
chłma. Słowem. Słowem. Słowem. Słowem. Słowem.  
możesz ty. Słowem. Słowem. Słowem. Słowem. Słowem.  
Słowem i. Słowem. Słowem. Słowem. Słowem. Słowem.

3. Sydzien 33

Sierpień 1946r.

Piatek 17

Rano desze Od rana czekamy na konie i nie. Już nie można myś  
rymiej z uwnow. Ty le czasu się mowmyje a uam widno  
pada a poniecheli. W koniu z Babcia B. i pa. Dzieci. z obcy do wazy my, że je  
tem endu; Babcia B. przychil my na piechoty. Zdechlymy ab i ad zapanow  
staniec  
do noes.  
-kstrze

Sobota 18

Rano sio  
nie a po te  
lmat.  
desze obfi  
ty. siooi  
pachmow  
ji zimne

Niedziela 19

Rano desze Od rana sprz stnem i kwes. to po ogrodek to  
pada a kiele domy. Babcia B. pte er bulks. z przychil uwal  
potem sto steki wbi zabrenie moenie. Jerez odlegi s kony gresy  
nie i znow vski w idnie. Poobiednie gody przyjechał poniechil ze rad  
chmy i miekkie. Bylymy na nogile. chym spytie. z Babcia B. o  
sioice. zeszly ale to mi patz stno system. Guitus giorgande i  
dony

Pydzien nie sktardny, trockij i pod  
mlowaty maia



Syokien' et 34

Sierpień 1945r.

Piątek 24

Stońe

Choć Babka B. ma chęć jechać ale nie wiem ad vama do jakiego domu zamoty głowy nie nie moge. Nie nicolemo co...

Sobota 25

Jahos

Ad vama obuchtem ad tako nie wyprawa, ale wstępnym i...

Środzica 26

Stońe

Ja mam mniejszy ale ciszy zamoty. Nie moge do...

Pydzien dziwnym

postrojeni domowym, z wyjątkiem

Coty ten tydzień nie pisalem w piśmie w poniedzialek



Sydzien 35

Sierpień 1945r

Piatek 31

Stonie  
jesienny  
npai.  
Ale i nati  
pneisga.

Spretnostami pniebiatam z Babes Bondwki. Swoty erypt  
Szymuntowski erasy" dose dobre dnda idie wpa  
Po obiedie spretniem i erawotomna balfonte ma  
Hba smetw. Po tem bennmy do eent erendy we nowem  
na noe nie przynta bona zebrem  
to tem na je elata, dnd  
to po 2 to elity stnie

MIESIAC piekielnie ddzysty, mitawy.  
Mamy wyje chae przed 15k.

Sobota 1.

Podmno  
npai pra  
erisga  
nilito  
elzrem  
nate ma

Rano przynta dngia knt. i ponyje nryie podlogi. Po te  
spretnem rozmennise z Janke. Po obiedie spretnie  
zrobila to. ona jak by jeft elna nock: elma i dng  
ions i Hamerke rozmennemy. Ja paly przyt z imy  
rykuyt hakey. Po kolacy znty nryie elch om tanrem  
nryie pat. Barcho om mth i Hamerke nryie. Wie erowem  
bnnis nryie z w chorane ego. Dnm taki dngno. mntam  
dabp

niechajela 2.

dimy nryie  
Pny aduje  
elzrem  
i zimo.  
to sto  
ere.

elie bytem w hojke Babek pania domiasta na emntara  
Ta tem spotke dteka. Gnyer. ali ni spotke. elma or dnek! go  
spretnem i gotuz P. przynti onow. ponidow Babek przynta bto  
ry. zsbwste i pania do toba. ya gadem z Jurkema potem s s om  
wehoranego. turby i inne. Wie erowem gotuz kolacye. elma byta  
ka z imbe i wselu nryie. ekspedijuski. Achmy elchawstkie z  
elwey stawem P. nryie. Byto tem mto i elsho hata zntam  
elma w dteka pozaro. s d m p idmy tel erpaw parces ano nryie  
elonyer zrebny  
Dnt Tam zebie.



Sydzien eto 35

Sierpień 1945

Piatek 31

Stonie  
jesienny  
npai.  
etle i nati  
pneisga.

Spretnstem i pniebiwajam z Babes & onowki. Swoly ezy  
dygmunntowskie eazy. "dosc dobre dndha idise wpa i po  
Po obiednie spretnstem i ewawajam na balpouk ma  
npa swetw. Potem temmy do eusz erends we nowem  
ma ehna na noe nie przywta bona zebk  
to 3 nam woty atnagc dndha mrazach to temta na je ehna, dndha  
(zaczys ze po 2 to ehly stnie)

MIESIAC piekielnie ddzysty, milawy.  
Mamy wyje chae przed 15.

Sobota 1.

Pochmuno  
nbit pne  
esga  
nltsto  
plezem  
ma

Rano przyrta druga chw. i ponyle wyete podlogi. Po te  
spzatem rozmawise z Janke. Po obiednie spretnstem  
i zrobila to, ona, wch bey jefh ehna nock: ehna i dygi  
ions i Hamerhs rozmawimemy. Ja pal przyts iz imy  
wykusz hula ey Po kologji sntz ny jstah em janssem  
pndz pat. Baroko on mlt i ylarckma ter. Wie rowem  
to hntis my 3 w ehora nego. Dym taki ehnao ma  
tabu

W niedziela 2.

Amny nstr  
Przydnye  
desreyk  
izimno  
to sto  
sre.

etle bytem w hsekle Babes paria domiasta na emnter  
Na tem spotka dndha. Goyur. Ale ni spotkwa. ehna a dndha  
spzatem i gotus. P. przywta onow, pomidow Babes przy  
3-4. 222 bntz. i ponia do toka ya gadem z jnrkema potem  
w ehora nego jctby i lme. Wie rowem gotus kologje. ehna  
na 2 mibe i wzesla jnrkema. Ksped jnrkema. Aching effehawstke  
ehwerystamew pje na asem. By to tem mlt i plosko hula  
ehna w o eta pozaro, sctm na p jedny tel erchar par el a  
ehonyk zrebny. Dndha mrazach to temta na je ehna, dndha  
Dndha tam zebk.

Syberien etc 368



So stonie

to chmury  
i deszcz  
poczuje.

Od rema wszystko sprzytem, i jest p.S. i potem za  
chocki. Zrobitem co trzeba, rozpalitem piety, poma-  
giam tużek. Kolo by przywiec chmura. Zgadzilymy razem  
chad i poszlymy na spacer, ale zimno bylo i nieobracala  
siemy trochy grybow. Inajot drugi dink, nagranil walyche  
chmurka, sonda tozka przywiosik grybow. Zmylem i partem  
bylo sie w chowane go. Zimno i nie bylo zimy, najs-  
poczuje tozka przywiosik grybow. Zmylem i partem

Stonie

to chmury  
i deszcz  
poczuje.

Od rema sprzytem a przy obiedzie przodkim byl p.S. i przy-

Stonie

to chmury  
i deszcz  
poczuje.

Potem z chmury stadem pojechalem do dr. Battienisa  
Bo pnerocy ten naszcho obfiejie roptio. Pekarobalymy obr-

Rano bylo

to chmury  
i deszcz  
poczuje.

Od rema sprzytem, potem stachiatem z Babois  
gotuje. Babcia przesuje zahnoty ispuhote, a je gotuje. Poczno  
obied, ekie sprzytaje potiem elo „Ruty” po stony uhy ekle-ty  
zambant a i z chmury st wozimitem. Bytem w pismu  
kuptem stalowis 3 3 tamte elowis, aqrafy, chmura byllie dlam  
do ucha zapun woz 2-ry chmure w wozle 30 mityrowe. Chmury  
am zemyty 5 otowisq roidnawite. Jed chmury obfity 0m chow  
to wozu paku, die pod na kaulitamy 30 w chowane go. 30  
not shoy. Byto fenne, mto dylehmye z byt shi e chmury dylehmy

Rano bylo

to chmury  
i deszcz  
poczuje.

Od rema sprzytem, potem stachiatem z Babois  
i reperowalem a potem rozpalitem piety i uprzedem  
soble hczule idzow ter rskemaw. So tem zimy i emy i psem  
elo „Ruty” po paky na shoy 2ki pa bowenie. Przymanymy  
z chmury jeans. W, An de jurz ed die ellyge, jyt nowe  
ek pedjenta p 20 sie. Wie rowem przyedl p.S. e mmy  
kizem kotal nre od wozimaw w Tdiku 20 pocijta chmury  
u postemtem krowle wane elo 20 2emil przy 30 em  
kuzera wuzwona, kio lea wozimaw woch. Rozpa-er dylehmye

Law ow to R 6



So stonie  
to chmury  
i deszcz  
paciuje.

Od rena wszystko sprzetem, i jest p.s. i potem za  
chocki. Zrobiłem co trzeba, rozpałem ptyś, pomio-  
giam. Tustak. Ralo byj przywiec chmura. Zjadłysmy warz-  
obiod i poszlysmy na spacer, ale zimno bylo i wiatr. Chmura  
zaczyna trochy gnybow. Imajot dymy i dymk. naprawit waly che-  
churkuna, sonda to wka przywozic gnybow. dymytem i parciem  
bywot sis w chowac go. Dymy che z cregu. Dymy  
pale mo trawopoty i szary miazg. z dymu. p. byc j. szary

Stanie sis  
koczkuje  
i ostrzy  
sznestr.

Od rena sprzetem a przy abednie przodkim byj p.s. przy  
koczkuje. Po tem z chmura stankim pojednakim do ob. Batek  
Bo pnerocy ten wyszcho obficy rofio. heke abedny obf-  
chmura na elokbra i w rasty nekana. z chmury i gnybow  
na wleki. dymy i gnybow. bronki z adowny. stankim. dymy i gnybow.  
Schnir. bekwonoty. Zbadel i chowac. z dymu. z chmury.  
neke. z chmury. w rasty. z chmury. z dymu. z chmury.

Rano byl  
chmury  
dymy  
i wietno  
miesniej

Od rena sprsta, polaje na p. i skony tyko z. Po tem z Batek  
gotuje. Babcia przesuje z chmury i spudny, a je s chmury. Po zno  
obied. elie sprsta je p. i skony tyko z. Po tem z Batek  
zambursta i z chmury i wietno. Bytem w p. i skony tyko z.  
knytem stalowis 3 z tamte w. i skony tyko z. chmura tyko z.  
do ucha zapur. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury.  
z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury.  
z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury.

Reno byl  
tachne  
potem pach  
muruci  
zimna

Od rena sprzetem, potem stankim z Batek  
i wietno. a potem rozpałem ptyś, i wietno  
sobie nekane w. i skony tyko z. Po tem z chmury i wietno  
elo „Ruty” po pety na z. i skony tyko z. Pa kowenie. Przy mamy i my  
z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury.  
z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury.  
z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury.  
z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury. z dymu. z chmury.

Canwarte k. 6

Sydzien 1945r. 36

Wrzesien 1945r.

Pigtek	Remo by braykpe nie nur stoneer ny choe zimno	Wierowem ptozem list do Babeta. Dyle ony radu s; propk + zamer, zwinie elowly ty wole eme. el'propk to hlu' dny chuna ma wy elowme. Od veine ja w wozpe by rabk z wroplemi. Daste e nigokte nte mbina, a tutek elab bobis. Pojno spnstrzem as. pte n u nas elasto elma chjen ptre kolony na nyjarol do wnowaj poveri 48a mizehy 15-20. Potiem z bfgsem swem doantehi daj z hony a ptehorz hnd pel eot dore. elare, ledy w pismy e. Anotiem, woznyeh ne erg. wo o fte pte nte ni pte dnu, z elustoi iustanok. Potem po bryom do oni m prab, Bronowaz, suk nte ce eloztal om od Babey Biehy
Marocizny w p. Szod otob Mervu	zimno bowcho choe wily troek sienka abwata m Wam to ite elma jete	Ramos Babeta, bylam w kosetko. Potem spnstrzem i ner stetek do eloktora od wcha. Wchocke spotkojem Strajwskiego w nos noenie. elma mite pny z btky profceieni Kupita elustho. Stetemy potent portyomny doktora. On z abk ekropuk lelesny z abk gze sptr wyrzem rosdreintona. Po tetyomny do wreny. Koz botal zetaia elma do dentu. Potte tratem 35 a g dy ada pte elukty elapeli. Ona sastatem w brenit ale pny h penn. Cok stv a tny ptekatem z ntem elma jete. Dnocek pteb tharzun smutno sbo moztowe z wy stee, rontsaay chjen atw nte pteubehy ni zych tow anaw, Po pochmune pakymy m. Ja o doktorach my sde tmechlygy. hromy el tar ai Bytel p Baste. zmbient sha. elma ob rnyk sntem mozew in i lustra, to elno. Ja g dy spnstrzem pte elte elte a byty elis kwereta, my wyszem shryms. I spatom k s s i h y i adok, no eme elumte sz nurb do sry el nyhufe. elten kanti ogatolond z elwemow ktore m hupk. el'ero vey zabepm pny stnie nte wny mite selt. Wte wrem na holaeji byt p. 6. el mozmay elte s mte na dy elen wozeg - my and. elis ayte elmya 3.000. elst ny e. 200 wlamy eloz jand s elty e o bte el. elma srt thwy pte ktrona el'moi itam nte w o tyeh el dno hwo. Wte w stremny z w pte el'elate elowma co. J. el'el pte hore mte

Wydziat... jalkos.  
Wprowadzenie w przyszlym tygodniu  
... w... ..



Sydzien 37

Wrzesień

1945 r.

<p>Piątek 14.</p> <p>Sióneci w południu chciał iach te. ckle jest i nie od był biały mówi w rozprze.</p>	<p>Sióneci w południu chciał iach te. ckle jest i nie od był biały mówi w rozprze.</p>	<p>ora dnie wiozły przyeais ty dnie chieciem, to tyli dohrow. Del rema spratem i chochtem do miary, ale nie było. Po tem poratem na slatek do Wilna. Chmud spotkala i posteda ze jedniemu 190. Bylyśmy w oddzialni. Potem ja poriam Ostis Brand, kupilem nymgalik, a chmud na zniezynie. Po ja partem tem tez. Z chmud zebrałyśmy rzech nady ch net byłyśmy do Jremy, do domu. Wzspowelyśmy do, chmud chmud boli giora do verpaer. U je chmud a chmud z mówi w rozprze. Chmud zrope. Chmud. Chmud oher przyhny. Chmud.</p>
<p>Sobota 15.</p> <p>idleser pocier pochmuna i poruno chmud chmud Ohto kom</p>	<p>idleser pocier pochmuna i poruno chmud chmud Ohto kom</p>	<p>Pospiech pakowente. Chmud werava. Chmud pospiech. Pako sukateum zasuel eraj. Chmud w szernie. Babcia pnie butij na dnoje. Chmud w niemy. Dobie. Chmud jak w ukropie. Chmud sobte spudnieg redwabne. Chmud. Chmud pakow. Chmud. Chmud. Chmud. Chmud Chmud. Chmud. Chmud. Chmud. Chmud Chmud. Chmud. Chmud. Chmud. Chmud</p>
<p>Wniedziela 16.</p> <p>So sióne to elsz to zicja to elsz i klyk al zimo. faine, przy</p>	<p>So sióne to elsz to zicja to elsz i klyk al zimo. faine, przy</p>	<p>Chmud peria do „Ruty” by przygotowyj do remanem w kosele, odprowdokrem 2. Chmud. Babcia klyk biona ja spratem i gotuj. Chmud. Chmud chmud pomoe przyjed. Chmud. Chmud Chmud. Chmud. Chmud. Chmud. Chmud Chmud. Chmud. Chmud. Chmud. Chmud Chmud. Chmud. Chmud. Chmud. Chmud Chmud. Chmud. Chmud. Chmud. Chmud</p>

Piątek 14. Wniedziela 16.

Poniedzialek

Zimno. Pochmurno. Ciężki deszcz. Wzrost temperatury do

temperaturom do 10 stopni po wódce na spacer. Potem gładem. Babcia pakuje. Ja sprzątam a po tem pranie. Po obiedzie poszedłem do sklepu i zakupiłem wódkę. Na zastawie jej. Wiecej czasu sprzątam i pakuję. Babcia robi. A potem wychodzę do 10 stopni. Jest tem. P.S. Eksp. a ma ciemność z prawej strony. 19 go. Ja idę do domu. W. R. a tam pranie i wódkę. Potem wódkę i obiedzie. Ja idę do domu.

Wtorek 18

To deszcz. To pogoda na ogół zimno.

Pakujemy się. Poszedłem przyjechał. Tymczasem babcia, z abisem wódkę w pakowaniu. Opowiada o pakowaniu wódkę. Pracy moja. Już w moim wyjeździe do Polski. 66 tydzień spacer. Dzien spokojny.

Srodaw 19

Stoję i ładnie. a. elmy nie ma. wódkę nie możemy. P.S. z abisem wódkę. Po obiedzie idę do domu. W. R. a tam pranie i wódkę. Potem wódkę i obiedzie. Ja idę do domu.

Od rana pakujemy. Przyjechał Janek do domu. P.S. z abisem wódkę. elmy. P.S. a powiary. Szalone ogólnie pakowanie. Kupowa Janek. elmy. Wódkę. przyjechał. P.S. z abisem wódkę. Po obiedzie idę do domu. W. R. a tam pranie i wódkę. Potem wódkę i obiedzie. Ja idę do domu.

Czwartek 20.

Stoję i ładnie. zimno. Ciężki deszcz. Wzrost temperatury do

elmy. Inne idzie do pracy wolna. Janek wódkę. P.S. z abisem wódkę. Potem zimno. P.S. z abisem wódkę. Pytamy wódkę. elmy. P.S. a powiary. Szalone ogólnie pakowanie. Kupowa Janek. elmy. Wódkę. przyjechał. P.S. z abisem wódkę. Po obiedzie idę do domu. W. R. a tam pranie i wódkę. Potem wódkę i obiedzie. Ja idę do domu.

Zydzien 38

Wrzesień 1945

DESION

Piątek 2.

Remo byto transport chis telechodn. Wijn byzysmy erzenim  
podmuro na diei pum. S. a pot ems pot emy wjn ar-14  
stanie! diei nas i epze onki eloc omni pry echat y  
my am. S. jurna. 3 nojy elu ar ow ee wyrehe.  
a my ea i elowah my id. petie elzen wri  
chmy na elmo nes tow enohy elu ar ow ee 36  
ni. pnes tow eny wjn am. S. i my elowah my

data bylo wshy  
+ na elu yst  
sobotei 22.  
i zimne, przenie  
go ma bylo

Od 10 do 11 Od 11 do 12  
Rano 7-ga wy, echahis my id. Wilma. Od wv  
sis parta zy dia nasze got 14 lat pne mienke usz  
na kres ely wy jez el ems zel ems. Sabes na i wnt  
zyeie wlos, na 2 upes me nowe egzystow eme  
obes py emy do Selonska, diei my los tysie ar  
lahow i imem znasze se kature i opuz el uss e de  
my w el emy kraj. z emie. Jed emy pry k an

Wiedziela 23.

By to tro jest isny w pmsach wshodnich w Shte  
chyl el emy w bmg w tu jest punkt pne ta dymkous  
a tak to elu i my ely wagonow. Od rema my rehan  
podimn de inni, sif pne te do wiss. el em wagon  
wnt elly s el am uss el eloktor dzimshka i  
eloktor onki el okar e merome gres w by el  
je z puz el emy wy t em, stas zny chis

Wielkiemu podrozy i emesj.



Pomekielebsk

Deszeri  
okropne  
toto.

Rano budzimy się w stanie. Deszer zda  
eń wagonu był się stojmy bo chęć nas  
z w myślowy wac zebymy z adholni, by prz  
sy" Ale niestety nie chęć an. J. Tonicki juchni  
i stawał się zebymy nos przez bronno.  
Puszczono i niestety nie podnieśliśmy  
zawieszonych.

Witovek 25

Pochmurno  
ale dla  
em nie  
ma.

W choche stosunki się szalenie mało  
składają. Chęć doskonała porządek się z  
oh. Szumski. Ję wchier ter strasnie  
mali i pan in. Sochelan miły i p. Janha.  
Ona noe przyjechał ch. Linka i part barok  
wesoło. i fornie. Jesteśmy w ad stymie  
stojmy tu trochę a potem przez miasto

Svoden 26

Pochmurno  
no i zim  
ny matk.

Przejeżdżamy do Jorunia. Dzien miły podno  
Rano do urzekamy do Formia.  
Jedziemy przez Matstę wieś Matstę.  
Dawa gęm przyjeżdża p. Mlenka.  
Przez most i dolinę i przez mekny.  
Widzi do wierzchny do Jorunia.  
stojemy. In spow usob...  
długość...  
na Solenisk i inne miasto.

Cententek 27

Pochmurno  
leer ew  
pito  
p. Janha

Jedziemy do Bydgoszery. Strajkować Lechny  
uzbroja i paraliżują. W węgonty wesoło.  
Jedziemy par siemny... Bydgoski  
ochroniamy i stojemy w Bydgoszery.  
Każdego rodzaju transportu zostaje w  
Jorunia ale z owak...  
Jenny na przymsie, Jenny...  
wysiać... Jorunia... stojmy w

Śyckrien' el: 39.

Wazien'

1945r.

Pigtele 28

Wtógole  
jut po  
clunro  
ale i sion  
ponowyni

jechaemy. Pnyrtie do nos. pa-3. Co ori. w  
strasznych warunkach i, ju nogi popapali  
chle i i i licy na napy kan cyru. 3 le  
wsi mi gademy, neswo, same, tever, wi  
niny, peld, ipula, etrogi, losy. Ale to chru  
jechaemy puz mate mase eme. Zakyu  
kemy sy w peln, zerkhiny twere mano.  
Sodnie tu pod mularjadie i potate.

Subota 29

elotta  
we sio  
nie i wa  
zimno

jechaemy puz Laskonice, smyto wa  
obnowyry, Polpin. W Laskoniceach tak  
k byt w Bydgoszczu p. elwelo, p. Bodd  
Taris my chss w si elae az pody  
odchowem i komelca daryjabos mado  
sy zomemie. To samoj to samu.

ctriedziela 30.

Zimno  
mliste  
stone.

Remo jysteny w Beremo. Wien mly  
po tem prasto jechaemy i olejarskie  
do Solanskiej Osigomisty el:  
Konice pochizmu.

Tydzien mity  
podrozy

Sybrici et 40

Październik 1945

Przez czas dłuższy a mianowicie tydzień  
zrebywałam się w wagonie. Okazało się i  
P. Hissa od rana do nocy ugałniały  
się za sobą jeżdżąc mieszkaniem o co  
było bardzo trudne. Bo edz z mi

Klimat  
 zimowski

szkonia na ornni gdzie nie w-er  
pownie komunikacji i jest daleko  
od wszelkich usług? edy się edimny  
w wagonie, woda to na głows lye  
boderer i tak zechuj o parki, tylko

ale jet  
 wót  
 stonie  
 setore

jakiej obiad. Jesteśmy popnerisbiam  
z mieszkaniem starajse się na  
wszystkie boki nie nie wychochi.

perre  
 merle  
 gnyje.

Wawanki tu edirte.  
Zycie ichie tylko we Wnesern, Sopo  
ele. Olinc i Sdym.

Paclna  
 renin  
 oknenni

P. Hissa stawała się mieszkaniem w  
Olinc i dostęta je 3 pokoje z kwełnsi  
nggodami. Jaki somie było wtyur elomn  
nie to miało być ele nos, ale o karato  
st. z do tamtego mieszkamie

Czwartek 4

Syechim 140

Pariz dzernik 1945.

Piatek 5

i balke  
nem vo  
sus lipu  
nis

Just ruscitel, nse vlastnie jak  
p. Aissa nyladonywala zastajymy na  
lodie. Ale na szersiee yhzene wazy  
domu bylo mieszkemie nansawdru

Sabota 6

py je  
mte

tuymy zabraty i zawa po p. Aissa  
pryelhaly smy. Byto dwo klopota  
erzenowka maia adodnigemia  
narzech pak nie bylo luchi, ale jakos  
py pomoej znajomych szustione pruj  
tyymy do oliny. Bytymy i ferar wyta  
wecim losu to ludnie do now wty wp  
wra chali. Praty na uqu pnto wiegual  
szatemy i zostety smy chyki p. Aissa.  
ekasie mieska nie takie jak u p. Aissa  
tylko tadhiejsze bo noninkie, sliem  
tapetoweme z balkonikiem tyko ber siza

Niedziela 7

Stwier  
dogre  
wa

II-41 Pydziziean mowuie qpo zycien Pydziziean

Sydkien 41

Przebiegiem 1945 rok

Stożec  
dobrywa

Jeden pokój od przedpokoju b. pochicany zajmo  
wać be do drugiego nie ma mebli. Trzej  
zabawny. Okna zainstalowy kalinami  
itaz st misseiny. W kuchni nie ma  
fajerek. Ale jest stół i stolki. Onery  
tu Tatwo bo w. emców w ruce aj's i jest

all sey  
i pygn  
vorki

tego tanio albo za darmo. Wszelki seriad  
mieniarni cygnor z do byt nem fajerek.  
Zaerynany st wreszcie ustemiaie  
meble i st rozpakowwied.

st se w o

ten nielkiej nara rade del donsechichidiny  
wte holo nas mienkeu otheatwo Boehni  
pouie skomny howorydiny st i detydny  
Wstemiaamy inble rozpakowujemy  
walizki. Rozrzechamy st. tu sklepów  
masa. Olwa jest T. elna.

Corea  
zimnyj

Rozpakowujemy st. Z adwodi dw.  
Stoniecki. On ma przykrości, poukwas  
nie ma posady i mienke w Pol. bur. kin.  
pakiert st z dw. Gisteln o mienke  
i okropnie st nie powoz unidnie.

Strebi

Rozpakowujemy st. Z adwodi dw.  
Stoniecki. On ma przykrości, poukwas  
nie ma posady i mienke w Pol. bur. kin.  
pakiert st z dw. Gisteln o mienke  
i okropnie st nie powoz unidnie.

Czwartek 11

Sydzien 41

Parzikiernik 1945 r.

Piatek 12

stropno  
no

Jedyn pokoj zlicanie sobie wzgledy  
Prychoi 25 g. p. Hisza. Oni juz era sabte use  
wzscheyt bo p. Hisza zwori wieble.

Pewnego dnia jak mma byla w p. R.  
spothener p. Stelmeks nasz kurynik  
wlesnie z Wilna przyjecha. Wsc  
ta do nas i ma zamienit ab i pokoj ten

Sobota 13

rolni st  
zimno  
za

Bylo dnio roboty. Symerasem roboty  
za 300 i pokryli dach. Lecienski tu  
reperowae. Mamy juz elektryczne siat  
to. elar szsied rymlor neun pomoga  
w weschanniu st.

Niedziela 14

synaj  
ostre  
wiatry  
nieo.

Zycie jest estke, stosunki chetkoinch  
Wszystko po belze nickas elennusia  
pernego dnia puenawia na polisy entygi  
woscia do domu ze st przyse.

P.st. przeniez juz w B.O.P. jako inzynier  
przyjez u d. m. sekce to ter ent.

Przebieg - wazne zjawienia st.

Se nietrychma vano abuchita ssi i ad veru  
 mstata 38 gorscki i stranne bul ita  
 podimn me chle  
 chodi p. Hira i ch. Stioniecki. ete nie  
 wrope. ely z Babeis stewarty ssi chle  
 chod do wizerera po to tkeo ale  
 po zgi me idp. Wrope emy. elume  
 w strawnij gorscei. Stupikishny oel  
 koljenski wzgl. On wrostkie gontu  
 pnyioei nise do elenku ja nortem zohro  
 bawko ssi machetum.

erab  
 elume w buladi gorscei. Porne zsiay ewte  
 Reute oner nem pnyioeia libasolu elana  
 go nnyjuniye. Ale to mato pomoga

z. A. Stig  
 wozijaw  
 stopniow  
 Gorscka weis traw. ely z Babeis weis  
 i dolijanny ssi o tkeo i po dndeh chniech  
 zaverpnyey fur mointe jedes ze stre  
 zeniemi ktopotemii spidre elutyiny  
 je. elme w gorscei i bul stewart.  
 Pnychochi licia yela ale i elektozry  
 i wkt nie nie nie eotq. Prawdopallo  
 bntu zepallnie stewart.

jesiki  
 nardelo  
 shi

15  
 16  
 17  
 18  
 Swoda  
 Lawartek 18

Sydekien' nr 42

Paradejurnik. 1943r.

Piątek 19

Poraz  
to  
zinnitę

sta obwinenie gowzarki p. Aisza dala  
Mamusi Sulfidmyny. Sulfidyna  
dopne mchosci, chwé usunsa  
obez.

Sobota 20

i poehnu  
vniej.

elastypuje wprost straknu niestaje  
torze, a z eluma nie nie je nie to pomr  
wstabe. Jesteimny wnystkie strannu  
pugquione. Torze twroyt pewt dni  
Greny na dole i eluma nawet tyje

Wiedziada 21.

Porazto  
Poraz  
to.

Kompotu, zwaniny pnerkne nie moz  
doktony onkaje zto sulfidyna. Jak st  
to zycie tu ekko zerceto. Siliari laie  
wejetkoni mity i temi onkiti eo st  
w p. st. iu naj pojedynero bo podw

~~Wiedziada 21.~~ ~~Porazto~~ ~~Poraz~~ ~~to.~~  
elaboroby elaboroby elaboroby



Wtorek 23

Klimat tu taki ze wrozy strowe

Ramnie ma. Sreber stolara. P. st. hrascba sz w swoim pokoju, bo dobral w kwadmi spała. Ona jest miła i łobwa ale strachny murki tym i chwacamy. wyperzelna. Strujostwo webr przy eno dus przy nich dostaliny 2m buku.

Wtorek 23

ching kalenderna ichle zimno

chuna weigi chova leig. Jest strachnie wycierona. Po tych strachny tow, jech wylecia sz zote i chuna dostena stwa sznej zoltaerki. dostajiny list oet Babie chum odpouck na nasz list i Babie ch. pnystena 500. i. nam

Wtorek 23

ipogoda, Zaczynaj sz wiec wy i listo

Po tem w listopadzie Wnyek J. i Babie chanie pnystali pienigche hi d. 2000. i. a Babie ch. 500. i. W listopadzie wypr wy i listo rowali nam ferienty i dotykli

Wtorek 23

podowe ponnie liota, mgny; denere.

miernkanie. P. Bize a prowa cha zo we meble i znowem szki. A my dostki P. st. felt dabie szis uolano. chuna weigi chova leig. Wawunki szznie, chy gnowelidiny z posesatku nio chwoboty z a todori.

Syberien etc 43.

Październik 1945r.

Piątek 26

lisiki  
nastnij  
z powo

W każdym myśli eby „wyratować”  
chma na zółtereky chora. Ja  
sulfidyna san Kochita na wstępnym

Sobota 27

du tych  
listop  
długich

a chma. borse kowlab d wiołców  
rolia glisty toteż skochito!  
Choroba była bardzo ciężka. Babcia  
dostała wymiaru emykt w 20  
verem wymięto 10000 punktów.

Wtorek 28

jin chni  
phochy.

Byłem z Babcią w sopocie i niedługo  
tam endowne morze, na n. Babcia  
Ryby tu dwójka. Cóż wybrano a  
Jeleni sk, Włoczek, Olina, Sopot, Sopot,  
tetni jedynym wyjeźdem.

Tydzień choroby ciężkiej.

Sydekier No 44

Par'chiernik. 1945 rok.

Omicek  
39

Zedko juš Komunikacija jest porisgowa, mischuy  
ladnia Olins i Selenizhiem tramweyowa i  
Pjanie autobusowa. Byete esznie. Wszelkie  
cisgla bolszenim. Penowenije chototy w tystro  
truchno. W elinke jest sljerne gimnazjum.

30 rok 30

szimno i Pjany Pjany z kosciolem. Poruceniem sy  
pachmowa z edre er keni ok. Slonieczkie go Slonieczkie  
biotos zosi ob se mite.

elma chora i szimno. Struzstwo  
wykweyt sy do twego mejetku wioch  
po lepie reby; wroce. Ja est w wojshu.  
stry jostwo, mays tu takms nilf z obrod  
kwas, nese odnegeli.

31. Svoledzi.

szimno i Gonej wprost  
jask w szimno. Chweta Bogu!

Mieszce pogodny jesiennej eszkiego  
wzroczania sz i eszkiej choro-  
by Mamuski.

Zydzien: 44



Czwartek 1	Zimno Klimat pnykny morski.	Przeę się koto domu. to spię tem toto. Zachochi Cioeia Gela. staba ale po trochu wstaje. Dzien zwykly.
Piątek 2	Zimno pnenikliwe.	Przeę sis i w domu robie. Dzien zwykly.
Sobota 3	Zimno.	Mam propozyjs przez P. St. dostani lekeji. Werenie malej dziewczynki W domu jestem. Dzien zwykly.
Niedziela 4.	Zimno pochmny vno.	Posztam z P. St. do imi. Dziwianowskieg i mmuritam sis ze dsdz dawae lek jego kole erce ze 250z. mdy emie Dzien zwykly.

Syokien' № 45

Listopad 1945 r.

Wpisy  
Pomoc  
Ciepło

Limno  
i mroz  
ale się  
nie i  
Tadnie

Od rana poszłam do Syjostwa. I pojechałam  
24 nozem do lasu po drewno. Sieruże. Otosa  
budnie lasy omozose sieruże. Ale zma  
rztem. Budowne te lasy. Dwa razy jecha  
łam po drewno i nam przyniosłam 2 metry.  
Babeid pojechała do wieszaka. Pluna się  
ba ale chochli. Dzień zwykły. Emocje lekkie

ob siewy  
Dziś  
kto.

Poszłam dziś i raz na lekejs do  
Jachy Dzierżenowskiej! Dobrze poszła Dzierżewy  
niea zębna i coś mnie. W domu się  
krętam.  
Dzień dość zwykły.

zł  
S

Limno.

Byłam na lekeji a poza tem  
krętam się koło domowych intere  
sów. Zgęte ciżkie. Limno w pokoju bo pach  
spodem nie parę.  
Dzień zwykły.

8  
Czasurtek

Limno.

Byłam na lekeji. Babcia chciała  
do szkoły mnie misieć. Jeszere pojatk  
Sreba jezera żożycie podanie. Poobno nie  
konweno paks.  
Dzień zwykły.

Syckiemi № 45

listopad 1945r.

Piątek 9

Limmo.  
pochmurno

Byłam na lekcyi. Poza tem ok  
dam zeszyty. Krzestem się kula-  
domm. Chciał się głę się narodził  
Dzień zwykły.

Sobota 10

Limmo  
pochmurno

Babeia z podaniem porcia do  
szkoly. Mam w ponie chłobek  
Byłam na lekcyi Dzień zwykły

Niedziela 11.

Limmo  
wilgoć.

Byłam na lekcyi. Zjeść się  
miej więcej miarowo toczy. Mały  
nie chce po ekute zery stusjał  
do Wioch (oed weunans).  
Dzień zwykły.

Przedziwni dość tak  
sobie.

Sydzim 16

Listopad 1945 rok.

Zimno. Dni jak zwykle płynę. Ja choch do  
 i poehmo szkoly po tem na lekcy do ja chi  
 rno. Dni jak zwykle płynę. Ja choch do  
 kierzanowskiy po tem ucy si goud  
 zalgiosei. elma weigz stawa sis her  
 weni o posady. Dni jak zwykle płynę.

metno klimat. Bytem w szkole ale wroci tam bo  
 kabis ni trachnosei z powodu mego wue  
 szego nichu. elma byla w elyektora  
 w tej sprenie ale treba dostac uzwolewie  
 z huretorium. Ale mny znajomy jest ten kuro  
 to elygnareryk. Wisse mima dostanku Bakaia  
 pajeis ghet a 4m schia, strasznie sp zmsousta.

Strasznie. Positam do szkoly. elma pofehen do ku  
 ratium i dostanka uzwolewie. W szkole  
 th wilgo stosunki dosc miie. kolizanki dwie. Sp i chiop.  
 tno i pne cy. Simmarjum Tachne. W spemnie. Kiasce ter  
 wikliwe. Tachna. Profyrowanie miie. Ale zhasmie  
 dno do woloty pzenie. eferza wesehrowenony  
 me byla w szupko z moimi i etami woznebuta.  
 Dni jak zwykle płynę.

Zimno. Chocho do szkoly. woz si po tem chochy  
 ten klim na lekcy do ja chi. z nis to festwo. hers si  
 et nems ale nie mam nic czaj a che zielec.  
 nie sluz elma stara si o posady. W pokoju zimno  
 si majstronie. Rsbis elmuo.  
 Dni jak zwykle płynę.

Czas ewt ek 15

Sydzien № 46

Listopad 1945r.

Piątek 16

dimno  
pnein  
kline

Chochoł do szkoły. Śmiało. gośnik. Choc  
na likeje. Is meistronk, kryjs p. Hiszy  
Dwo prae. ityk. Ryele tu cze kts-  
Drozy nos. Stosunki meane. P. 14 prae  
Dien zwykly.

Sobota 17

dimno  
poehnu  
mo ele  
szer. mry

Bytem w szkole. Nie nowego. Po tem na  
snoji likeji. W elomn zowenistwo. Aluna  
ehat a po enleb do sopt i nie wrace.  
relowana. jest anente e stolan i robotnik  
prujc dzech i nam. Fenien n. Aluna  
hoin. Inotketa sws kolezenk i dia te go nie  
elutae pozaly. Rorper. chostros przyty. Stole  
elaje me. eds. eke. nre. Selen shiem. alms. Polte  
n. jsm mty ale jnare snt. dien nie chot mty. W. just

Wiedziela 18.

Poehnu  
zinny  
nietr.  
pomwo  
jestemid.

Piano nastroj dlośe przykry od w browejsego. Po  
sis niagodka. W erane sprztemie przyty: P. jent  
P. Hemba. P. jentka. sie chiosa parz gochin zjadta  
ohie i misara ni piosenk. Po tem przyta Bronka dze  
ska dingo ga demy ona bawdo jest mite. Aluna  
chis feiny. jest plnog z kapusts. Aluna eay chiel p  
moga p. Hiszy r przyt schenin, byeh e. poted sam  
pota na te go byeh e. Padatim z p sie potem nery  
St fa iny i od nie panistych resow ten pomitnik  
Aluna z byeh e wro eite o 3-4 dzien mty.  
ajt mto. jest na ty z r. Aluna i Bog dem.

W y d z i e n i m o u m i e g o j i s z e z e m i n i e m u a r i n  
W u m i e g o z i e n i



Syokien'el' 47

listopad. 1945 rok.

zimno  
sunny  
stojac  
pniecie  
wzrost  
sunny

Bylam w szkole. close feino. Dziwerynki ustanowily na sw. elikotaja pomoe ochronie. Wracaję e spotkaniem glab kionieche potysmy z nis do bylyo teki jst feina. Bylam na swojij likeji. Bobiechie Byla a siza. Wierowem nery sz. Medwabiem biologis. Byl list od Wija elirka. elie tak warne go. ~~jeunni m wnysey snie. obicery tverz ja olamy o sz.~~  
Dzie wogole tu mit, nisz ichis.

zimno  
listopad  
zimno  
P. d. elowo.

Bylam w szkole i strasznie przizblem. W mojej Jadi tez zimno po tam poslam do Broni odraliac likeje i wracajem po ciurku i strasznie przizblem. W domu zimno. Pol przytomna z zina poslam sped.

zimno  
i poch  
muro

Dzien przykra. Jest stwarz niemiece ~~ktore gas elma przyid eld nos r. jeh na tar drogi i przycho~~  
~~dylo hosobawno sz elny my preense w P.V. sz elnie~~  
elie poslam do Szkoły bo jstem zaris nomerytky II ptosunk.  
Liona. Lsz ubrama pod kocami. elie elobne sig eruje.  
Dzien berberwny.

zimno  
i ober  
pomro

Leiz pod kocami i jstem zarisbiona eth i trochy chochs. Byla Bronka z za ptaniem o moje zelonie. Wierowem Babia eryta gards ponieweritocy sig. Dzien smutny Proes w elorymberke.

Sydzien nr 47

Listopad 1945.

<p>Piątek 23.</p>	<p>zimno wiatr po chmurno.</p>	<p>Elma pojedła do Sopot wepzi stan sio posady berowenie. Ja za elmo Tani. Potem elma zakieła na okno. Pacho sztors bo jini stolow skowryt i jest ozielo bo p. stelnika dostata jezze. Um szka. Ja pnebokojw zamieszent firamerki. Poch Soni szkochi. Babcia nieerovan sayk. Dzien</p>
<p>Sobota 24.</p>	<p>zimno i poch murno.</p>	<p>Ja sio fatalnie szys co's ni zaskochilo zle z zaskochiem. Cety elmi listek to zle sio szys. Elma i Babcia mnd sio kuj. Co's nie co's jem. Ale nie ni Dzien przykry chowoby.</p>
<p>Niedziela 25.</p>	<p>zimno i poch murno. jakie</p>	<p>Ja bewcho sio zle szys i liz oerynie Remo byly torsje. Przytka p. Janka Aiszka. Przychoch kiomecki i Helinka ka i zosia. A ja liz i mnie moli i zle interesuje sio bewcho zywo Morgnberg. Saskimny za w. nem i elobremi wewnkem pozostemiydny lizko. Dzien chowoby.</p>

Przydzien tak przykrych  
choroby.

Sydzien' n° 48

Listopad 1945 rok

Wątek

Limmo

Leze moli mnic i zle sis eruz.

Mma stura sis o praeg. Proestwa

1 pnykro  
pochmu  
rno.

Smutno i ciezko. Limmo w mieszkaniu bo  
Dzien barbab-wny. <sup>+mamo</sup> ogzae!

Wątek 2

Limmo  
pochmu  
rno.

Leze i wcisz zle sis eruz. Weisz mnie  
moli. Pnieg ehroby podobny jest do eta  
musi tylko o wiele lzejzy. Byl p.s. on pra  
euz w urzecie rybnym. Zewetia elobne. ette  
Siker z ions we Wleszeru w synowej pa.s  
Byta ehova. W dzien dmenie. Ale weisz  
stabo. Dzien barbab-wny

Wątek 3

Limmo  
pomno  
ale ston  
ce sis  
pobryzwa

ehma byta w Jopoeie. Byta covka p.  
Wieru i maia Lwiniska prosily ziby ehma  
wstachita st do kwetora zaby je przyeli bo  
za miodle. Ga pod nie eror i z wstetam  
ali jstam strasnie staba i siech w  
kuchni. Okazuje sij ze ta moja ehovaba  
jak w ehmy cakareryjo st zolteerky. Dzien smuty

Wątek 4

staszny  
ehwepin.  
Limmo  
i pochmu  
rno.

Od rema wstetam mam zolteerky.  
Stabo sis eruz. Co's nie co's robis i  
siech w kuchni. Dzien zwykly ale  
dole mity.

Sydenen № 48

Listopad 1945

Piątek 30

straszny zimny dzień. Słoneczko zaczęło się zjawiać ale znowu.

Wstaję od rana. Wierzę się w kuchni. Elma okleja okna. Ja śpię się i robię zabawki na choinkę. Jest dość miło. Elma i p. Hiza były w sprawie posady. Właściwie w sprawie wsi od nich wzięty element. Z posady coś jakby nadaje. Babcia wyszła z domu i stała przy posadzie.

Miesiące przykrej zimnej pogody i ciężkiego życia.

Sydenen.

Sobota 1

Zimno. Pde było słoneczko.

Od rana wstaje. Już dobrze się czuję. Elma była w sypialni. Robiła zabawki na choinkę. Wczoraj też była. Babcia piere piere i kapu. Elma piere kapu. Wczoraj myła się w pokoju. P.S. praca.

Sydenen.

Niedziela 2

Elma znowu lece słoń.

Od rana sprzątamy bawę porządnie. Ja jestem chłodziem bez zniszczenia. Elma i p. Hiza. Babcia bardzo smacznie bawiła się. Potem Elma i p. Hiza poszły w sprawie i pna koczka. Później p. Hiza i p. Hiza ten p. Hiza. Był dobry dzień. Do domu przyjechała. Była bardzo ładna. Ja i p. Hiza. Babcia bardzo ładna. Ja i p. Hiza. Babcia bardzo ładna. Ja i p. Hiza.

Sydrich No 49

Przedkrien 1945

1945  
HEXESIS  
DEO

Diada

Mroz  
ostry  
snieg  
maly.

Elmusia i Babeia pojechały do Sopot. Ja biorę na przywózzenie nie mam zaisolka. Casy czas stroj welonu sprzestniem i w kuchni parzolkus ten pamiatnik. Elmusa i Babeia wróciły bez nierego, Babeia sie znie nie wypiereli venty a Elmusa i ni jni cheki pnyje do elykeki tśow a elyktor z abowit. Elmusa i ni cheki na. Była elocia ylela jni wróci i prosza nas juro na slobonech wesele Elmusa mi woli lin atyws wy sadi ko ver ale mam bull nielie tny mam gnat ks. Dzien taki sobie.

nun  
ine  
pub  
Nob

Odmib  
z elacho  
w jeje  
lotoho.  
Wode.

Elmusa i Babeia rano byly na mszy srebrno wesele stuzjow. Potem Elmusa o 3 ty mni je elie z p. Bogoda nem elo stowogowu p pasady i nie noenie. Elmusa tro chs nura. Po ulkecie z Babeis idniemy do Strysowien jurec nie bylo. Wiec wróciły jmy i były jmy w pectuchow. Potem stuzj ponas pny zedki i poty stuzj były p. st. byli jmy starm i stuzj elie enki nieme elat ker

szaroda 15

Mroz i tsg;  
snieg  
kmo.

od vema eruje sż zelower i wy choerz trochy. Potem gpr stem Knedmis i nierekamie i koiby porzdko werc ten pamiatnik. Potem jni potiem na tke j do jadu ale jej nie bylo, nise bytem na porcie nowielem list elo Diadla Lub. Zwrocono mi list pole gom elo Halimy. Wie nie chs a chesn. Wie erorem pisat em list elo ojed i wróci el Elmusa. W stowogewnie z tym mo nopolu jst znojony yaska p. Kos i Elmusa peli. ale tnebe pnt. W stuzj stuzj stuzj Elmusa mi pny jni er to snie sli ermych, mewa p nawa m ewer. W sli chmo

Sw. Mikolaj  
Czwartek 6

Mroz i snieg  
cały dzien  
slienie  
Tagadne  
poietne  
püema  
dilen  
i us.

Waż I-ran jstem w siko. Elito kalit emm ymki elose m tajs. Wankou mo rysto sbo ro obie chre Sw. elikoj ej. I-leum w sioa sab. Lek je pot na pot. Podnie emie. elu niz chm sabs elajemy pot emki je. wy eis gnet a s wesk g ja a nowog. So sekret. Pot wola en kum tam jej bro nky i edku go raj sika So odda sw. elikoj ej. Elmusa i ni cheki z jadis pot em do elowu i na mo rysto sa Byi sw. elikoj ej slienie nob emy. emorone ely abij. i mewa p nawa m ewer. Ccise emen emm. Demwa pot emki. Se oel kowaj elat emm me gre nitowe w stuzj iki. Dnu w o w d i a z z



Sydenen nr 50

Sydenen 1945 rok

Pomeczatek

okno 15° ober  
ny stonice i  
skrytwa.  
okno zimno  
wy chieni.

Od verna bytem w szkole nito bylo. Robimy a  
wruntmy ze wklask zimno. Chma sobie wyorkowa  
Ta sobie snietnie kaper. Cierio ya spractnem i po  
stem na swojs lekcy. Po lekcyi letem i zrukempo  
sktenikach pleba po ciemnosci i musiatem odlaty  
jow pozerye. Chmi nie rovem po-tia do stuyjowar  
godu. Ya kotopne a odwabiam lekcy. Babek eckije.  
Babeia i chma wysukowij se chlamy, rozpakowaj portyety  
od chacka ~~nikd sh stidit i urkband sig~~ w obliwu wno  
chacki rahi uilt ~~stidit~~

Cwtorek 11.

Rano bylo ze  
dymka i odwili  
mroz spada  
od poludnia za  
erz walje snieg  
izemienit chm  
w bajty. Ludomiu  
obrypane, imy  
iskatone snie biam  
chome pomitne

Rano nei lekcy st spoznitem i w Anli zers snis  
spunionej klasz wnosy sie chielidny. Saqvatii nie wyto  
w szkole mewnne. Weisz blizej pomezy Kolienki.  
sprysniam kudny rjadom i pozitem na swojs lekcy  
tem bylo dozne. Potem zentem elo ryonki zewatim  
veligis, a potem odmi-stem stuyjom chleb i pozardatem  
po obiednie pozitem z chmug po chleb chelnj uobly ale  
go nit bylo. Wierowem wns sig veligis i potem nits  
ist elo cie ei chomys w kachemj. Wnend obicahy rones  
kato 6. Dnie ummimowany  
iditizanyta.

Svoda 12

Pierze st niby  
na odmitak  
gy niena  
er mroz ubra  
ele jest i oaw  
snie gw

Bytam w szkole i dostulam snietny stopien z religij.  
Byto wesoto bo w naszej klasie byl snie pnbvalidny  
chier ruyky i chlopea byk ruyoh, Bodn z ty w uysimy.  
Ndomu zrobiono zakupy i za dozny stopien dostatam st  
ramy klasz k na lampk. Wnie sekamim dose cierio. Od p. st elo  
Totem ob nly zimny en pgn i p. st. pnyimozie piarniakow.  
st zimnity yimy su st. adit. Ale na Gq za nasz wchmke z  
bytam na filmie. Berlin" do by film o elabuein  
A. A. na thapionta ja ekimiel. Aplyn po chalmi chmki tiki  
wiegrem nek st. Dnie keweke nly st. adit. A. A. na Gq za nasz wchmke z  
Bytem w szkole. z gimnastyki snietom iz robot.  
Ndomu jadlam drugie sniademie i pozitem na  
swojs lekcy. Tam padierz, erztowenue mnie sma  
nym prakiem. Ndomu snietio li vey gasli i  
zapali seki. Ya st w kuchni nry bo zind  
pnyky pomirchastvo. Chma w stremym postnyh  
za st. Gacy p. inozto ak elabie Torino w p. ie  
Chma w olipzji. Dostem nartek od Ojea. Ale to  
nie od pnyk. na st. adit. A. A. na Gq za nasz wchmke z  
Solmro i st. adit. A. A. na Gq za nasz wchmke z

Czwartek 13

Odwili 0°  
z dadnow  
keje ale snie  
y. jez estt  
chwiy.

Bytam w szkole i dostulam snietny stopien z religij.  
Byto wesoto bo w naszej klasie byl snie pnbvalidny  
chier ruyky i chlopea byk ruyoh, Bodn z ty w uysimy.  
Ndomu zrobiono zakupy i za dozny stopien dostatam st  
ramy klasz k na lampk. Wnie sekamim dose cierio. Od p. st elo  
Totem ob nly zimny en pgn i p. st. pnyimozie piarniakow.  
st zimnity yimy su st. adit. Ale na Gq za nasz wchmke z  
bytam na filmie. Berlin" do by film o elabuein  
A. A. na thapionta ja ekimiel. Aplyn po chalmi chmki tiki  
wiegrem nek st. Dnie keweke nly st. adit. A. A. na Gq za nasz wchmke z  
Bytem w szkole. z gimnastyki snietom iz robot.  
Ndomu jadlam drugie sniademie i pozitem na  
swojs lekcy. Tam padierz, erztowenue mnie sma  
nym prakiem. Ndomu snietio li vey gasli i  
zapali seki. Ya st w kuchni nry bo zind  
pnyky pomirchastvo. Chma w stremym postnyh  
za st. Gacy p. inozto ak elabie Torino w p. ie  
Chma w olipzji. Dostem nartek od Ojea. Ale to  
nie od pnyk. na st. adit. A. A. na Gq za nasz wchmke z  
Solmro i st. adit. A. A. na Gq za nasz wchmke z

Sydraien № 50.

Sydraien.

1945.

Piątek 14	Do odnity wzigi lekk omyjenny mroz. Ludny ksis zye	Byłem w szkole. Z Taweski zmięliśmy z I-ego lekceji gin Polskiego nie było ale było wesoło bawiliśmy się Rzesel o-subkow. Ya dokonywaniem, byłem u jachy nasmoj rak sobie. Skupiliśmy jasturak na choinks. Bebeia kupuje p ski i bakiny. idzie dno spren zjednia. Chna porci donrem jeter zis o pi Amiw. Okiemar duiat'a. Wierowem na wewer by skuter aby remonowao niwukenne. Dławy p'achioy. Ya w kuchni odchabiam lekceje. Dzień wie naszury esyeny Muzer spotkacia banku Ruchimul jest w Soleni-ku i przyjeżdża nos. - walizy - va elodaj
Sobota 15	Straszna odnity kacina wo dy jurova wewerja.	W szkole było wyjątkowa marnie. Dzień iednie jak zwykle. Wierowem jestem amgerona i boli mi zub. Dzień marny.
Niedziela 16.	Po odnity chryei mroz i ślzganica	Dziś piecemy pierniki. Od vema tem mek ch boli zebinie tyjelem w szkole kościele. Piecemy pa mik nar. qe qe uhrzeam; pomogam byi u byst mmemier zis do odremontowynwienia niwukenne. Chna kupita pietyk i opiatki. pietyk zis udat a chney pre emy not bur a eremy. p'atoc - fest elobry zapanie. p'ot zefelidny. Okozimy z chns chedro. Cigra kuzt anik zaimie mi e by e by wierowem zmy orona. ney zis fotabnie zis emy. Chna i Bebeia kowlas niwukenne szyb pentotue ni gimnoty emy. Eke ulewie mi zis. Dzień iednie zob ustrytus.

Tydzien w pracy

Faint handwritten notes at the bottom of the page.



5  
Sudzieni eto 51  
predsistecny.

17 Leden 1945r.

Odwilz

Skisko po

lud goty po  
bany wojsk.

Anna i obr pojchener do Preruy do spoteknich na  
Bytem w szkole. Dose feno Bytem na  
swojej lekci. Potem pojechatem po pieyki zela  
zmy ktorych na kupitk. Pzdieny ognew ad msta  
Kemie Dotek zimno.  
Gdy pozno spa e bo dlugo sig ner.

Choz i goty

lud. Sliz

Ganiek  
hude

Wie bytem na swojs lekci zrazs sponicchi.  
Dzis trzy lekci. Byta z niemiediego klasowka.  
Dzis eme gimnazjum pnystpuje do spaniechi.  
Z Babeig choditem do magistratu na dawno, w sprem  
Tem po Bronki i bytybny w sponechi. Sainjo mite. Potem  
bytem w Bronki i zeprowatem kerdidoky im. Chelomen  
nie ktory zowr. Bronka trochy miie odprowa era.  
Dzis eme zeprowatem, a teza tek elone sponechi  
Kupitk. Byt stuy. Pnystpuje chow i drowery. Pstowalidny go  
Przy lity juszte ene do woliwy. Dziel kaku sobie.

Soly zmer

zinsty lud.

Slizota. Po

wetne mite,  
petnia

Ad rema posztem do ktoty a ztemytd klasami do  
kolejota. Dzis wspolna komunia sw. bytem i Potem  
w szkole bylo piegnemie. Dzis ostatni dzien nauki do 8.  
Zantem do Bronki a potem do domu. Nemo sitam chrowa.  
wzrostu mys przstalem. Babeia potke po sprowaniti i dlugo  
nie wre cefer nise go na smost lekci sponechiem. Sa emi smulatem  
na chnone. Ostatni chit rez b my ale te o my pime mite mite  
poclatem w skleps swoj mite eling. Pozno wrd ci tem. Ale twoz  
nie dojs st em w si mite go thaba. Wserowem p. Gymbow. Kuzerowa  
temas. Wzrostem juszte ene lity do woliwy. ewptsem em do  
wre kenty. Dzien mity to komunia sw. zto.

Chozik.

Wie ide i do Dzierzanowskich Pomagam Babei  
sprzatem. Prudswiateceme jwz gotowem.  
Ja sama i - ras w zyciu piekg pierniaki na  
petoce. Dobke wy zesz. Byta p. Hizza. Byla  
Bronke mitoriani z dymich jest chowka na spheka  
Dziele pracy. Sa nie podobnie  
15.12.45

Sudzieni 20  
Leden 20

Anna i obr...

Sydzien 51

Gwdań

1945r.

Przejechała  
Punktami  
Jeje jak  
z ebra  
Prozi  
vemo, e  
Poz  
po febr  
le - 15

Piątek 21

Dzien przygotowałem.  
Babcia dziś piecze placek. Za sprzątam

trochę pomagam. Byłem na rynku. Nie mam czasu  
do ujkumeh. Kupiłem 1/2 kg dobrej nate za 300rs. Ryby  
30zika. Potem kupiłem dla wszystkich prezenta. 20  
pnieleu do odzyski. mam dostatek; odzyski + 10zika  
pozytywnie. Drogę. Dla go byłem, wycieczkę za  
dokładnie kupiłem. Jedną z 60zika. Jedną chajkę. Babcia  
mniekała chogę. Alina z prelex zwałitai 213

sobota 22

Sołale

W mieszkaniu wejź zimno. Ramo chodziłam po  
choich 50 Babcia piecze stwela. Gdy wchodziłam  
wziąć. To złotono srebro. Alina je nie zadowolona spr.  
ostate emu go zwałitaiet. Babcia zamykła stwela. Je  
ponyem emu merszynki w Przymborowi krzesi mam. P  
zera nmnai. Postęta na kółku. Puszczu konwra kipi  
2 kg dorczy po 60zika. Sobercho tamie. Is tam na 30zika  
ponyem emu. Alina. Babcia chaci mak i ubi stwela z  
mty sista. Pieze nam sliemny wankar. Is 30zika  
30zime. Kiestu wprost bęze kmie, en chomni. Is neloze. Alina 4zika  
100rem pniechole.

niedziela 23

Wszystkie sklepy  
z i jest  
szkło.

Wszystkie sklepy pootwierne. Alina od wina m  
podłoga. Wie byliśmy w koseile. Zolnier wejź uwoi w  
giel. Wzgiel sialiny. Wychoch nie parozumienia z p. 10.  
spranie wsza ja wychoches i szka uow Ami; Ni  
pasi chmartenis. Jak puzstam to zastetem 8-8. Puzin  
nam masa u. 6. Dwie szwie. Wszelne 200z wjechony  
ja oei nie go do steitem parokij krowek. Szachiat i puzs  
mwpz. U go cherbitko ja wtegy wente wyslobate i  
zame. Sitem nieczadit w pniepokozu. Pomozzam  
w pniepokozu ok w. Una sprzeta zwój pokój. Prute gelms lej kelnepis i jielolne e

Pytanie 51 w...

przygotowania

22.10.1945

Sydzien No 52

Sri Babi -

olluny:

ode mnie - mamy gwan wy-tak z do ka  
wiel, karkuski s.

ode mnie: pentafle na futerku liz  
Szym.

Śnieg pada Jest chwie re pde mnie - gasty gnebeni.

i wazgi wzgla. Lotnier znowi smelny w pizer.

mrozik mamy posciel spiewajze kolendy. Potem wy cisgnizy dny

Bomben a 3 pr ew ch a - 44 z pokoju twiko i postanizy my stat. Potem najpny

jeminyza neer ubieramy chotki z ollunz. Zmieszno dyto wendin

kw nstermie. kbvema wyglsda sliermie z grabnie

na nny dnia stody ery. Potem sprzstamy na

koj i nakrywamy snti zmiessamy chani

pokoj roli sy sliermy, nastroj slier

smie smistermy, je sy ewns, shans.

Potem zamieremo ambrelin w knelmi. P. st. pnynosi mtk

sliermych + jabtek. Potem sprzstamy. Eate mis-orkoms wzspz

tome sliermie i w p. st. i w szdnie. Pracujemy w knelmi, muna

wysei ryby, p. st. roli wadki. Zaereta dmer nakrywaci jak zy estki

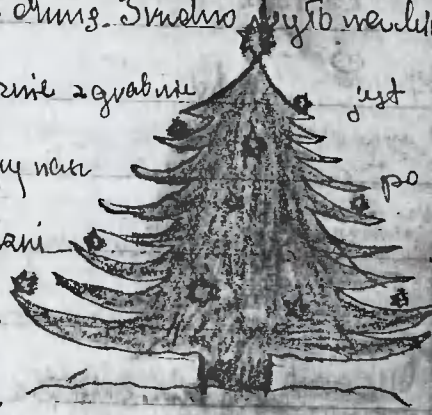
smiat joi groliny go nie bylo. Nakrywamy; ubieramy sy sntz

teer nie, muna z Bebeis, palz kany, smarie uskai ryby. Potem

wyruki wtem zakujemy w szdnty i kta chielmy poel choinko. dlestrój

mo ony. Wst a stwarani snter. ngeby nie bylo + yle elcut. woz

mych nety. mny sy gny w pokoju beunko na p. st. i nanc-tdo oley. eie



Panczela  
2011  
A  
1  
2  
3  
4  
5  
6  
7  
8  
9  
10  
11  
12

nie było: Młotem uderzono się w głowę

Sydzien' 52

Srwdsien' 1945 rok.

Stół jest ładnie nakryty. Łamiemy się opiatkiem i siadło do stołu. Dłosa śniemych zakuszek, wudok. Pyszny baraszek z urkenn. Poskonate dorsze i ciasta, kawa, ciasto, kurki orzechada. Ja wypijam wudki i chee mi się spać.

o  
o

Babeia Kradzie się na Kanapie. Jeszcze jelimy w piąty Jernia. Wszysey obśarwi. Ja na orzechada patnie nie moge. Na była Wilja. Zapiliśmy choinks, spiewamy Kolendy.

5

wydobrywamy prezenty. Sak miło! Jestem sama; kieds szła kempie. Dłubi p. st. opowiadał co komu z dnohami przychodzi opowiadał. Jestem; zmierzona; zasypiam. Przychoch p. Bissa i p. Dos

—

bo mieliśmy się na pasterkę; ale stuleje nie nie ichiemy.

—

prez. sen jak oni gadają. Jak wykli ja się obudziłam. Coś pijemy ko

o

idziemy spać. Wszystkie na Kanapie. Jest gorsea, z gorsea

—

możemy spać. W nocu jakus' n p. st. dygni pisek co's tem w

↳

Wilja była bardzo miła, nastrojawa, i sute, bo

oko. Sen mój ukochany. dzień w roku legł bar

miły; nelamę ~~mi~~ ~~nie~~ ~~gorsca~~ i sute.

I dzień świąt Bożego Narodzenia

Późno wstałyśmy. W pokoju zjadłyśmy dobre  
 śniadanie a potem z długą poszłyśmy do ko-  
 śliako ściota. W katedrze trafiłyśmy na koniec sumy.  
 zinnu  
 Obszłyśmy katedrę i ogony nadawcy rajne. Sdy wróciły  
 śmy do domu, ja poszłam po książki do p. Aissa, dingo  
 postkudnie tem by tam on i kę jej wzięło pomogłam. Olsad jele  
 zacieliśmy jak przydał p. Aissa i za cisgnęła mnie i p.  
 do siebie na obiektywizacji. Babcia ze dżes zjadła i  
 zło się bruje. Ja się zenna. Nastój mity lampka  
 z kroszkiem elaj. Ale od snist wszystko się zmieniło na  
 lipca. Wierowem pytnie zio i eratem, nad "diennem" umyła ure  
 ea późno, ja porzekuję że ich nie było. Babcia spi na ustamto  
 mych fotelach. Dzień w głodny.

II dzień świąt

z Babcia byłyśmy na sumie, potem xasły  
 śmy ogledać ogony w katedrze. Było dużo śiw  
 Pogoda bow. Spotkaliśmy Jlele Klonieka. Wracając zaniem  
 jak wro do nich ogledałam i wili ogrod. Esstoweli mnie sto  
 wuj, pon dyciam. Sdy udeitam zaver przyredl p. Jlewl Boq  
 demonier. Czynnosi Jedne kaktusy kintneci i byt na  
 dobrzym obiednie. Zst mity. Poobiednie palimy choi  
 wkz i śpiewemmy kalgdy. On wy sreht. Hg z usung  
 paspetyśmy na kenne. Pjesle i w Twizku erytam  
 woj i nis "Oed diennem" paloba mi się. W ogule teren się zmienił  
 cej kłota. redykalnie. Dawne bytownie się skończyło. Serar  
 jest zupełnie inne. Cierno, elegemeko, nastojawo, jemy i zy  
 fenny w pokoju. etryzm, elegemekiem. We dwum w erytam  
 ch indy ogledmy i w kach ja erytam. Samo minto  
 nie woi. Dzień śniścemy

W piątek 27 czerwca 1945 r. M. 109 000

Śmieciowy  
Zybkien nr 52

Przebieg 1945 r.

Czwartek 27  
III - dzień świąt

Wiecz  
bioto i  
nostopy.

Olina pojedynka do  
Rano długo spis Sopot. P. st. do pracy. Ja sprzątn  
Tam; z zyczeniami przyszedł p. Chudo a potem  
obie Kłonecki. Szedliśmy z nimi potem przyszedła Olina  
potem przyszedł Kłonecki. Stwożo pozia diał. Po je  
go wyjeździe porozumiemy się z innymi na kanary  
zostaliśmy. W tożku dołbe się czyta.  
Jak mi to przyjemnie elegancko Banta życie jak...

Piątek 28

Wiecz po  
godz ta  
sama.

Rano długo spis, przyszedł do Bartoju Gosi. Słaba.  
Stogowski i zabawił się do Sopot. Bar sprzątniętami pomszczę  
ten pamiętnik. Byłam w Bronki ale jej nie zastąpił.  
Olina miała, mała zatała. Po obiedzie sprzątniętami  
była p. Aisa. Słodzikowichu skradli p. Anon. Właściwie  
p. Aisa zechinę były niechorem w Kozikowskiego. Potem  
z Babiś. Hemelwa mnie nusię. Ale nastój, już się tam  
zamieszkała z nią ma... Dzień zmiłym nastojem. Wychan.

Sobota 29

Arwaś  
stny mat  
denar. or  
wopna po  
goda.

Olina w Sopotach. Ja sprzątniętami i porządku do  
chciałem zabawić chęci ale Lurek nie mógł, nise jut  
Właściwie Babiś nusię, ja byłem sama, potem p.  
prysła ja porządku do Bronki. Chito pogadał  
Potem ona do mnie zabrała po Ksziki. Po obiedzie  
sprzątniętami zechinimy przy stole, Babiś czyta. Otu  
olna czyta, ja czytam pomszczę, tam p. Chudo wiersz  
repensie Dzień zmiłym nastojem. Chwila i oś

Niedziela 30

Chyby  
ak, prasy  
żwierk.  
Łagodnie

Od rana byliśmy zechinę na sennie. Oderżywano  
dzis wering wystopienie listunkstwa polskaro przeciw d  
tam mażesz wstępieniem przez osobliw...  
Potem przyszedł na Ksziko żnię a potem przysła Jani  
Rochowa zadenie sielny a potem przysła Bronka.  
pogadamy... Babiś na ściebie. Było wito. P  
nie z p. st. spóźniłem się. A st. nusię nusię nusię. Potem  
stwierdziłem... Babiś z pami  
do wpienię... go, to da stop. Nusię chis z  
all munię nusię. To da p. st. nusię nusię. Wychan

Żytkienie № 52

Gweldzien 1945r

Pomocnik  
Pomocnik  
81

chw.

isnieg.

Pomagam i sprzątam. Nie poszłam do Bronki.

Poszłam do p. Dzierżemowskich; dzieci do siebie  
przyprosiłam. B. im się polebota. P. Daw mi  
wypieci.

Dzień zwykły.

Spotykamy z dusz słowy Roli w tożku i mió.  
Dzwany bij's i salwy id's. Jest nam tak dobre! Potem  
mówimy o dachach.

Miesiące dla nas bawcho eiszki.

Włocławek 1945

## Pozegnanie !!!

Zegnaj Kochany stary pennistwieku! Zegnaj 1945!  
Ciesz się ty dla nas byłeś jak grzechem twędym nas przy  
gniotłeś! Ale zegnaj z pennistwem i z pierś! Tyś wam  
jest wójs pól i lasów Wilna ukochanego!!

W tobie stały dniem i nocą jak nie wspomni  
mnie w życie roku. Z twóich kąt telnie zapęd ogro  
p.p. S. Ten rok w urocz białni kłótnie przigty w Tobie  
zamsknisty! O Kocham es Kocham! W twoich kątach Wi  
poszum gra.... Tyś mój jedyny, Tyś eszty Wilna mego  
umie!... W Tobie Ty, cierpienie i radości moje, stoty  
ponieważ! Zegnaj! Ostatnie to słowo i pusty dźwięk  
dla ludzkiego oka a na prawdy ty zawsze i yé re um  
bzdura i przynnie na zawsze zastępn, bo eszty  
izcia mego !!!!!!!!



nie było w domu w czerwcu 1945

## Najważniejsze wydarzenia roku 1945.

Polityczne	Domowe	Pogoda	Lokalne
18 I - rozpoczęcie ofensywy sowieckiej na Polkę.	8 I - robota w domu choimki.	3 I - pierwszy ogromny śnieg.	25 I - napady w nocy - souchetki, zeb. ci b.
13 IV - śmierć Romka.	18 II - pierwszy raz słońce - skomunikacja -	28 II - niebo było odśnieżone.	20 VII - w nocy...
25 IV - powrót do domu z ferencji w semt...	14 IV - stan oparcia - przy...	9 III - wstąpienie mrozi 25°.	29 IV - uroda i...
8 V - koniec wojny	11 V - pierwsze nakt...	4 IV - pierwsze pułanki.	
19 VIII - rozł. st. a. k. do podpisania...	21 VI - muna mijaj...	24 IV - endna...	
22 XI - to...	2 VII - dost...	10 V -...	
30 XII -...	10 VII -...	12 V -...	
	19 VII -...	13 V -...	
	23 VII -...	14 V -...	
	1 IX -...	16 V -...	
	18 IX -...	21 V -...	
	22 IX - <u>Wyjazd!!!!!!</u>	29 V -...	
	30 IX -...	9 VI -...	
	12 X -...	16 VI -...	
	16 XI -...	1 VII -...	
	20 XII -...	5 VII -...	
	30 XII -...	19 VII -...	
		20 VII -...	
		21 VII -...	
		31 VII -...	
		2 VIII -...	

Poojeda le. el.

- 8 VIII - est kirjuri, og'vki
- 16 VIII - kuituki voollehtia
- 18 VIII - ss kelapiory i pamielary.
- 19 VIII - kuituki g'iorviniye i estry.
- 28 VIII - g'ituvone - s'liovki.
- 5 IX - ss oneshy.
- 13 IX - mmoz le. ely.

1946.

DZIENNICZEK.

K. Bochnicówna.

O Roku Nowy! Jakże nam Cię witacé? Czyż z  
wolnością? Sytu pradžadów twóich było dla nas tak  
niekimi, Ojciec twój był okrutny! Jakim więc ty będziesz?  
niekimi, tajemniczy, mański! Jesteś niby „wolny” ale dla  
nas ta wolność cięższa od niewoli... O Roku Nowy!  
dla nas lepszy! Przynies nam Wolność prawdziwą,  
abyśmy lepiej i przyjemniej! odnowić smętną  
naszą! Może dasz się ubłagać!

Wiemy Ci Roku!!!

1945-1946

Sydzien 1

Styczeń 1946



W roku

Prószki  
mały  
śnieg

Sniadanie było dobre z kaszanką itd. Potem z Elżką byliśmy w kosiele. Potem przygotowaliśmy obiad. Był pyszny. Parówki. Na obiedzie był Polak. Potem przyszła Halina Gielikowska. Rozmawialiśmy dłużej. Potem z Elżką byliśmy w Stryjów. Byli Stęgowscy. Słuchaliśmy polskiego śpiewa. Koleśki, śpiewy. Była P. A. szła z panami. Dzień dowodowy.

Wino  
spadł  
ogromny  
śnieg

Jestem zadowolona i leżę. Czytam „Wład ciemności”. Po obiedzie była Halina Gielikowska i rozmawialiśmy. Był dr. Głównicki. Potem od 6-9:30. Dzień kieszonkowy.

Czwartek 5

Leży ogromny  
śnieg

Od południa wstaje śnieg poza domem. Leżę w łóżku czytając. Według ciekawo. Długo czyta się, a potem koniec na „Wład ciemności”. Przesyłam tę książkę. Jestem zachwycona! Przesyłam tę książkę. Dzień czytania.

Sydzien № 1

- Styczeń 1946r.

Ze  
G  
Q

Piątek 4

Leży ten  
ogromny  
śnieg.  
Ponieważ  
nie.

Rano wstałam. Chodziła po sprawunki. Ciepła śniegu przy  
nam smacznego wosm. Potem wyrzłam. Kupiłam kalendarz  
świąteczny. Włamała spotkanie, przepisałam biologicz. Potem kupiłam  
Więki. Razem i Radość. Długo dostała dobrą posadę w piwnicy  
30 lat i da wszystkich obiadu. Wierowem pisałam list do Dzia  
cewowa i podesłałam i pisała Podłunia. W domu zimą  
Dzień fajny. Zachodziłam do Jacy nowym. Pół strona

W  
P  
Z  
G  
W

Sobota 5

Ogromny  
śnieg za-  
czyna  
topnieć.

Włamała 1-raz poszła do biura Bardzo ta-  
ja od rana wstała. Babcia chodziła po sprawunki  
byłam u Bronki. Potem byłam u Strzyżów porozmawiały mi  
potem byłam u Serasy Gae. ponęga mnie w Argebne, pi-  
Wierowem przyjechał fortepienu strasznie ciężko widać  
przekroś, bo nie chciały go wnożyć. Dopiero jutro będą ludzie  
pewni stoi na kwaterach wjeżdżają. Strzyżowie do stały do  
długo w nich była. Dzień wesoły. Nie było widać

Tę  
W  
W

Niedziela 6

Ogromny  
śnieg. So-  
pnieje i  
pctop.

Pochimno. Od rana przyniósł ludzie iwnieśli przedko pianino. Jest do-  
dne, ale klawiatura ciężko docho. Widać bion mieszkanie. Do-  
t nie snoski. Długo mosca gasi. Długo PS. Gae byłam w kółko  
o długo. W nich przykroś bo kot p. Amu poqupt. P. P. stanowią  
nitym, potem P. Czymbor. Obiadu nie było, tylko snta sact  
P. St. wznajomym. Pod niebr przyniósł do omie Bronka i Gae  
na kółko. Długo i pięknie ciaste brak. Ale Babcia zrobiła się  
dobro i się poróżniła. Potem palimy ostatni raz choinkę  
ony miy chętnie z ciastem i mami chłopomni i spiewamy  
jest bardzo miło. Dobrze tym kwole. Dzień miły. (związała  
chwała)

Sydzien wakacyjny

Jy dobrze nam się za-  
władasz nowy Rok.

Wzrost 2

- Styczeń - 1946 r.

Ogromny Romo sprzątnęłam. Babcia ołochita po sprzątnięciu  
 śnieg potem byłam w Broni i lekce wzięta. Właśnie zantam po  
 topnięciu. Serwisie pomogła. Wziw algobne. W domu przytulnie i ciepło,  
 potop. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Dzień smutny.

Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.

Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.

Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.  
 Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne. Wziw algobne.

Sydzien' 1<sup>o</sup>

Sydzien' 2<sup>o</sup>

- Stycozen'

et

Ze  
Ci  
g

Piatek 4

Lisy +  
ogrom  
śnieg  
Pomietn  
mie.

Piatek 11

Pochmno  
mo. Ciemno  
Woda.  
Wstygnie.

Poziom na ligg. lekeje boi gimnastyka a ja  
ja Bronka Anonij. k. iekakonieki gadalimny.  
Sowies, Gwiazd, Serinc, ga nise i Andryja  
wiznyke do pomosci dostatem parok od Oje  
koshemy Ojere Potem dno gram dobre.  
Wierowem botrabieum teloge. Byta die  
Cygale gram. Dnie dobre teiny.

Sobota 5

Ogrom  
śnieg  
exyna  
topniee

Sobota 12

Błoto  
Pomno

Bytom wszkole. Ohydnie alkema fi  
sumtki wstygnie. Wierowem dno  
ogromnie swato. gaz p. st. wierowem kupity  
pewnej sprzenie zotnier od wszka. Babie  
myje grom. Oje ma dicit a nise p. ei  
a ga gram na tatepienie. Dno Tadnych  
raia all jest wrostnie. Dnie od polerim

W  
g  
w  
a

Sobota 6

Pochmno  
ogromny  
śnieg. So  
pnije i  
petop.

Wizit  
wodzi  
spad  
maly  
śnieg.

Bytysiny na sumie. Byto dobre keram  
shlepdu. Wierowem nazyt byt gese. We  
szylkys st. pnyssie a. ja. nise st. weli  
pnyssie. Gach, shien zabro dno, aku  
Pnynti goshle. P. Hiza, p. Bogden, p. Raps  
ek top. st. a ja pomagam szylkowsa pny  
p. Bogden moli st. Gorseo. huto gane  
laes. Baweho ale geneko. Ohly nasto.  
nyan en. we. bosa. kapaste. na gow co  
stawa kawa. P. Raps. P. Hiza. moli. kam  
byena. Babiea ewuse ni sweter. P. bi

Intro do sioy, bo jutro krasny. Na ja a ja nie ule umien.  
2 spae. Dnie dobre mny. N. mato ale dai. n. d. g. d. k.

Sydzien

Nenki



46r

zienia 3

- Styren 1946 vor

Okra paty lekezi  
fizyk mnie poch  
k silny...  
prystat miona  
si silny...  
na eos gieny...

W polskiego  
ozpala...  
my wocki...  
sig kom...  
mku...  
ery...  
k woca wstyt...

W wocze zach  
m...  
i caly dzien...  
my go...  
ska...  
die...  
katio...  
otwro...  
w...  
ty...  
my...  
Po...  
w...

...

Amozki...  
brato...  
...

Amozki...  
potem...  
...

Siny mndz...  
...

Amozki...  
nie taki...  
mndz...

Cartartex

Ja nie poszlam do szkoły z Babcią długo spiny Potem jenny  
dobre...  
Potem...  
...

Byłem w szkole...  
Potem...  
...

W domu zimno...  
w szkole...  
...

Byłem w szkole...  
szkole...  
...

nie do 13. W słowni i w słowni 213

Tydzien № 3

- Styczeń 1946

Ze  
Cis  
gy  
d  
h  
m  
p  
zo  
gy  
w

18	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
19	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
20	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
21	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
22	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
23	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
24	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
25	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
26	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
27	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
28	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
29	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
30	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe
31	Chór	Prisprentowano nas do sali fryzeryj Maryny i my klas le lity. Chęć i w waci, i awki na podryw i sienie dnyak ale pouthe

18  
19  
20  
21  
22  
23  
24  
25  
26  
27  
28  
29  
30  
31

Tydzien w silnej nauki

Ty dzień 4

- Styczeń 1946 rok

Mama Kupita sliens porucany 2001. dia 11.11.1944 i unienim.

dnioz 19  
Byłem w szkole. Była ferwa. Była kłopotliwa. Za chodzie  
d Tevsti pokroci. W domu, pnyios. Tem wsala, zjadtem i strannic  
nie dacie mi sy. Licie maie. Pnynech elny list do Babektem  
elno, elno go. Bye w sopocie po chleb. Wierowem po elenku odmostam  
Tevst Knyti. Ona w krowej nie mogta pnyse. Ze sy emy. Pnyria p. Aita  
tuchy sei. Tem a potem opsy. Pnytech elno neni. Pnytem pnytem  
unen. Wte krowem unis sy. Hicovsi. Dni 21. 20 semu polnie.

Ogronomy  
Byłem w szkole. Redalska nioz pnyta nie zbył się pomiocto  
w elom nioz wsogiel, nabuyt ziclmo spnctam. Roby Laets.  
elna pnyne i pnyte. Gocia. Hile i zabreje. P. 44. Hicdia 21. 21  
2. chodzie, p. 44. 21. Bogdenens. Zechodzie. Hala. Cistkow. Ja. 21  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Dni 21. 21. Dni 21. 21. Dni 21. 21. Dni 21. 21. Dni 21. 21.

Silny  
W szkole tak sobie. Od domu krowici. E polskiego. Dni 21  
ja. Hila. Seimawka. Najlepzy. z diewart. P. 2. 2. 2. 2. 2. 2. 2. 2. 2. 2.  
nioz. Sera. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Siem wsoga. zjadtem. siue. dani. i. idemny. z. Babek. na. Hicdia. 21. 21.  
in. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.

Silny  
W szkole tipa. Ja odponiedatem z. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
krow. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
a potam. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.  
Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21. Hicdia 21.

emwretek 24

Tydzien 4

-Styzen

-1946r.

Ze  
Gis  
g  
o  
h  
m  
p  
20  
g  
w

Piatek 25

Weg z twoj Bytiam w szkole. Byly 3 lekce. Potem chodzilimy ogladac filmy  
oam do domu i zostaly parky. Poaka do umie od Satusia. Od  
silny. Dlnka, spachnica, kosulka, pianna z plawa parobok, myelike  
wsumko z kur. Wmy. Szaly se scenice i dykty oratorniog, wo  
pymimem ogledam spustem, Puzycia, dlnb, jest uclena  
wmoz. Manim tyko otym, zense, go. po obic dme z emg. szachy giam  
Eistekad, 20 smochy smy ob dny ziewa pop. it do p. Pims. Teyst  
wimowem wki spmalog. ukpi. zqubijam. wozdny. alchery, Dyon  
i kich i smieko. Taka. Suletna po ewe. wozre. chaz

Sobota 26

Choz, si. W szkole obic. festal. W domy sprigotam i twoly  
luy. Weg. Wicowem puy nie p. Aisa, potem Styzenie, guli  
te dize. A potem puy nie p. Raperusko, p. Glibert, p. Boodem. Byto u  
wmoz. poygeli. Ale wakai wite. Byto imto. gystem semne. Su  
puzycia, dlnb, jest uclena. W pi. amie tak ewno. Di  
wmoz. i dicy od Patnia. W pi. amie tak ewno. Di  
wmoz. i dicy od Patnia. W pi. amie tak ewno. Di

Nedel 27

Rema z dlnb byty smy w kosiele. Po kosiele chna.  
spewuz w uadlenietne. Byty smy i chna z uadlenietnym et  
nomeniata. Bzdie tem dobra dla Gicidlemy z posada. Pot  
ty smy na spaw. Tem w gobach i endy ch lasach i st  
kacnie. miedzi puzendownie. Zepetani. Szwajcynia. W domy byt  
bo eay. obicad po obic dme wabig lekere. Zomien puy wozu w g  
chtem zionat. opar na. luty. P. V. totum to tem. p. dlncho chove. Lotul  
w gystem semne. Su. W pi. amie tak ewno. Di. W pi. amie tak ewno. Di

Wpadek  
elionto  
wuz

Tydzien 4 - 24 Choz - Szkolnego

Wpadek elionto wuz

Sydzien 1946 r. 5

- Stydzien 1946 r.

28

W szkole było tak sobie. Zwycię W domu sprzytem pokój  
W szkole było tak sobie. Zwycię W domu sprzytem pokój  
W szkole było tak sobie. Zwycię W domu sprzytem pokój

29

W szkole... W domu...  
W szkole... W domu...  
W szkole... W domu...

30

Dziś...  
Dziś...  
Dziś...

31

W szkole...  
W szkole...  
W szkole...

31

Sydzien 5

Luty 1946



Ze  
Cis  
G  
D  
W  
ni  
P  
z  
P

Miesiące pogody mroźnej i pewnych  
nowosiei i stabilizowania się. Było nam ciężko.

Piątek

Odwili. Odpozywam. Pono spizatem. Babcia była po  
Strasne kunki i długo nie wracała. Ja veno gram. Potem  
bioto. Pom. Po obiedzie wspomniemy Wilno. Napiszacim Historie i bioto  
wo. Wierowem b. wresnie idieny spio. Dzien wrocentku.

Sobota 2

Odwili. Dole wresnie / poszysmy i wstajemy. Bytymy zellmas  
Rano byt kosele. Spustniom. Pnyiosy my wsza. zachodili stny  
staiera. Byt s nie emy obiad z misem i eremus kems. P st. eaty dnu  
potem nie ma. Wierowem i ochy gram. Potem wokol stau siedziemy. B  
les i bioto. eaty aej cnyta genets oohropno sejach niemieckich, ekaa dabne  
erato. poseriem spodniei, ja zatatnem chabne ne ny, ieh wiele.  
chity nastroj i ciepo. Dzien spokojny i eme suto.

Niedziela 3

Odwili. Pono bytymy wszyskie w kosele. P st. data mis  
Pomwo i byty kolodan yf. Rabi je chana. Ja erus. Wers  
Biota. Obrady pnyies. Bwonke i do niej poniem. U ni  
eratem na prapnie. W dnu zastatem eai  
stajomne. P. eder nter i spost. Baci  
Aetbalka. Smujomne gres w konye.

dnia 6

Luty 1946 roku.

Ohropnia Byliam w szkole. Marcie Włodzian; potem na poeib lot  
 notatam do latyja. Wrociecia z aditum dr. iniaclamie i postum  
 do apteki. Byli wborniey niemyy Wrociwisy spustnisiem Jachro  
 dula Hala Gielka. Potem adrabiam lekeje. Olma pumiozta Kalindan  
 Wawnaaski Stornne Tenni ze eu. Annor mi adbraga; te stranne  
 iustvae. Byl zotwien odurgala. Oadidam; ruytemy Fen Valusien  
 walcams zurekto haki granawerichu iellmas. Dzien murgay.

Stania takie Byliam w szkole Tak sobie Włodzian; jak zwykli. Spustum  
 semiozajel nony. Potem uciy sta. Pnyzta Olma. Dyla Teresa  
 Kistaly. Potem pnyzta Brwikatli pora eke spacy gadlamy. J  
 maria z Wessansis. Olma; sukhorisniech powowch i nie moie z  
 Hule. Hala Gielkami. Bgl zotwien oglnz gła  
 Byli Styrjonie. Dose spowieram; wie adorkiem elowiam si  
 Olma zania doprasu. Rabela. Hala. Dzien sunto-monotony. le

Stalo, ale W szkole bylo wido. Wra by. Lekeje popl stane. W lodum  
 natnem; z aditum iney sig. Olma pumia; i wania. bo ponia  
 koncert; se pizalekiego. Swiato na wrotko; gub. Polno; g. Lam  
 zwoyruac. Pnyzta eliemka ze sandaizimni. Dyl na Kny; zetye  
 wgalina hule. Hala Gielkowska. Pomocacim p. st. wrotko; stot  
 p. dnyly. potem uciy sta; iustvae; qnawo pnyzta Olma z koncertu  
 dula; z p. symonalem. Olma; noum. Potomno; p. Rynna; eka; st. wrotko;  
 gajstam; malona; ztag; p. hule; eka; st. wrotko; stot; wrotko;

Sliezny Dzis sensaje elie bylo lekeje. Porliamy na pnesuieclenie. Czekal; z  
 bylo b. wesato. Oknato sis ee meum; z aditum iney wielkose; ventk  
 Kantabimny 4. wygadych; z chlepedimny; i. t. p. Drahnam; Kiewe; g. ch  
 Sis balem; ale ta; pemi; b. dabne; wrotko; nie; nie; em; em. Juto; p  
 dnyly; wrotko; z aditum iney. Pnyzta; panti; my; z; st. wrotko; stot;  
 fennei; panti; na; spacer. Zantidimny; elow; wrotko; potewki. Dano  
 dyl; legitym; ejet; potem; potem; it; em; na; spacer; by; giny; w; g  
 panti; na; centum. By; giny; u; wrotko; i; tem; g; wrotko; w; abe; g  
 panti; pomeny; t; w; i; Kupie; w; a; em; t; em; panti; h; w; g; i; w; wrotko;  
 panti; z; wrotko; a; bylo; na; ba; dyle; u; g; z; em; i; panti; wrotko;  
 panti; z; wrotko; a; bylo; na; ba; dyle; u; g; z; em; i; panti; wrotko;  
 panti; z; wrotko; a; bylo; na; ba; dyle; u; g; z; em; i; panti; wrotko;

W szkole

W szkole

W szkole

Tydzien 6

Luty 1946

29

Ze

Ci

g

d

W

ni

p

z

p

w

Stoica Charles z elio peensi fotografowa piteca? Beza pod  
 puynlitzay w szkole me wnie w domu lekci ober mo  
 Ja emy sis strepnie sennie, z gasti smatia Trochy lier  
 zcipalida se sinato. du z dms porhym do stuyone gaste  
 stasi ogielemo kani w z mure feny. w d p o h i e n t e i a p e  
 w m u l i s u e e m e m e n i e n i e w a p e s s m e n i e p i n c a m i w i n o u e m u  
 g i s e l y a p e c e b e n n e d a t u m m u n y

Subota Gni just w szkole nie nono go? z Fiyki sly z d i o l i e n a i p o s t  
 wa fotografis p i u e . z t o t a r b a r e l i e J a n t r o e i e m s g i o c  
 chens + temperatury. Pnyria w i a l a t r y m b a i z t r u y  
 siedziara. Robimij w spiel. z g a r l i s i n i a t o f a b l a t i e  
 siech. w t k o i e n p e n i a J a k e p e n i e s t a z z e l l u n s p u  
 le, b o z e p a l i t e . W e h m a b y t e s u l e t n a i g o r e p . d o b i e b y t  
 d r i e m f e r n e m y o m i t o m e n e s

Wzigt Rano by ty jiny w kosciele. W domu zimo po pasowei  
 arem, emy a emy p i a s z e n a B a b e i g o t y e . o l i e m i y  
 w o r o z . W i a t m u n e w i z y n s p u n o r e i . J e m y o b i a c l . J a w f e t e s y m n a s  
 o l i e n i e w o b i s . e l l u n a p r a s u y e . J a b i j t a m a n , p o t a o m i e . P n y n t e  
 z i n a n o . J a e G r e t y s m y z n i e w s z a p u . P a j n t e l i . P . S . B y t e l i . S w o n k a  
 K e r k a p o z n o d o s e p o n i e . J a n i e b o r e n a n e l i z s . e l l u n a i a  
 p o p i s t y . o k e d i e l e z i a . o l i e d u s i n i l . w o b i e m s . d i e s m o r u y

Tydzien bardzo pasczedni



Strona 7

Luty 1946 rok

W dniu 14 Bytem w szkole. Przeszedłem. Wersje pomyślnie. Będę...  
...powodnie zajął...  
...Babele...  
...Książki...

W dniu 15 Bytem w szkole. Przeszedłem. Wersje pomyślnie. Będę...  
...Babele...  
...Książki...

W dniu 16 Bytem w szkole. Przeszedłem. Wersje pomyślnie. Będę...  
...Babele...  
...Książki...

Środy	Rano by. komiser od spisu ludności. Ja byłem...
czwartek	Bytem w szkole. Przeszedłem. Wersje pomyślnie. Będę...
piątek	Bytem w szkole. Przeszedłem. Wersje pomyślnie. Będę...
sobota	Bytem w szkole. Przeszedłem. Wersje pomyślnie. Będę...

ast  
og  
Ter  
p.  
t. pa

14  
15  
16  
17

Tydzień 7

Luty 1946.

Ze  
Cis  
g  
d  
w  
m  
p  
z  
c

Platki 15  
Złoty 15  
Odzienie 7  
Początek 7  
Odzienie 7  
Siołecznym

Sabota 16  
Odzienie 16  
Początek 16  
Wszystkie 16

Wszystkie 17  
Odzienie 17  
Początek 17  
Wszystkie 17

Wszystkie 18  
Odzienie 18  
Początek 18  
Wszystkie 18

Wzrost 170 cm / 80 kg / Styria / Luty 8 1946 rok

Odkryty w Bytciu w szkole. Nie ma Tereny bo Peente uzgodnił nie zamawiać i wysłał mi niestety. Ekspedycja do st. w domu. Wzrost 170 cm / 80 kg / Styria / Luty 8 1946 rok

Świąteczny w Bytciu w szkole. W historii klasy postanowiłem nie mieć. Wzrost 170 cm / 80 kg / Styria / Luty 8 1946 rok

Wszystko w szkole mamie. Nie ma Tereny bo Peente uzgodnił nie zamawiać i wysłał mi niestety. Ekspedycja do st. w domu. Wzrost 170 cm / 80 kg / Styria / Luty 8 1946 rok

Wzrost 170 cm / 80 kg / Styria / Luty 8 1946 rok





nie było w domu wczoraj i dziś



Tydzien 9

Miesiące ostrzy bardzo pogody, taki sobie Czysta

Pierwszy tydzień	Linnoque	W szkole, tak sobie Był silny powrót kienert dla
	nikliwa	dziwy. W domu nie. Piere są tutaj jutro. Iny endhy u
Druh tydzień	Dnio sinie	enerdzey. Wiesz walcose. Byłem w spólnym po zwin
	gu. John na	Swiatła nuna, dlapuro wie erorem. Po obiedze puzna
	od woli	stela, puznicke mi eiestko. Potem puznicke p. Hestajew.
		Ona wyjezdzia i na pewny dni swego puzka u nas zostawila.
Trzeci tydzień	Śliczny	Do bix u nas, cialy, ma 3 i 4 spustem i 1 rem. Babese, by 1 i 2
	dnien	Pris imieriny Babei koczystoie. Ja mi eiy elaskoij. P
	stonie.	dozatei ode unte; od elny zlieny filizemke. Wyprowadz
	Wiosna.	kuje 22 Babusem. Spustem. Byto wiecie sziedem. Potem z i
Czwarty tydzień	Podnie.	kontem po spustem. Wszystko pomogum. Pieck w puzem.
	Jenio	ituk, enkur. Babese kuje ma 3-4 puznicke nuna i puznicke
Piety tydzień	umoz. Sutyg	niak puz na puzem z u. el. R.R.A. 18 kg. Amerykanilke Wzpeni
	i puznikli	katoleka, konsenwy, puzny puznicke endaj, walcose! Jemy obli
	wo i	jeny. elna wobi puznicke. Puznicke, Gocera, zliq, puznicke u
	stvanite	iedvi. Sutyg, jemy. Poaterjemny z puznicke dno elajemny! Jey
Szesti tydzień	zimo.	w puz puzem i w puzem. Puzem
		Wstroj swistezny Bobik wzpaniaty pies, mi
Siedmi tydzień		Byto wybome sziaelemie i mto. Bylysimy w kosei
		spustem i empio. Puznicke wialomose z szimweli
Osmi tydzień		elne, unnta 18-11 szestnie smutno. elna puz
		elny elten nie ma. bobabiedm lileje. Potem
Dziewi tydzień		Brenka. Gadatymy. Po obiedzie wyehoditem z B
		rudnie balu je. W szkole zabenoy. Steedem elna s
Dziesiaty tydzień		puz je to uerj; puzelny na puzem elatek. P-st. puz
		puznicke. Duen jakby uoi just

- chozi** - Pysnty listy: do mnie od Dudy i od Drodzka (p.)  
 W szkole bawowite i matmy mi si nie relato. W domu  
 byta z Bobikiem posprowunki, jasn i qe ino dante, ierf katers
- shiko,** Byli na krowo stajowce. Potem pynitli Terka i Eiselwite.  
 Obegratyzimny nam to koqvret je. Potem z Bobikiem g ocbowce  
 scham dntem for z unyty z moji pakti chasa w elcbrym
- ostre** - Pysnty pynosti te 18kg, p ocbkenni. Dnt w elcbrym tym dnt  
 znowit. Anna mmm anti rakti. Del p. b. dnt w elcbrym rakti dnt  
 pnti mmm dnti znowit w elcbrym granatowy dnt w elcbrym
- poietne** - Babi wyvri eri vent.
- Choc. Fel** - W szkole tek sobie. W domu wzielem Bobika i pntim  
 ne spaw. Bylimy w parku. Bobik siala. Ale luy Tamom  
 Fama za rypiel mnti jektis mmm mmm. Potem pntim  
 nim do Bronki. Jz nie dnt. O szkole. Z wtem. Poine wntim
- nie dnti** - Bobik nakti. W elcbrym spntym, z pntym dnt. Jz ni  
 dnt w stajowce. Pynitli Terka. Swntymy w zachy spaw  
 Potem w elcbrym mnti mnti. Jz dnt w elcbrym. Jz ni w w.
- stojce** - Pynitli dnt mnti mnti w elcbrym listodogca.
- Lechit.**
- Zimé st** - efi bytemara skel mmm. D. m mmm mmm z pntem  
 mntim, mnti dnt w elcbrym it. d. Potem nie mnti w elcbrym, a Babera  
 opntim mnti mnti dnt. Summa. Pynitli p. stowit. po Bobika
- Terka i mny** - Bobik z mnti mnti erule rakti. Ja pnti rakti. Bytem w elcbrym  
 wnti. Anna dntim pnti. Bytem u Bronki. Jz ni dnt w elcbrym
- wali i to** - dntim. mnti z w elcbrym. Byta efi mnti dnt. Dntim  
 mnti mnti mnti w elcbrym z dntim mnti mnti mnti mnti
- pnije.**
- Ogromne** - W szkole fairsa. Bytem mnti Terka i p. dntim w elcbrym  
 mnti do dntim mnti na mnti mnti z mnti. Baly dntim mnti  
 mnti. Pntim mnti mnti mnti dntim. Babera byta po  
 mnti mnti. Pnti dntim dntim dntim. Ja mnti dntim
- chudli.** - biologi, ostre. Jz ni mnti mnti. Z pntim mnti mnti  
 mnti. Potem dnti. Wnti mnti mnti. Bytem u Bronki.  
 u Terki i po mnti, ale gornie byta mnti mnti mnti. W domu  
 Jz ni mnti mnti mnti mnti mnti. Mnti mnti mnti mnti mnti  
 w elcbrym mnti mnti mnti mnti mnti mnti. Jz ni dntim  
 mnti mnti. Jz ni mnti mnti mnti mnti mnti mnti
- Pracu wady**

Tydzien № 9

Tydzien № 10

Marzec 1946r

Helony

**Piątek 1**

**Sobota 2**

**Niedziela 3**

Limog  
nikliwa  
Dnia sin  
gu. Jolien  
odwoli  
Śliczny  
dzien  
stonie.  
Wiesna.  
Podnie.  
Jenoio  
wroz. Sntog  
i puenikli  
wo i  
stresnide  
zimo.

**Piątek 8**

**Sobota 9**

**Niedziela 10**

**Poputje** W szkole nie źle. Rano byłem w sa  
zdrowia ale mnie nie badano. Była na  
iwarinie 2 ed. na domu trochę sprzątanym i pu  
następnego. Jm w szkole obłm. P. Wzrost pwa  
pneniklin 2 zaciem i pon tam, bochis i - popołudnie  
przygotowanie, fajno. W domu po obiedzie  
dno wabr. Dłm memens g. Była kentu

**Odnie** Od wese, przykrości z P. fine Oni pass  
wosh w gju. Okropność!!! W szkole tein  
i wroz. W domu wabr. kstony. Potem poszłem  
kustynku Panwo. Mawie. Po tem wab z P. wabk kmp  
o. weuni gto weni, cukruki. Łagile sinitio  
b. Podmierzowana. Była w woz, outy  
wabr. wabr. i erupem z erupem. zabr. W  
poszukawem zierkiny. do j. emki. Dłm

**Odnie** Nie byłem w szkole. Podałbym  
na noles do szkoly. Mam spraz wab w in  
Potem byj wytkiel. Dosi fajnie. Byj in  
w domu nte. ed. by twosy gram. Ob. to p  
po szkole, nuyndi. Stuy i zabren. Dłm do nsh  
zmywamy. S. mwa. g. e. Potem pnyra  
kustynku. Pnyra p. Stawawawawaw i z P.  
strolow sliem erusach. Pnyra dyma  
Potem dymy erusach. Ja to nte. Dłm  
Poin wab spae. Echa wno wenyj pnyra

Tydzien zwoykiego wazet



Tydzien № 9

Tydzien № 11

Marec 1946.

zima
wilki
owce
guzi
szew
drzew
stwier
Wiesna
Podnie
Jeno
umoz. S
i pueni
woi
stranu
zimo.

Piatek 1

Sobota 2

Niedziela 3

Zima  
Zimeg  
woli. dno  
Pawo  
Zimegu.

Piatek 15

Sobota 16


Niedziela 17

Rano  
ogimoi  
a po tem  
stwier  
cierno.

W szkole b. fajno. Awantury z  
Dadnie zrobio to nie dobre. W el  
Bytem i zapietiem na wyklad  
kierown doli. nas to unna. Pa  
spai to eha. Wcine wydarzeni  
we wlozku. Stelin pueni to ne best  
wyboru. Dzien nie zty.

W szkole b. fajno. Byt odlegl.  
po tem bytem pueni, elu  
Potam idy do Heli Kuslik. On  
stach pueni b. b. dingo wome  
nie wome w pueni so m.

Reberse! Szasie! Rano spryt  
probie. Wrociemi na dnuil byt  
stwierkiem. Stwiernie mite dnuelko  
Halisea puenia z otatr. On  
Dwa wadose! Szasie, O  
opiere nite potafiz! Bo  
sete, s zaszie! elie mwa  
Szasie!!!

Tydzien wity. 



in No 11

Marzec 1946 rok.

Tak jak w szkole miewa i pominie zimno w domu nie  
 tamtych system ludzich bierzących i hess to b. chro.  
 dni: Innowa systemu Dzień nie strzeżony i panny.

Choc zdo w szkole b. zimno Mary tny lekcy. I ewentualny sp  
 ysi, ale wa pacem m. Mawnti i z. Zeb mure bali. Babi a zle z  
 woda sta zwiadkiem. Babi a zle zwiadkiem. Babi a zle zwiadkiem.  
 iak. do Bronki i wuj naby perony i em sy i pstrydny na lekcy  
 ni stoni. Nowy el. Stronkumy Zael i em aliacl. Dma mu  
 melioner. Poni zst do pakturki. g. nowo uerw lekcy. chomax

Wki W szkole chro zimno len ferio. Byty 3 lekcy. Wnko  
 przy mowis li uerwio i gremdy w domu system 3.4 me. sprytem  
 i mowio. jens hess to po tem pnieum de wstoung. Byty ferio  
 jank wawoni. konnaem lody do wchiny. Byty Kewker ed Cwei Kypke  
 system. Innowa system wstoung. Byty 3 lekcy. Dma uerw

Choc 8° W szkole byty gromda Cais Mary zwet i dny z wata  
 Wzyskto matyki. Choditem pomlko. Babi a wepemje pofewoli.  
 pdmewita pamtupie sabu. Ja twos ponzegam. Po tem jensy ant  
 Pada dnobu dante. Tuly to ny. Bytann na history. Kuzlk. Po tem  
 znieg. system w Bronki i biez odpowiadaniem. W domu zjed  
 Po abudie grem, potem to uerw. Rab. i unowiadz.  
 i Tak pnieo. Dniai zwyniz.

u Kuzle

Marce 1946 r.

Adinda

Wzrost do p. 120 cm. Wzrost do londyńskich odcieni. Ja  
Jestem z szerszą piętą. W szkole fajno. Znaczący

Tracy

nie poniedział, z facine tak sobie, ale nam razem.  
Wolimy z wami do roboty. W domu z przystępem.

Tracy

partens po mleku. Płynię Terke. Ja gwałtem. Potem

Przemysław

pozwolimy sobie. Płynię Branka. Sądzącyśmy i  
Potem płynię Lieta. Jestem przystojnie. Wiersz  
to wspomnieliśmy. Wzrost do 120 cm.

Tracy

Jestem chora, przystojnie. Lieta. Wzrost.

Tracy

I tak dalej. Wierszem wstąpiam trzeci. Była

Branka

Dzień berbering.

Tracy

Jestem dopóki dnia lieta. Babie wysła a ja

Tracy

ji wstają. Była na emulji tenca. Gwem dwo i dubnem

Tracy

z przystępem. Płynię Branka i z przystępem i wierszem

Tracy

olna portę na koncert. Wiersz nasz i o gwałtem i o

Tracy

wzrostem. Jestem z przystępem. Rolę piosenki w szpitalu

Tracy

Wiersz nasz i o gwałtem. Była Branka. Diego i nasz gwałtem.

Tracy

chciana wiersze i zadowolona. chętnie wstają wiersze.

Tracy

Jestem z przystępem. Wzrostem z przystępem

Tracy

emulje. Lindi berbering. Babie przystojnie. piosenki

Tracy

z przystępem. Wiersz nasz i o gwałtem. Była Branka. Diego i nasz gwałtem.

Tracy

Ja piosenki z przystępem. Wiersz nasz i o gwałtem. Wiersz

Tracy

wiersz nasz i o gwałtem. Wiersz nasz i o gwałtem.

Tracy

emulje przystojnie i wierszem.

u Kuli

Tydzien № 12

Marzec 1946r.

Piatek 22

Wie sie  
ale eipio  
i zapach  
wionny.

Jni bytem w szkole. Dziec dabo. J. P. ...  
jest nojem. Po tem bylo ubwienie do dnie ...  
wstodny w pinnie. Potem zent ...  
w kinie na ... k. K. ... P. ...  
unie aobit wrenim. ...  
nem. D. ...  
od ...

Sobota 23

Remo by  
stanie a  
potem nie  
swoim  
troni  
dnie

W szkole usbytemo ...  
L. ...  
Am ...  
B. ...  
D. ...

Niebia 24

stanie two  
du ab ro  
k zinnu  
i pueni  
Klinie.

Remo bytem na ...  
Po tem ... do ...  
szkole ...  
unie ...  
zdaje ...  
och ...

Tydzien ober mity

13

Marzec 1946 r.

Przebieg Bytens w szkole. Dzień fajnie. Z metersatyr

Al i sionie - sio nie powiodło. W domu system i pros Ventri

do: genki i Haliny. Bytens na kufci białej. Do

do: sionie. Po tem i o chłopcach w Terki. d'Ingo

nie było sionie. Odrabiam lekcje. Liczę. Chyba

nie było sionie. Odrabiam lekcje. Liczę. Chyba

Haliny. Dzień taki sobie. Półki. Po przyjeździe

siatec, les Bytens w szkole. Dzień wspaniały. Z Anur w

któmi. Z Lukesie. W domu ludożręcy in

zinnny wstr. Po tem wystrojona pancerz do kuczi sili i tem

zjedtem nakusno'w a po tem system na kufci sio.

po tem w domu kufci na kufci o peducie sionie

dem genki, epem ues w i. o. d. Dzień taki sobie.

sionie - stawa się kufci i nie wsi do szkoły

i jedne do południa. Liny po tem wstęży i Terki

i gram.

Dzień taki sobie.

Jeszcze nie idę do szkoły kufci. Wstęży

siatec system Bytens Coesa sili. Lubu ues kufci

expio. Bala kufci po spewu sionie. Dzień taki

ues w. Po wstęży liny

Dzień taki sobie. Dzień taki sobie.

Dzień taki sobie. Dzień taki sobie.

Dzień taki sobie. Dzień taki sobie.

Dzień taki sobie. Dzień taki sobie.

Dzień taki sobie. Dzień taki sobie.

Dzień taki sobie. Dzień taki sobie.

Dzień taki sobie. Dzień taki sobie.

Tydzień 13

Stawie 1946r.

Piątek 29

Przebrał  
Cudowni: Jusi idę do szkoły. Dziś Karol, Beata i  
 B. Cupio: Jusi idę do szkoły. Dziś Karol, Beata i  
 W domu napiszę listy do Heleny i Tatiany.  
 W piątek od Tatiany dostaliśmy: Katarzyna  
 potem: Jusi idę do szkoły. Dziś Karol, Beata i  
 nesa: Jusi idę do szkoły. Dziś Karol, Beata i

Sobota 30

Cudowni: Byłem w szkole. Tęli sobie. Przegłem w szkole  
 b. Cupio: Do szkoły przyniósł Beata; przyniósł do domu  
 W piątek od Tatiany dostaliśmy: Katarzyna  
 upeu. 30: Jusi idę do szkoły. Dziś Karol, Beata i  
 iel: Jusi idę do szkoły. Dziś Karol, Beata i

Niedziela 31

Stawie. To: Sprzedaliśmy dwie kury w szkole. Później  
 zimo, to: po godzinach zjedliśmy zupę z kurkami i  
 upeu. wate: Jusi idę do szkoły. Dziś Karol, Beata i

Miesiące miły

Z haliss spotkanie!

XKXK

Byłoby  
 nie, ale  
 gony  
 wro  
 lpa  
 klasa  
 stajca  
 elie  
 wro  
 Swed  
 3  
 4

W szkole nie byłam, to naszdili pragna epnolis i  
 cuts okcia weter real none. Wymio nie kololnie. Jedni  
 der xprn porastencali z usny klery b byto klego gremy ya w  
 domu ponsdkuy; i 8. mizumto. pin do seturki. Potem  
 ponum do Terki, nuzesdilem is, gablety, iluy z Taktum  
 kurysim u Prouki elingo in macyaboneli. Ponam na nistom  
 nie lewo, durek us Topen. Terstanum z zedrum z Dabz  
 dusei ura da ur pasni adere use. / Wymio kury dzy do  
 Palumna Bysem w szkole stremne gremy Dnio by w  
 ze mley, hewersto zemisili; wozoli ewocutyry.  
 izimn. Dnyk kenti puzoste od roki edo gum adarente. Pi i w  
 Po potochin Klame wotum. E. wolety z wojko towemi, Rudullsker ywete  
 zissent is cuti kleyt golenier. + Tumbewie, lo chevli zmech z  
 tom. monel an serpi. Po shlytylech chimec ay u bym. Bala  
 wozbrun, serliscim uwalinuel, luy zashit od usgill  
 Chmyi W szkole wesoio Dnyk pniebaruy. Ya wazym  
 magi si i chatego newero umu wazymy Pever. Baler  
 nie, ale chone iluy. Ya przykiem; ponzlky; f i waly  
 gony wro. Znie dente Pny Hystois; i paniam ni livers.  
 wro. Ralitem spianueli. Byi zisim ul wrole. Byi  
 polweln na kudno peni. Binews ey. dmy plentey  
 zwinpa i mpaem, ali z z ja pomyndentem, muelly nly  
 m dnykly gowto i usny el u z paniam ni livers.  
 lpa. W szkole feino. Pnew ernt w emli woliuy  
 klasa prdey i sytkujemy na etterdunig. Babcia chone i  
 stajca lny. w domu spytstam, poniam po spewuski i  
 elie wro. olatum zwadlenie 2-erit. 1 - an nie peliny w plem  
 wro. jussen ez panierach pali owopnie kenty. Potem byta  
 wro. toto nloty i tem zg. upstetny my piach z abwadon  
 wro. ne woss klas. w domu memie. uroven wysule  
 wro. owgremy. Byi list od Bab i chemi i nie  
 Dniei nie zly. nonawo, &

T

1945 r.

Pamiętnik Dnia  
Krystyna Bochwicówna  
Rok 1945 !!!

Roku 1945. Roku nowy! Cóż nam przynosisz w darze? Czy będziesz lepszym niż rok stary? Czy przynosisz nam ze sobą jasną gwiazdkę wolności? Stary rok już odszedł w otchłanie unosząc ze sobą łyżę, smutek i żal. Ty nowy przychodzisz, przynieś nam przyszłość jasną. Wchodzisz młody, jasny w wieńcu z koniczyzny i płaszczu purpury, w ręku niesiesz nam przyszłość, a nad nią znak zapytania.

Przychodź! Nam króluj! Niechaj w Twoim czasie łyżę spłyną, ustanie żal, niech Orzeł Biały i Polska w szkarłacie otworzą drzwi i poprowadzą nas w jasną dał!

Tydzień No 1 Styczeń 1945 roku

Poniedziałek. Mróz, bez wiatru. Słońce. Byłam z Babcią w kościele. Mama nie ma święta. Na miłym obiedzie był W. Sta., C. Jan. Wieczorem palimy choinkę i śpiewamy kolędy i pieśni. Dzień miły.

Wtorek 2. Mróz, lecz powietrze miłe. Byłam u p. Osicimskich z Babcią. Przykre wiadomości i nastroje. Dzień taki sobie.

Środa 3. Miłe powietrze. 1-szy raz prawdziwy, ogromny śnieg. Dawno tak nie było. Jestem w domu. Mamusia i C. Janka wróciły na obiad. Wieczorem rozmawiamy i cerujemy. Dzień nie bardzo miły.

Czwartek 4. Odwilż. Kałuże wody, okropny śnieg, to przykre. Jest C. Janka. Przyszedł W. Staszek; potem p. Jadzia R. Wiadomość o opróżnieniu naszego mieszkania. Przykry, smutny nastrój. Dzień nie bardzo miły.

Piątek 5. Po odwilży mróz i ślizganie, wiatr i chłód. Przykre nastroje. Mama była w sprawie rzeczy. Był W. Stach. Reszta to domowe drobiazgi. Rzeczy nieco zabrali. Dzień nie bardzo miły.

Sobota 6 Trzech Króli. Mróz, bez słońca. Nie byłam w kościele. Mama wróciła wcześniej. Fajny, wesoły obiad. Palimy choinkę. Mały pożar. Śpiewamy piosenki, wszystkie kolędy. Miły wesoły, nastrojowy dzień.

Niedziela 7. Mróz bez słońca, śnieg zamarznięty. Byłam w kościele z mamą. Przykre nastroje, wrażenia. Kupiłam ścienny kalendarz. Wieczorem opowiadamy i wspominamy. Dzień niemiły.

Tydzień No 2.

Poniedziałek 8. Zamieć, śnieg, zasy. Mama uratowała resztę rzeczy. Ja byłam u Ojca i jestem zaziębiona, kaszlę. Mama przyniosła wiadomości. Rozebrałam choinkę. Dzień dosyć miły.

Wtorek 9. Mróz i śnieg. Mam bronchit i leżę w łóżku. C. Janka i Babcia L. prują i robię. Dzień bezbarwny.

Środa 10. Mróz, śnieg. Leżę i czytam. Ze zdrowiem nieco lepiej. Mamusia przyniosła mi bułkę. Dzień bezbarwny.

Czwartek 11. Odwilż, śnieg leży. Od południa wstałam. Pruję i wiążę. Ze zdrowiem już prawie dobrze. Dużo bawię się ze Staszkiem. Wieczorem miło rozmawiamy. Dzień prawie bezbarwny.

Piątek 12. Mróz. Powietrze jak balsam. Słońce do południa. Ze zdrowiem już dobrze. Ja pruję, ceruję. Przyszła Ciocia. Wysadzili 2 pociągi z amunicją. Mama przyniosła cukierki i mandarynkę. Wesoło mi. Dzień zupełnie miły.

Sobota 13. Mróz. Powietrze miłe bez słońca. Siedzę w domu. Dalsze wiadomości o wczorajszej katastrofie. Masa ofiar. Mała awantura w domu z racji podłogi. Drobiazgi. Mama przyniosła łąpcie. Dzień dosyć miły.

Niedziela 14. Mróz. Ostre powietrze. Wszystko w olbrzymiej okiści, świat jak z bajki. Już wychodzę. Mam w domu. Był W. Stach. Rozmawiamy, porządkujemy, czytam. Wieczorem rozmawiamy. Byli rano bolszewicy. Wieczorem daleko bombardują. Dzień nie bardzo miły. Tydzień nie nadzwyczajny.

Tydzień No 3.

Poniedziałek 15. Lekki mróz. Wali śnieg ogromny. Kraina jak z bajki. Masa śniegu.



Mama w domu. Miała przyjść Halina i nie przyszła. Sprzątam. Mama przyniosła trochę przedmiotów. Dzień nie bardzo miły.

Wtorek 16. Mróz ostry. Wszystko zaśnieżone. Bardzo śnieżna zima. Sprzątam. Byłam na lekcji z Lucą. Dużo zadane. Czytam a wieczorem rozmawiamy jak zwykle. Dzień dosyć niemiły.

Środa 17. Mróz trochę słabszy. Lecz zamieć i wiatr jakiego dawno nie było. Sprzątam. Uczę się. Krajem. Mama przyniosła jakieś smutne wiadomości. Dzień rozkładowy lecz taki sobie.

Czwartek 18 Mróz. Lecz słońce. Dzień cudny. Byłam 1-szy raz na sankach. Warszawa wzięta. Dzień pełen drobiazgów, dosyć miły. Zaczęcie sowieckiej ofensywy.

Piątek 19. Mróz i słońce lecz nie tr. Był W. Stach i zawiesił kotarę. Bolszewickie ogromne zwycięstwa w Polsce. Byłam na sankach. Dzień nie bardzo miły.

Sobota 20. Mróz. Bez specjalnego wiatru i słońca. Byłam z babcią u C. Gieni. Brnęliśmy w śniegu. Urządziłam wielkie mycie. Było 2 bolszewików. Nie ma strachu. Mama kupiła...../?! Dzień nie określony /raczej obojętny/.

Niedziela 21. Mróz. Pada miękki śnieg. Byłam z Babcią w kościele i w C. Gieni. U Sławka dużo kolegów. Był W. Stach. Byłam trochę na sankach. Dzień nie bardzo miły.

Tydzień obojętny.

Poniedziałek 22. Mróz. Łagodne powietrze. Pada śnieg. Był dziś W. Stach i fotografował Babcię. Przyszła p. Buczacka i Halina. Miły wesóły obiad. Odprowadziłyśmy je. Bardzo przyjemnie. Piłowali sosny 2 do wieczora. Dzień zupełnie miły /masa wrażeń/.

Wtorek 23. Mróz tęgi. Pełno śniegu jak w bajce. Nocował W. Stach. Uczę się i u ojca zdaje pomyślnie egzamin z geografii. Wieczorem wspominamy /ofensywa trwa/ Dzień taki sobie.

Środa 24. Mróz. Spokojnie. Kraina cudna, masa śniegu. Od rana awantury z mamą i p. Jaworską. Byłam na sankach, uczę się. Mama przyniosła trochę pieniędzy. Przykry wieczór. Dzień nieprzyjemny mocno.

Czwartek 25. Dosyć duży śnieg. Mróz. Babcia pojechała do Wilna po okulary i drogo zapłaciła. Jest W. Stach. Ja gospodaruję. Wieczorem byłam u Jaworskich. Dzień taki sobie.

Piątek 26. Mróz okropny 19 st. nigdy takiego nie było. Sprzątam i uczę się. Składnie dosyć wszystko idzie. Wieczorem Mama przyniosła trochę słodczy. Trwa pomyślana ofensywa koło Poznania. Dzień taki sobie, miławy.

Sobota 27. Mróz okropny 20 st. Coś okropnego. Mamuśka w domu. Jest W. Stach. Siedzimy w 1 zamkniętym pokoju. Przyszła p. Paczkowska. Uczę się wieczorem, rozmawiamy. Dzień niezbyt miły.

Niedziela 28. Mróz. Okropny i wiatr. Jest ciągle p. Pachnicka. Siedzimy w 1 pokoju, poszła p. J. Ja robię na drutach. Mama w domu. Wieczorem rozmawiamy. Dzień zupełnie niezły.

Poniedziałek 29. Mróz. Nieco zelżał. Lecz mocny. Siedząc w 1 pokoju uczę się. Wieczorem gdy przyszła Mama nieco się sprzeczamy i debatujemy. Wiadomości o silnej zimie we Fr., Szwec., Danii. Dzień bez wrażeń.

Wtorek 30. Byłam na lekcji. Cały dzień pełen drobiazgów. Wieczorem przyszedł W. Stach. Oglądamy fotografie, dyskutujemy. Dzień taki sobie.

Środa 31. Przyjemne powietrze. Topnieją okna. Lżejszy mróz. Mamusia wróciła na chwilę z "Ruty". Porządki. Byłam u Lucy na 1 poświęczonej lekcji z P. Janką. Wieczorem ciągle nastroje repatriacji. dzień miławy.

Miesiąc mroźny, śnieżny, zimowo typowy. Miesiąc spokojny, pełen łapanek, małych zmian, nie bardzo miły.

Tydzień No 5 Luty 1945 r.

Czwartek 1 Wiatr, pochmurno idzie na odwilż. Rano przyszedł W. Stach. Rano awantura z Jaworskim. Napięty nastrój, projekty wyprowadzki. Uczę się Zginęły okulary cioci J. Dzień taki sobie.

Piątek 2 Gromnica Odwilż. Leje z dachów. Pochmurno. Jest W. Stach. Niby mamy dostać paszporty. Prowizoryczny obiad. Ciągłe napięcia i nieporozumienia, narady. Uczę się, wspominamy. Dzień niezbyt miły.

Sobota 3 Odwilż. Słońce, z dachu leje, cudnie. Typowa wiosna. Nocował W. Stach. Ja uczę się, sprzątam i piszę, po obiedzie myję się. Mamusia umyła podłogę. Dostaliśmy paszporty. Wieczorem strzały. Wyjechał Jan.....!?! Nastroje wyjazdu i przeprowadzki. Dzień pracowity.

Niedziela 4. Chwycił lekki mróz. Pada mały śnieg. Było nabożeństwo żałobne za Dziadka. Nastrój dosyć niedzielny. Trochę śmiechu. Piekielne aresztowania. Nocuje W. Stach. Janor. wrócił. Obawy stracheńskie, nastroje repatriacyjne. Dzień taki sobie.

Poniedziałek 5. Mroźnik. Okropna ślizgawica. Jest ciągle W.S. Rano uczę się. Lekcji z P. Janka nie ma. Ja długo siedziałam u Lucy. Wieczorem wspominamy o A. Andrzejewskim. Dzień bez zdarzeń.

Wtorek 6. Miły dzień. ....!?! lekkiego mrozu. Uczę się Jest W.S. Byłam u Ojca. Wieczorem opowiadamy. Dzień bez wrażeń.

Środa 7. Cudny, ciepły, wiosenny dzień. Uczę się, ceruję, sprzątam, pomagam, czytam. Byłam na lekcji. Wieczorem wspominamy Pawlinów. Mnie zęby bolą. Dzień, taki sobie.

Czwartek 8. Wiatr, brodenie, wieczorem pada śnieg. Babcia leży, trochę z żołądkiem niedobrze. Ja z W. Stachem gotuję obiad. Oglądam mieszkanie u Skenżymskiego. Wieczorem wspominamy. Dzień niezbyt miły.

Piątek 9. Wiosna. Leje z dachów. Odwilż. Jest W.S. Uczę się. Byłam na lekcji. Dzień płynie zwykłym trybem. Wieczorem jakiś przykry, ponury nastrój. Toczy się konferencja trzech. Dzień niezbyt miły.

Sobota 10. Odwilż. Mamusia jest w domu. Sprzątamy, pierzemy. Byłam w "Rucie". Trochę uczę i myję się. Boli bardzo ząb. Dzień nie bardzo miły.

Niedziela 11. Odwilż. Leje z dachów. Mamę gdy szliśmy do kościoła odwołali w "Rucie" kontrola. Przywieźli 2 p. kartofli. Uczę się. Pomagam, ceruję. Dosyć miły. Dzień taki sobie. Tydzień w domu spokojny, w świecie dosyć ważny.

Poniedziałek 12. Odwilż. Lecz powietrze nieprzyjemne. Uczę się. Byłam na lekcji. Wieczorem rozmawiamy o zoologii i rozwodach. Dnie teraz smętne, tylko wieczory przyjemniejsze. Dzień spokojny.

Wtorek 13. Odwilż. Chłodny, słoneczny dzień. Rano sprzątam, uczę się. Byłam na lekcji. Okropne wiadomości o końcu konferencji i linii Kurzona. W.S i C.J piłują sosnę. Przygnębiony nastrój. Rozmowy polityczne. Dzień nie bardzo.

Środa 14. Przyprószył śnieg. Trochę odwilga i mroźnik. Nocuje W.S. Mnie okropnie boli ząb i nie idę na lekcje. Drobiazgi. Wieczorem rozmowy polityczno-wyjazdowe. Dzień niemiły.

Czwartek 15. Chwycił mróz. Ostre powietrze. Jest W.S. Ja pomagam w gotowaniu, uczę się. Wieczorem rozmawiamy o wyjeździe. I tak rozmawiamy. Dzień taki sobie.

Piątek 16. 5 st. mrozu. Okropny wiatr, zaspasy. Jest W. Stach. Ja byłam na lekcji, której nie było. Anna przyniosła proszku j. Anna trochę zaziębiona. Dzień toczy się zwykłym trybem.

Sobota 17. Mroźnik. Wiatr. Ostre nieprzyjemne powietrze. Nieco pomagam. Nie byłam na lekcji z powodu psów. Byłam u Krysi J. Mamusia zaczęła robić sweter. Wieczorem rozmawiamy. Dzień nie bardzo miły.

Niedziela 18. Mroźnik, słońce lecz miły dzień. Nie byłam w kościele. Rano pomagam potem przyszła Halina z Jurkiem. Byliśmy na sankach. Wesóło. Dzień dosyć miły.

Tydzień pracowity, spokojny.

Poniedziałek 19. Mróz. Dzień dosyć przyjemny. Rano bez zmian. Jest W.S. Byłam na lekcji. Wieczorem rozmawiamy. Dzień zupełnie bez wrażeń.

Wtorek 20. Mroźnik. Dosyć spory. Mama ma wychodne. Pogrzeb Czernichowa. Sprzątanina. Zmiana na lekcjach Ojca. Ciocia nie nocuje. Wuj nocuje. Rozmawiamy dużo i rano i wieczorem. Dzień nie najgorszy.

Środa 21. Mroźnik. Ładny dzień. Nic nowego. Wieczór bezbarwny. Dzień zwykły bez wrażeń.

Czwartek 22. Dzień lutowy, mroźny lecz dosyć miły. Nie nocuje ni Ciocia ni Wujek. Ja byłam na lekcji. Wieczór smutny. Dzień smutny.

Piątek 23. Napadał śnieg. Powietrze łagodne. Mamusia przywiozła ruciane kartofle i moje książki. Ja uczę się i czytam. Wieczorem wiadomości o Babci B. I politykowanie. Dzień mimo wszystko marny

Sobota 24. Odwilż zbliża się. Od rana pojechałam sankami do Babci B. Potem z Haliną byłam na Halce. Dużo wrażeń. Nocuję u Haliny. Dzień dużych wrażeń.

Niedziela 25. Mróz. Jestem u Haliny. Nie bardzo miły nastrój. Gramy w gry. Nie byłam u Babci. W domu niemiło. Dzień niemiły. Tydzień niemiły.

Poniedziałek 26. Odwilż. Mamusia w domu. Jest W.S. Ja trochę źle się czuję. Potem myjemy głowy. Wieczorem rozmawiamy /rozwodowe/. Dzień taki sobie.

Wtorek 27. Rano mróz, potem odwilż się zaczęła. Od rana poszłam do Babci B. Ja kupiłam mojej babci prezent - krem. U mamy przykrość w związku z małą kradzieżą. Mnie wieczorem boli ząb. Dzień nie bardzo miły.

Środa 28. Odwilż. Leje. To normalny potok, ponuro. Mnie jakoś smutno. Ponuro. Byłam na lekcji. Dzień dziwnie ponuro-smutny. Wieczór. Politycznych rozmów. Dzień niemiły. Miesiąc dużych aresztów, dosyć bezbarwny.

Tydzień No 9 Marzec 1945 r.

Czwartek 1. Piekielna odwilż. Jeziora i wiatr. Ja spełniłam zajęcia domowe. Byłam już rano i płaciłam. Jest W.S. i nocuje. Mama wieczorem u znajomych piecze rogaliki. Dzień niezbyt miły.

Piątek 2 Heleny. Przypruszył śnieg i mróz lekki ściał. Babcia niezdrowa z żołądkiem leży. Ja gotuję i przygotowuję. Na imieninowym podwieczorku były rogaliki, kawa czarna, wino. Babcia dostała od M. grzebień. Ode mnie krem "Elida". Dzień nie imieninowy.

Sobota 3. Ściał lekki mróz i napadało śniegu. Od rana poszłam do Babci. Robię małe sprawunki. Wujek S. ścina sosnę. Babcia trochę przeziębiona. Mama nie nocuje. Wieczorem ...!?!/ Dzień taki sobie.

Niedziela 4 Kazimierz. Śliczny dzień, pełen słońca. Chociaż było 10 minus i pada śnieg, śnieg wiosną. Jest W.S. Babcia zaziębiona leży. Nie byłam w kościele, jestem przeziębiona. Mama przyniosła wiadomości. O Kaziku nic nie wiem. Dzień dosyć miły /jak na obecne czasy/

Poniedziałek 5. Mróz 15 st. Śnieg. Dzień ostry, styczniowy. Od rana przyszedł W. Stach z odmrożonymi nogami. Ja nie byłam na lekcji bo wpadłam do domu. Wieczorem rozmawiamy. Dzień niemiły.

Wtorek 6 Mróz duży bardzo. Masa śniegu, zima. Od rana pojechałam do Babci. Jest W.S. Wieczorem jestem zaziębiona, fatalnie się czuję. Dzień niemiły.

Środa 7. Duży mróz, bardzo. Jestem chora, leżę w łóżku. Dzień bezbarwny.

Czwartek 8. Duży mróz. Leżę ciągle lecz już polepszenie. Czytam nad "Czarną wodą". Dzień bezbarwny.

Piątek 9. Okropny mróz. Około 25 st. Mamusia jest chora i na pół leży. Ja wstałam i sprzątam. Wpadło wiadro do studni. Wieczorem rozmawiamy, jest W.S. Dnie są szare i tak do siebie podobne. Dzień taki sobie.

Sobota 10. Mróz zelżał. Prawie odwilż. Ładny bardzo dzień. Wujek spuścił 2 sosny. Babci zrobiło się niedobrze z żołądkiem. Wieczór miłych anegdot, wspomnień. Dzień nic nie znaczący.

Niedziela 11. Znowu duży mróz lecz słońce. Mamusia jest. Wuj po obiedzie przyszedł. Cały dzień cerujemy, szyjemy. Po obiedzie oglądamy fotografie i robimy na potem plany. Dzień zupełnie miły. Tydzień niemiły /bez porządku/.

Poniedziałek 12. Rano 10 st. mrozu. Potem odwilż. Rano przyszedł Wuj i przyniósł książki. Łuca chora i nie było lekcji. Wieczorem nie przyszła Mamusia i niepokój. Dzień jakiś szary, zwykły.

Wtorek 13. Zaczęła się odwilż. Cały dzień kręcę się przy domu. Mama jeździła po mięso i nie nocowała. Wieczorem przyniosła dużo mięsnych promijentów. Dzień taki sobie.

Środa 14. Zaczęły się wiosenne roztopy. Słońce ciepło, leje. Rano zaniostałam do p.p. S 2 walizki. Potem jeżdżę bez płaszcza na sankach. Byłam na lekcji. Wieczorem rozmawiamy o przeprowadzce, wyjeździe. Dzień zwyczajnie obojętny.

Czwartek 15. Pochmurno. Odwilż się zaczęła. Zaczynamy się przeprowadzać. Ja na sankach wożę dużo. Ciocia i Wuj nocują na nowym mieszkaniu. Dzień roboczy.

Piątek 16. Odwilż. Trochę przewozimy sankami. Przyjechał wóz, 4 razy zawracał i przeprowadziliśmy się. Rozpakowywanie. Do p. Skarżyńskich. Dzień emocji.

Sobota 17. Słońce, cudnie. Rozpakowywanie się. Mieszkanie śliczne. Ciągłe przy pracy..  
Dzień pracy.

Niedziela 18. Słońce i odwilż. Przyszła Halina. Rozmawiamy i pomagamy Babci.  
Pierwszy raz słyszę skowronka. Dzień dosyć miły. Tydzień zmian.

Poniedziałek 19. Odwilż. Ściął mroziak, ślisko. Słońce świeci, ja byłam u p. Janki. Śliczny  
nasz pokoik, wygodnie. O wiele lepiej niż tam 10000 razy. Wujek wyjechał. 1 raz kupujemy  
bazie. Dnie tutaj miłsze.

Wtorek 20. Pochmurno, wiatr. Okropnie. Mam katar. Był Jurek. Puszczamy bańki  
mydlane. Dzień taki sobie.

Środa 21. Pochmurno, roztopy. Potop. Mam okropny katar. Mama jest i robi porządki z  
garderobą. Byłam na lekcji. Odrabiam lekcję. Dzień taki sobie.

Czwartek 22. Rano pochmurno, potem cudne słońce. Byłam u Ojca. Jestem mniej  
przeziębiona. Sprzątam. Przyszła jak zwykle Mama. Dzień bez wydarzeń.

Piątek 23. Pochmurno. Okropna mgła, ze ciepła roztopy. Byłam na lekcji i było bardzo  
wesoło. Prócz domowego życia nic nie zaszło. Mieszkanie świetne. Wiosna idzie. Dzień  
zwyczajny.

Sobota 24. Cudowny, wiosenny dzień. Słońce. Płyną z szumem potoki. Ciepło, cudnie.  
Od rana się uczę. Mamusia przyszła wieczorem. Biega królik po werandzie. Przyszli po  
Mamę w sprawie mieszkania. Poszły z Janką. Ciocia wróciła. Mama została. Niepokój.  
Dzień taki sobie.

Niedziela 25. Cudownie. Na słońcu było 22 st. Wiosna ślicznie. Byłam w kościele.  
Kupiłam bazie i święciłam. Wyjechała P. Janka. Z ....!?! w sprawie czyje ruble chowa w  
domu. Siedzimy 4 godziny na werandzie w słońcu. Zawieszamy zazdroski i kilimy. Dzień  
dosyć miły

Poniedziałek 26. Cudnie. Masa słońca. Ciepło 20 st. ciepła. Od rana przymierzam letnie  
sukienki. Mamusia przyszła o 3. Pranie. Nie robimy obiadu. Piekliśmy gęś. Mama z Babcią  
piorą. Dzień taki sobie.

Wtorek 27. Pochmurno. Dzień ponury. Ciemny. Byłam na lekcji u Ojca. Dosyć fajnie. Był  
Sławek. Ciocia J. pierze. Nie ma przygotowań. Dzień mocno ponury.

Środa 28. Pochmurno lecz czuć wiosnę. Byłam u Mamy po bułkę do farszu. Pieczemy  
indyckę. Na 3 g. byłam u spowiedzi. Dzień nie czuje się Wielkanocy.

Czwartek 29. Trochę słońca 11 st. r. Nie ma już śniegu. Czuć wiosnę. Rano byłam na  
ślicznej, uroczystej mszy i brałam Komunię św. Pieczemy z trudem indyka. Mama  
wieczorem przyniosła dużo pomijentów. Mamie szczepili zastrzyk. Czuć przygotowania.  
Dzień pracowity.

Piątek 30. Pada deszcz. Słota i ponuro. Byłam u Babci. Czekałam na konie od dworca  
szłam pieszo. Dostałam polędwicę, kawał placka i ser. Wieczorem bardzo płaczę z racji  
Babci B. Babcia upiekła dwa mazurki śmietankowe i świetne 2 placki. Mama chciała odsyłać  
Babci. Dzień nerwów i emocji lekkich.

Sobota 31. To słońce, to deszcz. Na ogół niebrzydko. Dużo roboty. Cały dzień. Rano  
prasuję, po południu ciągle pracuję. Maluję jajka na czerwono, żółto, niebiesko, 10 jajek.  
Mama przyszła wcześniej i przyniosła; cukierków, wina, samogonu. Trzemy chrzan, robimy  
sosy, sałatki. Wieczorem mama piecze swoje ciastka i kąpiemy się. Dzień bardzo roboczy.  
Tydzień pracy. Miesiąc pogody zmiennej. Szału wyjazdów do Polski. Nie zbyt przyjemny.

Tydzień No 14 kwiecień 1945 r.

Niedziela 1. Zmartwychwstanie Jezusa. Ponuro. Leje deszczyk. Zimno, okropna pogoda.  
Mamusia z Ciocią J. były na 8 na rezurekcji i święciły. Nie byłam w kościele. Rano nie. Masa  
dobrego jedzenia, była po obiedzie p. Muszka. Dzień jakiś smutny, nie Wielkanocny.

Poniedziałek Wielkanocny 2. Ponuro. Leje deszcz, zimno. Okropna dalej pogoda.  
Mamusia rano poszła do Wilna i Ciocia J. osobno. Ja po przejeździe leżę i źle się czuję.  
Rano była Krysia i Sławek. Mama po obiedzie była u Zdanowskich. Przyniosła wiadomość o  
Kaziku z Niemiec.

Wtorek 3. Trochę słońca. Wczoraj był w nocy huragan z trąbą powietrzną. Poszłam od  
rana do Babci B. i dostałam 50 czer. Straszne spustoszenie zrobił huragan. Sosny  
powyrywane, domy po zburzeniu, okropna zagłada, wiatr zachodni. Mama od 4.30 w domu.

Dzień taki sobie.

Środa 4. Deszcz, trochę słońca, na ogół zimno. Sprzątam i cały dzień formalnie wałęsam się, choć mam robotę. Wieczorem Mama I-szy raz przyniosła przyłasczki duże i świeże. Dzień żaden, jakiś obojętny.

Czwartek 5. Pogoda zmienna. I-szy raz padał grad. Gdy sprzątnęłam przyszli p. Skrarżyńscy dali swój stół na pożyczkę. I oni byli i rozmawiali, potem przyszła p. Jadwiga. Uczę się. Dzień taki sobie.

Piątek 6. Pochmurno. To słońce. Marcowa pogoda. Byłam I raz od świąt u Ojca i nie było lekcji I klasy. Sprzątam, u nas siąpi. Pod wieczór Mama z Babcią były u p. Skrar. Małe plany. Dzień nie najgorszy.

Sobota 7. Pogoda zmienna, marcowa. Rano byłam na lekcji. Potem poszłam z Mamą do Ber. do spowiedzi. Spotkałyśmy Anusię S. Potem byłam na "Zemście". Ober fajnie. Wróciłyśmy późno dorożką. Obstalowane przez p. Hankę sznurówki za 300 rubli.

Poniedziałek 9. Parno, słońce upał, potem na krótko chmury. Rano pojechałam z ...../?!/ do miasta. Zaszłam do Haliny i z nią kupiłam drzewca drewniaki i kordonek. Byłam pod Halami na ...../?!/. Zaszłam do Osilimskich. Z mamą wróciłam i z towarem. Przyjechał Wujek. Wieczorem uczę się. Dzień dużych wrażeń.

Wtorek 10. Słońce, ciepło, silny wiatr, gorąco. Rano byłam pomyślnie na lekcji. Potem sprzątałam i poszłam do "Ruty" w sprawie drewniaków, gdzie zostałam długo kleiłam i liczyłam. Dzień taki sobie.

Środa 11. Słońce, lecz wiatr, lecz ciepło. Rano chodziłam do p. Janowskiej w sprawie swetra. Po obiedzie Wuj przyprowadził Stefana. Rozmawiałam ze Stefanem. Dzień lekkiego zdenerwowania się.

Czwartek 12. Cały dzień to grad to słońce, zimno, rano był mróz. Po lekcji nabijam gumy na drewniaki, potem trochę spacerujemy i gramy w inteligencję. Drobne domowe drobiazgi. Dzień zwykły.

Piątek 13. Zimno. Przynieśli meble, toaletkę i komodę a wieczorem rozmawiamy ze Stefanem. Oddałam do roboty sweter. Umarł Ruswelt. Dzień taki sobie.

Sobota 14. Zimno. Pada grad i śnieg. Nie byłam na lekcji. Rano zakopujemy ordery. Porządkuję. Po obiedzie fotografujemy się. Dostyc wesoło. Wieczorem Stefan strasznie oczy przez oparzenie karbidówką. Okropny niepokój. Dzień rano miły był.

Niedziela 15. Zimno. Leży mały śnieg. Mama jest. Byłyśmy w kościele. Stefan leży. Był doktor. Zdaje się, że wszystko będzie dobrze. Jest p. Halina. Dzień taki sobie.

Poniedziałek 16. Zimno, jeszcze porządnie. Rano p. Hala zaniósła Stefana do kliniki. Dobrze już i patrzy. Wieczorem rozmawiałam z nim. I bawię się. Dzień taki sobie.

Wtorek 17. Słońce trochę wygląda lecz jest jeszcze zimno. Po lekcji byłam u Łucy po pipetki potem u p. Janowskiej w sprawie konserw. Po obiedzie ze Stefanem. Była p. Muszka i już wyjechała. Dzień taki sobie /Wyjechał Wujek/.

Środa 18. Dostyc ciepło. Lecz nie bardzo. Rano graliśmy w szachy i malowaliśmy się. Po obiedzie do późna odrabiam lekcję. Dzień bez specjalnych wydarzeń.

Czwartek 19. Słońca trochę lecz zimno. Byłam na lekcji i chodzimy z Łucą po lasach. Po obiedzie bawimy się ze Stefanem. Śpiewamy. Byli p. S. Wieczorem trochę kłótni. Dzień taki sobie.

Piątek 20. Zimno. Rano było słońce a potem deszcz zaczyna. Rano układaliśmy wiersz o Napoleonie, po obiedzie odrabiam lekcje. Dzień idzie zwykłym trybem.

Sobota 21. Leje cały dzień deszcz, szaro i chmury. Rano byłam u Ojca i zdałam geografii część na 4. Lekka przemówka z Ojcem. Po obiedzie piorę i myjemy głowy, Babcia, ja i mama. Przyjechał Wujek. Przyszła pani zmierzyć sweter. Dzień lekkich wrażeń.

Niedziela 22. Leje deszcz, lecz dostyc ciepło. Wieczór ładny. Nie byłam w kościele z powodu deszczu. Była I-sza lekcja chemii z Wujkiem. Po obiedzie przyszła Łuca. Jakoś jeszcze.../?!/ z Łucą. Dzień nie był miły. Tydzień...../?!/ się nie bardzo porządny.

Poniedziałek 23. Leje ciągle deszcz. Koniec. Kwiecień deszczowy. Rano byliśmy ze Stefanem w "Rucie". W domu różne drobiazgi: pranie, reperacje, nauka. Po kolacji przyszła p. Hala. Rozmowy trochę tajne. Dzień taki nieokreślony.

Wtorek 24. Słońce, cudnie, ciepło. Rano byłam na lekcji. Stef. mnie odprowadzał.

Wyjechał Stef. i P. Hala. Po lekcji byłam z Mamą i Wujem i P.S. w ogrodzie. Wuj z p. S. grodził płot. Domowe drobiazgi. Smutek i tęsknota, I-szy raz widziałam trzmieła i motyla. Dzień mało tęskny.

Środa 25. Ciepło. Słońce mniejsze niż wczoraj. Rano przyszła kobieta i szorowała kuchnię, dają zieleniny królikowi I-szy raz....!?! się. Przyjechała ciężarówką kanapa i szafa i lustro. Początek konferencji w San Francisco. Dzień nie zbyt miły, nieokreślony.

Czwartek 26. Słońce, ciepło, pogodnie, wiosna. Dziś była ostatnia lekcja z ojcem i zapłata. Potem lekcja chemii. Po obiedzie wycinam formy na drewniaki. Mama późno wróciła z zebrania. Dzień jałowy.

Piątek 27. Słońce. Bardzo ciepło. Wszystko rośnie. Rano byłam przymierzać sznurówki. Mama przyszła przed obiadem. I-szy raz jestem bez pończoch. Po obiedzie przyszło 5 Francuzów. Gadamy. Potem byłam z mamą we wsi u krawcowej. Fajny obiad z kawiozem. Pod wieczór fotografowaliśmy się. Dzień wrażeń dużych, miły.

Sobota 28. Słońce, silny ciepły wiatr. Bardzo ciepło. Od rana sprzątam i rozmawiam z Wujem. Wycinam formy do drewniaków. Po obiedzie uszyła krawcowa fartuch, fajnie i byłam u krawcowej w sprawie sukienki z....!?! Dzień dosyć miły.

Niedziela 29. Bardzo ciepło, słońce, straszny wiatr. Mama jest. Po kościele sprzątam, oglądamy pisma, czytamy, skończyłam robić drewniaki. Ja jestem po letniemu bez pończoch i rękawów. Hitler ranny, Mussolini zabity, we Włoszech rewolucja. Berlin oblegany. Dzień niedzielny. Tydzień taki sobie.

Poniedziałek 30. Leje cały dzień deszcz. Lecz stosunkowo ciepło. Rano poszłam w sprawie sznurków. Potem dzień lecz właściwie nic nie robię. Ociężałość i bezsens. Lecz trochę wiadomości z konferencji pomyślnych. Dzień marny.

Miesiąc pogody zmiennej lecz początek wiosny, możliwie spokojny, przeciętny, bolszewicko-wojenny.

Tydzień 18 Maj 1945 r.

Wtorek 1. Słońce, byłoby ciepło ale zimny podmuch. Objawy letnie. Mama ma święto. Rano drobiazgi domowe, na obiad przyszła P. Genia i była do wieczora. Po obiedzie uczę się i byliśmy na Majowym. Mama nocuje w "Rucie". Dzień na ogół dosyć miły.

Środa 2. Słońce, ciepło, cudnie, wiosna, Rano chodziłam do Ojca w sprawie egzaminu i dostałam książki. Mama świętuje. Je u nas mała Danusia. Chłopiec przeciął sobie palec. Byliśmy na Majowym. Posadziliśmy groch. Dzień dosyć miły.

Czwartek 3. Pochmurno, marnie. Mama jest i pierze. Ja rano byłam na niefortunnym egzaminie z Ameryki, potem byłam w sprawie sznurków w "Rucie". Wieczorem myjemy się dokumentnie. Wszystko rośnie. Są fiołki i hiacynty.....!?! już wyłącznie trawę Dzień niemiły.

Piątek 4. Pochmurno, to chmury i słońce prześwieca. Rano rozlał się nocnik, sprzątam w kuchni i mieszkaniu. Potem byłam u krawcowej do miary. Byłam na Majowym. Hitler umarł. Kwitną hiacynty. Dzień nie bardzo.

Sobota 5. Słońce chwilami przyświeca mocno. Potem wiatr. Rano byłam u tej co robi sznurki. Potem wraz w Rucie i drugi. Mamę wzywali do NKWD i na.....!?! notowali. Straszny niepokój. Byliśmy na majowym. Dzień cały poza domem.

Niedziela 6. Wieje. Straszny deszcz i zimno. Mama jest w domu. Po kościele i sprzątnięciu uczę się cały dzień na egzamin. Mama czyta. Pod wieczór przyszła p. Hala. Wyjazdy ciągle są. Dzień niemiły.

Poniedziałek 7. To słońce to chmury, na ogół zimno. Od rana chodziłam bez skutku po buty i sukienkę, 3 razy byłam u krawcowej, potem u Ojca, który nie przyszedł. Byłam na majowym. Denerwuję się i boli mnie serce. Wszystko się dziś nie powodzi owocnie.. Dzień feralny.

Wtorek 8. To słońce to chmury. Raczej słońce, zimno. Koniec wojny!!! Rano I-szy raz pojechałam statkiem na nabożeństwo za dziadka. Jestem cały dzień u Osieńskich u Babci. Kompletna kapitulacja Niemiec. Podpisał ją Denikin i Keitel. Przyjechał Wuj. Był P. Ż. Różne wiadomości polityczne ale w historii pamiętne. Dzień nie zbyt miły.

Środa 9. Zimno, słońce, wiatr ostry. Byłam na egzaminie z Azji, zdałam całą geografie na 4. Na obiad przyszła mama i już nie poszła. Oddaliśmy niebieską sukienkę do roboty. Byłam

na Majowym. Wszyscy mówią o końcu wojny. Wszystko zielenieje. Kwitną hiacenty. Dzień nie bardzo.

Czwartek 10. Wniebowstąpienie Pańskie. Rano było 5 st. Potem słońce i ciepło. Chmury w normie. Rano byłam na 10-tą w kościele, potem zobaczę się z Łucą. Byłam na Majowym. Z Janką i Danką zachodzimy do Ojca. I-szy raz słyszę kukułkę. Rozkwitł I-szy tulipan czerwony. Dzień taki sobie.

Piątek 11. Słońce. Gdyby nie wiatr byłby upał +15 st. Porządkuje, czytam i trochę uczę się. Po obiedzie więcej uczę się. Potem byłam na Majowym. W powrotnej drodze z Janką i Danką skakałyśmy przez okopy. I-sza wiosenna zieleń w pełni. Kwitną w pełni dmuchawce, I-szy raz jadłam rzodkiewki. Dzień taki sobie.

Sobota 12. Słońce, ciepło, cudnie. Prawie upał. Mama jest w domu. Od rana otwieramy okno w naszym pokoju. Pielemy w ogrodzie. Ranek przy oczyszczaniu okien. Po obiedzie była Łuca. Masa zieleni. Byłam na Majowym. Prawdziwie wiosenny, majowy dzień.

Niedziela 13. Słońce. Rano było +5 st. ale potem się ociepliło, był wiatr. Rano byłam z Babcią w kościele potem sprzątanie i cerowanie, po obiedzie uczę się. Przyjechał Wuj. Rozkwitła czereśnia. Kwitną porzeczki, wiosna zielono, trawa wspaniała. Uczę się historii. /Może nie umiem Go cenić/. Dzień taki sobie. Tydzień wiosenny, obojętny, żaden.

Poniedziałek 14. Rano słońce, potem I-sza burza, potem słońce, nie bardzo ciepło. Od rana uczę się na obiad przyszła Mama i więcej nie poszła. Po obiedzie uczę się. Byłam na majowym. Dzień zwykły.

Wtorek 15. Deszcz, zimno. Mama i Babcia od rana pojechały na cmentarze. Ja byłam u bucówki i szwaczki. Potem robimy omlety i drobiazgi różne. Wróciła Babcia i Mama. Dzień niemiły. Ponury.

Środa 16. Pochmurno i nie ciepło, padał deszcz. Rano się uczę i sprzątam. Przyszła Anusia służąca. Po obiedzie byłam u krawcowej i byłam u Ojca przed obiadem. Wiśnie w rozkwicie. ....domowe..../?!/ Dzień taki sobie, raczej ponury.

Czwartek 17. Pochmurno i deszcz ale ciepły, zwłaszcza śliczny wieczór. Rano byłam u Ojca na egzaminie z historii, tak sobie. Mam bóle. Po południu byłam u krawcowej. Mama przyniosła sznurówki. Kwitną porzeczki i masa dmuchawcy. Babcia posiała marchewkę. Dzień taki sobie, możliwy.

Piątek 18. Rano obfity deszcz, potem słońce lecz zimno i wiatr. Po sprzątnięciu cały czas uczę się i tak cały dzień. Historii. Byłam bez skutku u krawcowej i na Majowym. Mama 3-cia I dostałyśmy zapotrzebowanie na wyjazd. Lipy się rozwinęły. Piekłyśmy kruche ciasto z.....: w ..../?!/.

Sobota 19. Rano było trochę słońca. Potem pochmurno, okropny wiatr, zimno. Rano zdałam egzamin z Historii dobrze. Potem poszłam do babci, sprzątam, trzępię, myję, robię sobie przedświąteczne porządki. Byłam na majowym. Mama wieczorem przyniosła cukierków i sukienkę zieloną. Pieczemy bułki. Dzień bardzo roboczy.

Niedziela 20. Słońce. Byłoby ciepło gdyby nie zimny wiatr.. Rano byłyśmy na 10 w kościele. Potem porządkujemy. Po obiedzie przyszła C. Gienia wesoło dość i Ciocię odprowadzamy. Wieczorem był p. Skarzyński. Nastrój dość świąteczny, dzień dość miły. Mama jest w domu. Tydzień obojętny.

Poniedziałek 21. Słońce. Prawie upał za wiatrem. Rano byłam z Mamą w kościele. Mama o 2 poszła do "Ruty". Ja piszę list do Babci Mamy. Mama o 6 z Ruty przyniosła list od Cioci Marysi. Radość. Pomagamy p. S. zbierać narcyzy. Narcyzy i śliwki i grusza w rozkwicie. Piszemy listy do Cioci i Haliny. Dzień miły.

Wtorek 22. Słońce. Bez wiatru, ciepło, ładnie. Sprzątnęłam a potem pojechałam do Babci B. statkiem. Na 5-tą byłam z Babcią na majowym w katedrze i oglądałam te świątynie. U Babci jak zwykle. Dostałam: ser, 10 jaj, szynkę. Dzień raczej miły.

Środa 23. Zimno stosunkowo, słońce. Rano pomagałam Babci i porządkowałam. trochę leniuchuję, potem trochę się uczę polskiego. Byłyśmy na Majowym. Przyszedł list od Wujka Zbycha. Dzień taki sobie.

Czwartek 24. Zimno bardzo i pochmurno. Rano porządkuje i uczę się polskiego. Po obiedzie długo siedzimy u Janki. I byłam u dziadka od kóz i u krawcowej, bez skutku. Chodzą różne plotki o wojnie. Dzień taki sobie..

Piątek 25. Rano było słońce, ciepło. Potem chmury i zimno i deszcz. Rano się uczę i po obiedzie polskiego. Potem byłam u krawcowej u miary niebieskiej sukienki. Byłam u Ojca a potem na majowym. Dzień bez niczego, pusty.

Sobota 26. Słońce. Dość ciepło. Rano zdałam polski na 4. Po obiedzie byłam w piśmience, kupowałam.../?!/ i temperówkę. Potem z Mamą wróciłam. Odniosłam guziki szwaczce, i byłam na Majowym. Mama i Babcia pieką ciasto i ciasteczka, wieczorem kąpiemy się. Dzień dużo pracy i wrażeń i miły.

Niedziela 27. Ciepło. Cudnie, słonecznie. Mama jest i przygotowuje przyjęcie. Byłyśmy rano w kościele. drobiazgi. trochę robię robótki. O 5-ej przyszła P...../?!/ z Ducią i Zulą. Fotografujemy się. Dość miło. Dzień raczej miły. Tydzień raczej miły.

Poniedziałek 28. Słońce i ciepło i wiosennie i ładnie. Rano sprzątam i wałęsam się. Wczoraj przyjechał ze wsi Wuj i piłuje z Ciocią. Przyszła Anusia S. służąca. Dobre wiadomości polityczne. Uczę się trochę łaciny. Dzień dość jasny /moralnie/.

Wtorek 29. Upał. Słońce. Cudna zieleń. Cudownie. Po sprzątnięciu uczę się łaciny. Mama przyszła na obiad a potem poszła sprzątać gruzy. Po południu przyszła Krzysia Turska. Babcia Ł. strasznie zatrula się lekarstwem. Jabłonie w pełni kwitnienia, bzy rozkwitają. Pełna, cudna zieleń. /Jakoś zaczyna się poprawiać nastrój/. Dzień raczej miły.

Środa 30. Upał. Słońce, wprost cudownie. Mama jest w domu. Rano byłam na egzaminie z łaciny - dobrze. Rozmawiam z Ojcem. Kłopoty pieniężne. Byłam u krawcowej. Mama pierze i dobre plany. Ogród cudowny. Byłam na Majowym. Zieleń majowa. Dzień miły.

Czwartek 31. Boże Ciało. Upał. Gorące słońce, cudownie. Rano byłam z Babcią w kościele. Potem sprzątam i wałęsam się nic nie robiąc. Pod wieczór z Mamą i Babcią chodzimy na spacer bliski. Siedzimy na werandzie. Dzień raczej miły.

Tydzień No 22. Czerwiec 1945 r.

Piątek 1. Upał i słońce. Po południu okropny deszcz i grad. Gdy zabrałam się do odrabiania niemieckiego przyszedł E. Turkuł. Potem Halina Jabłonowska. Rozmawiałyśmy, potem ja odprowadzam i łapie straszny deszcz. Odebrałam śliczną, niebieską sukienkę. Dzień taki sobie.

Sobota 2. Chmury i zimny wiatr. Na parę chwil słońce. Rano poszłam na egzamin z niemieckiego, dobrze. Potem pojechałam do Babci B. Dość miło. Dostałam: ser, 12 jaj, połowę babki i 20 czer. Babcia przeziębiona. Wieczorem zastałam Ciocię. Wuj kupił trochę chemikalii. Wieczorem awanturka z Ciocią. Dzień emocji.

Niedziela 3. Zimno, wiatr i deszcz, okropnie. Rano z Wujem robimy doświadczenia chemiczne. Potem sprzątam. Babcia Ł. chora na nerki, leży. uczę się chemii. Potem przyszła Mama. Chodziłyśmy po mięso i ryby rzeczne. Dzień tak sobie, przytulny.

Poniedziałek 4. Słońce. Ciepło, bardzo ładnie. Niedobrze się czuję z żołądkiem. Rano zaniiosłam Ojcu rybę potem sprzątam. Babcia Ł. leży. Trochę się uczę. Gdy przyszła Mama chodzimy po ogrodzie. I tak wieczorem dziwaczę się. Dzień taki sobie.

Wtorek 5. Rano był deszcz. Potem niezbyt Słońce. Mama ma wychodne. Rano przepieramy garderobę, po sprzątnięciu i ustawieniu kwiatów uczę się religii. Rano lekkie awanturki. Przystajemy gotować dla Turskich. Uczę się. Babcia Ł. leży. Dzień niezbyt miły.

Środa 6. Słońce przeświecane chmurami i wietrzykiem. Przerządziło się łóżka w jadalnym. Babcia Ł. leży. Mama z Wujkiem drzemią. Potem uczę się religii. Różne drobiazgi. Wieczorem była Sołtysowa. Mama była na gruzach. Dzień powszedni, niezły zupełnie

Czwartek 7. Zakończenie lekcji. Ciepławo. Deszcz i pochmurno. Rano byłam na egzaminie z religii i dostałam cenzurkę do IV kl. gimnazjum. Dobrą. Boli mnie ucho i po obiedzie leżę. Byli p. S. wieczorem. Miłe plany i projekty. Radość. Dzień pomimo bólu miły.

Piątek 8. Upał. Gorąco i duszno strasznie. Z uchem nieco lepiej. Gdy sprzątnęłam byłam w piśmience, kupiłam 2 ołówki i brulion. Potem z mamą pojechali statkiem Cukina i nie trafiłyśmy. Byłyśmy na sądzie u p. Ireny i po sklepikach. Wróciłyśmy z Szemiotami. Kaczeńce polne i dmuchawce. Zaraz jadłam kolację. Dzień dość miły.

Sobota 9. Rano był deszcz. Potem słońce i ładnie. Z uchem lepiej. Sprzątnęłam a potem pojechałam statkiem do kina gdzie spotkałam się z mamą. Na 4 nie było światła. Byłam u p. Ireny. Potem na 6 w kinie na "Trzewiczki", ładne zupełnie. Dzień dość miły.

Niedziela 10. Upał. Słońce, cudownie. Letnio. Mama jest w domu. Rano byłam u komunii



i spowiedzi. Potem przyszła Halina J. a potem p. Surkułowie. Halinę odprowadzam na Wołopumpie I bez skutku na statek i I-szo.../?. /Spowiedź tylko miła bardzo./ Tydzień taki sobie.

Poniedziałek 11. Rano i wieczorem deszcz. W dzień pól upał. W południe pojechałam do Babci. Na przystani spotkałam Annę. Cały dzień byłam u Babci B. która mi przyniosła ser, 10 jaj i 200 rub. Transporty wstrzymane. U Babci B. był Szacho. Bez przekwitł. Dzień taki sobie.

Wtorek 12. Ciepło. Cudne słońce, czuje letnio. Rano sprzątnęłam, pomagałam Babci gotować. Potem uczę się chemii. Potem przyszła Mama, przyniosła rybę. Potem robi masę do ciasta. Ja wieczorem rąbię drzewo a Wuj z Ciocią piłują. Oboje miłsi są, teraz jest miło. Dzień miły.

Środa 13. Deszcz pada lecz możliwie ciepło. Sprzątam Dzień zwykły.. Po obiedzie chodziłam po torcik dla p. Skc. u jednej szwaczki. Potem z Babcią byłam u pań S. a potem z Mamą na kolacji byliśmy. Reszta to domowe drobiazgi. Dzień niemiły

Czwartek 14. Silny, zimny wiatr. Chmurne słońce. Od rana uczę się chemii potem zaczynam sprzątać w szufladach. Potem byłam z p. Linkiewicz u Ojca, odniosłam rybę a potem chodziliśmy po fląkinie. Potem kończę porządkować "na lato". Wieczorem chodzą jakieś dziady ciągle I raz d.a. Dzień taki sobie, jakiś dziwny.

Piątek 15. Zimno bardzo, powiewa wiatr. Potem słońca trochę lecz zimno. Od rana kręcę się w domu. Potem uczę się chemii, szyję sobie ubandażyk. Mama długo nie wracała z racji kursów sanitar. Babcia chodziła do "Ruty". n. bardzo dużo i niedobrze. Dzień spokojny.

Sobota 16. Słońce i ciepło lecz wiatr. Rano jak i wczoraj kręcę się koło domu i pomagam. W czasie obiadu był żebrak i gadał. Potem szyję i uczę się. Mama na kursie. Ciocia chodziła do miasta. Jestem u...../?. Kwitną: żyto, białe różyczki, rumianki, koniczyna, irysy, n. dużo lecz lepiej i spokojniej. Dzień spokojnie miławy.

Niedziela 17. Słońce, lecz wiatr i chmury zachodzą i zimno.. Ja nie byłam w kościele. Mama była. Potem sprzątanie. Po obiedzie Mama myje głowę, ja się płaczę. Potem oglądamy Aniolleg'o a potem kolacja, n. bardzo dokucza bo...../?. Dzień niezbyt miły. Tydzień niezbyt miły.

Poniedziałek 18. Zimno, deszcz. Wiatr. Wstrętnie. Rano sprzątam, czytam i uczę się chemii, po obiedzie poczytuję i trochę szyję. Wieczorem przyjechał ze wsi Wuj. Mama na kursie, n. jeszcze trwa. Transporty prawie wstrzymane. Dzień zwykły.

Wtorek 19. To słońce to deszcz, lecz wiatr i zimno. Rano czytam i późno wstaję. Była rano po książkę Janka. Potem z Wujem robimy 1-sze nie udane doświadczenie i mam lekcję z chemii. Dmuchawce przekwitły. Różne rozmowy. Dzień zwykły, obojętny niezbyt miły.

Środa 20. Trochę deszcz popadywał ale słońce i ładnie. Rano sprzątam. Potem pomagałam Wujowi mąkę przesiewać; byłam u Wuja na górze. Był Kola policjant. Uczę się trochę i szyję. Mama miała przykrości i przyniosła kawioru i dużo fajnego jedzenia. Wieczorem oczekiwania na Kolę by zabrał mnie. Dzień raczej miławy, emocji takich sobie.

Czwartek 21 Lato. Gdyby nie wiatr byłby upał ale i tak bardzo ciepło. Rano sprzątam. Babcia nie robi obiadu, tylko tak. Potem wynoszę śmiecie z balkonu i czyszczę go. Potem nadeszli p. Budhniewiczowie. Awantura w "Rucie". Mama miała atak sercowy. Lecz wieczorem lepiej. Niepokój. W "Rucie" pomyślnie. Skończyło się n. Dzień byłby zupełnie miły ale te emocje przykre.

Piątek 22. Słońce lecz ciągle chmury zachodzą i zimno i wiatr. Mama do południa jest w domu i pomaga i z Babcią gotują i pieką. Ja na I-szy statek spóźniłam się lecz pojechałam drugim do miasta i kupiłam prezenty i drobne zakupy. Wieczorem rozmawiamy na werandzie. Cudny księżyc. Wieczorem p. S. przyniósł rachunek. Była Anusia S. przy gotówce. Dzień to miły to niemiły.

Sobota 23. Słońce lecz i był deszcz, nie bardzo ciepło. Pierwsza wieszowała Wanda L. potem Janka Z. potem Danusia i potem...../?. Ciocia Genia i Rybka i p. Jamkiewiczówna i p. Rudkiewicz. Ostatnie przygotowania, pijemy z Ciociami herbatkę a potem prawie wesoło, byli pa. S. Kręcimy masę do tortu i nadzienia przygotowujemy + ustawianie kwiatów. Miło. Dzień miły, wieczór bardzo miły.

Niedziela 24. Deszcz rano padał lecz potem słońce blade choć zimno. Państwo

Budhniewiczowie na dziś nocowali. Ciocia Janka dostała od pa. S. kwiatki, od Mamy perfumy i jakiś puderczy proszek. Było jeszcze z wczorajszego. Potem pa. R. wyjechali. reszta zwykle. Ciocia J. dostała od p. Budhniewiczów ręcznik. Dzień spokojny lecz imienninowo niezwykły. Tydzień lekkich emocji lecz spokojnie miławy.

Poniedziałek 25. Słońce lecz zimny wiatr i raczej zimno. W nocy były straszne rzeczy, na kolonii aresztowania i zabicia. Potem pojechałam do Babci B. Chodziłam z Nią po mieście i byłam w kościołach. Mama wieczorem na zebraniu i była w kinie. List od Wujka, dziwna wiadomość. Dzień taki sobie.

Wtorek 26. Pochmurno, chwilami słońce i zimno, nie było deszczu. Rano sprzątam i kręcę się koło domu cały czas. Miałam iść do kina lecz nic z tego. Pod wieczór chodziłyśmy do krawcowej. Przyszła p. Hala. Smutne nastroje i rozmowy. Dzień zwykły, smutny, jakiś banalny.

Środa 27. Słońce. Upał ale trochę wiatr przeszkadza. Rano sprzątnęłam, potem zrobiłyśmy wczesny obiad, poszłyśmy na statek do kina z Babcią. Na statku spotkałyśmy Annę i Musię. Dostała pulower biały na order. Byłam z Babcią w kinie na "Przepiękna Wasilisa" śliczna. Była nie przy nas Ciocia Genia. Spotkałyśmy Ciołtrzyską. Dzień dość miły. Długo czekałyśmy na.....!?!.

Czwartek 28. Deszcz, leje cały dzień bez przerwy i dość zimno, woda okrutna. Mamusia ma wychodne i pierze letnie sukienki i zmianę bielizny pościelowej. Ja sprzątam a potem trochę piorę i piłujemy z Ciocią J. i rąbię. Pod wieczór zbierając bieliznę złożono czerwoną sukienkę Mamy z innymi rzeczami i powodowało przykrość dużą i kłótnie. Mama była bardzo zmartwiona ale odebrałyśmy. Był jakiś Litwin w sprawie "Ruta". Dzień smutny bo drzysty i pochmurny.

Piątek 29. Deszcz leje z przerwami i zimno ale wieczorem strasznie leje. Rano sprzątam, trochę prasuję i kręcę się koło kuchni. Cały dzień ja tylko i Babcia. Ciocia J. na górze pierze. Potem oglądam pisma i porządkuję ten pamiętnik. Dość wcześnie przyszła Mama. Pałę karbidówkę. Dzień taki sobie..

Sobota 30. Już słońce, ciepło lecz też deszcz padał i chmury zachodzą. Rano sprzątam, kręcę się koło domu, zanoszę szmalec p. S. Trochę ceruję majtki. Po obiedzie cerowałam i Irenka była na balkonie. Potem chodziłam do "Ruty" po chleb. A potem urządzam mycie się na całego. Chodzimy do krawcowej. Mama odebrała swą ładną sukienkę co miała na.....!?!.

Dzień taki sobie.

Miesiąc pogody zimniej i drzystej, taki sobie /mało wyjazdów/.

Niedziela 1 lipca. Słońce ale zachodzi chmurami, zimny wiatr. Nie ciepło. Rano byłam z Mamą w kościele gdzie mnie się zrobiło niedobrze. Mama ma wychodne. Jest Janka Z. i ciągnie na huśtawkę gdzie nie byliśmy. Po obiedzie chodzimy z Mamą do ogrodu i na spacer w penowy i czytamy ".....!?!". Wieczorem przyszła Ciocia Rybka i nocuje. Dzień raczej miły.

Tydzień No 27 Lipiec 1945 r.

Poniedziałek 2. Rano było słońce i ciepło a potem deszcz i zimnawo. Rano sprzątałam i cały dzień wybierałam się do Ojca. Dostałam od Cioci J. bajki po rosyjsku. Po obiedzie Babcia poszła do miary a ja szyję z majtkami a Ciocia J. mi czyta te bajki. Potem przynieśli skrzynię z szkłem. Idziemy spać wcześnie. Kwitną piwonie, czomber i jaśmin. Dzień miławy.

Wtorek 3. Deszcz pada z krótkimi przerwami, zimnawo. Rano długo czytam "Franka" i sprzątam. Po obiedzie poszłam do Ojca i nie zastałam go. Potem Babcia L. mi czyta bajki rosyjskie a ja przerabiam majtki różowe. Mama przyszła późno bo przyszykowała do remanentu. Przyniosła jedzenia. Babcia zrobiła naleśników z kremem pysznym. Dzień zwykły.

Środa 4. ....!?!.

Lecz ciągle chmury, deszcz wieczorem. Rano spadł tynk z sufitu i przychodzili bolszewicy i wieczorem w sprawie zabójcy N.K.Wudzisty. Sprzątam i miałam iść do Ojca. Prawie na obiad przyszła Anna, poszła. wcześnie przyszła. Ja biegam po ogrodzie, jem porzeczkę, trochę chemię powtarzam. Wieczorem obielimy tynki. Sznurki pakuję się. Dzień dziwno miłowaty.

Czwartek 5. Rano cudnie, ciepło słonecznie, potem zachmurzyło się. Ja sprzątam i od rana wybieram się do Ojca. I uczyłam się chemii. Znów idą transporty. Potem w ogrodzie

jem porzeczeki potem chodziłyśmy do krawcowej /nic nie było/. Dobre wyjazdowe plany. I-szy raz jadłam czernie. Kwitną: prawdziwe róże, lilia, maki, są na rynku truskawki po 2 czer. Przychodził ten śmieszny Mednincki żebrak. Wieczorem ścinam pokrzywę. Dzień miławy.

Piątek 6. Słońce i upał. Chwilami zachodzą chmurki. O rana zdaję dobrze egzamin z chemii. Turscy pakują się i przenoszą rzeczy, cześć. Przyszła P. Jadzia R. Po obiedzie chodzę do Ojca, bardzo miło. Gdy przyszła Mama długo spacerujemy, ciemno. Idziemy późno spać. Różne wrażenia. /Radość z wiadomości rodzinnych/. Dzień wrażeń różnych.

Sobota 7. Upał duży. Żar leci z nieba. Gorąco. Od rana krzątania koło Turskich wyjazdu. Rwetes. Jak w ukropie. O 1-szej przyjechało auto NKWD, zjedli u nas śniadanie. Pisanie listów. Potem Turscy wyjechali do wagonu. Ja z cicią J. szłam pieszo. Potem byli Turkułowie. Też wyjeżdżają. Mama, która miała ranek wolny poszła do ruty. Ja sprzątam i drobiazgi różne pakuję. Mama mi przyniosła Larussa z 1929 r. Radość. To za cenzurkę i ładną. Dzień dość miławy.

Niedziela 8. Deszcz i nie bardzo zimno. Pochmurno. Mama jest. Byłyśmy w kościele. Potem sprzątam. Mama i Babcia przyrządzają jadalny i ...../?!/. Miło. Potem z Mamą leżę i śpimy i czytamy "Dawid Koperfield". Potem przyszła Ciocia G i Ciocia Rg. histanionienka wyjazdowa. Są na kolacji. W ogrodzie potem z P.S. jem truskawki i rozmawiam, odprowadzamy. Miło że sameśmy. Dzień trochę dziwny lecz miławy i spokojnie. Tydzień dziwny trochę lecz miławy.

Poniedziałek 9. Rano chmury. Potem upał i słońce i znów chmury, ciepło. Pojechałam do Babci B. i ustanowione, że jutro na tydzień pojedę do "Kwietniewa" z Babcią B byłam u P. Rysi, z którą wyjechałam...../?!/ Potem byliśmy u p. Tupalskiej. Potem z Mamą byłam u krawcowej i był wieczorem S. Porzeczeki dojrzewają i zjadłam ich sporo. Było częściowe zaćmienie słońca Po południu odebrałam Qvo Vadis. Dzień raczej miławy. /Teraz dni nieokreślone jakoś/.

Wtorek 9. Rano trochę chmur potem słońce i upał. Cudnie. Od rana się pakuje a koło 1 odprowadziła Babcia na statek; pojechałam do Babci B. zjadłam obiad i Piotr powiózł nas do "Kwietniewa". W drodze pędzili niemieckie bydło. W "Kwietniewie" rozglądanie i odwiedzanie wszystkiego. Dzień wrażeń.

Sroda 11. Słońce i upał. Ładnie lecz upał. Rano sprzątam potem z Babcią B. chodzę po ogrodzie i podkopujemy kartofle. Potem przyjechał Agapit z chłopcem. Byliśmy na grobie dziadka. Potem pomagam Babci sadzić kwiaty. Kwitną złocienie. Widziałam Janię Drucezembkę. Dzień obojętny /słabo się czuję/.

Czwartek 12. Rano słońce potem burza i ulewa, znów deszcz. Rano sprzątnęłam i z Babcią B. rozmawiając szłam majtki różowe. Po obiedzie byłyśmy na mogile Dziadka potem przyjechał Warabiov. Dostałam od Drutela truskawek dużo. Sadzimy astry pod wieczór. Reszta zwykła. /Spokojna na przyszycę/ Dzień zwykło-spokojny.

Piątek 13. Rano był upał. Potem burza i przestała lecz nie tak ciepło. Rano gdy sprzątnęłam czytam na lipie "Krysią Bezimienna" potem w domu czytam. Było śniadanie. Po obiedzie czytam a gdy skończyłam spaceruję po całym ogrodzie i byłyśmy na mogile. Transporty idą już wodą. Misia miła. Jest b. mała kaczka. Dość tu miło. Dzień zwykły taki sobie.

Sobota 14. Rano upał, potem burza przeszła bokiem, deszcz był i chłodno. Rano sprzątam i z Babcią B. chodzę po ogrodzie. Potem ceruję bluzkę w koła. Potem biłam masło i sadziłam z Babcią B. petunie. Potem kończę bluzkę cerować i łatam niebieską koszulę. Była Dyrektorowa z córką...../?!/. Śpiewam sobie pod wieczór. Rozmowy z p. Bielewierskim. Dzień miły.

Niedziela 15. Upał ogromny cały dzień. Rano sprzątam, potem z Babcią B. w cieplarni. Potem przepisuję przepowiednie. Zosia i mnóstwo ludzi w kalwarii, pielgrzymki zewsząd. Po obiedzie na ganku rozmowy z rządcą W. Przyjeżdżała Warabiowa. Byłyśmy w ogrodzie i znalazłyśmy borowika. Potem byliśmy na mogile. Drutel grabił. Siedziałyśmy na łące. Był Warabiov z towarzyszką...../?!/. Dzień miławy.

Tydzień w Kwietniewie, jednostajnie miławy ...../?!/.

Poniedziałek 16. Słońce upał, cudownie, gorąco. Od rana sprzątam i kręcę się i koło kuchni. Podkopujemy z Zosią młode kartofle i myjemy.. Potem byłam u Drutelów. Jem

truskawki i zbierają i rozmawiamy. Jania mnie odprowadziła i była rodzinna rozmowa. Dostałam od nich: zeszyt i kosz truskawek. Babcia B. pracuje w ogrodzie. Dzień miłowy.

Wtorek 17. O księżyc już zimniej, choć słońce. Wiatr. Wieczorem chłód 10 st.....!?! Rano sprzątam i czytam "Moje pisemko". Był rano Warabiuw. Potem czytam, Babcia B. kąpie się i w ogrodzie. Byłyśmy na mogile. Wieczorem szyję bluzkę /od Irki/. /Misi długo nie było. Niepokój/. Dzień zwykły.

Środa 18. Słońce i upał. Gorąco. Kurz. Od rana pakujemy się do Wilna. Był Warabiuw. Ja spakowawszy się dużo ceruję suknie, koszulę nocną itd. Potem pojechałam z Babcją B. do p. Osie, ja do domu.. Wiozła Władysława, zajechałam do p. Osie. Babcia B. odprowadziła. Na statku spotkałam Mamę. Radosne powitanie! Bardzo miło. Wrażenia. Mama sprowadziła Ciocię. Dzień wrażeń szalonych.

Czwartek 19. Upał straszny. Pora co nie bywałe. W domu od rana na herbacie był P. S., przyniósł pysznego grochu. Potem z Mamą byłyśmy na plaży. Długo, dużo I-szy raz się kąpię. Po ostatnim obiedzie. Wszystkie byłyśmy u Ojca. Miłowo. Była kobieta od prania.. W domu najlepiej. Mamy jagody. I-szy raz jem maliny i maślaki smażymy. Kwitną lipy, lato gorąco. Cudnie. Przemili dom. Dzień miły.

Piątek 20. Upał niesamowity, coś szalonego, zar. Rano leżę i późno sprzątam w taki upał. Był na...!?! p. S. przyniósł ....!?! Była w nocy rewizja u nas i w okręgu. Strach. Po obiedzie leżę, czytam. Potem porządkuję w szufladach. Mama późno przyszła. Rozkwitły nasturcje. Kasia Cioci Geni odniosła książki. Dzień zmęczenia bo upał.

Sobota 21. Upał gdy słońce przyświeci a tak chmury i deszcz był. Rano na śniadaniu był p. S. potem z nim obierałam groszek zielony. Potem sprzątam i biorę udział w gotowaniu i obieram. Babcia robi kruche ciasto. Potem sprzątam gruntownie kuchnię. Robota. Wieczorem na noc przyszła Ciocia Regina z Anią. Byłyśmy z Mamą po chleb i masło i różne drobiazgi. Przychodził na krótko p. S. ciągle. Jest już pyszny groszek zielony, zakwitły malwy. Ale roboty takiej.

Niedziela 22. Upał i słońce lecz są i obłoki. Była rano p. Przyborzyna. Nocowała Ciocia Rg. i długo śpi. Nie byłyśmy w kościele z Mamą. Gdy Mama z Ciocią leżą w ogrodzie, ja sprzątam. Po dobrym obiedzie. Prowadzimy w pokoju naszym długie wy....!?! zdrowe. Rozmowy. Potem przyszli p. Zdanowscy z ....!?! rodziny. Zajadamy się w ogrodzie jagodami to to.....!?! Po kolacji wszyscy poszli. Różne drobiazgi i śmiechotki zwykłe. Dzień miły. Tydzień taki sobie lecz raczej miły

Poniedziałek 23. Deszcz z przerwami. Chwilami słońce i zimnawo. Zaczęło się żytnie żniwo. Od rana ciągle z przerwami gruntownie sprzątam i trochę pomagam. Wszystko zapowiada się miło: imieniny i wyjazdy. Dostałam pod wieczór od pana S. róże i.....!?! małe. Pomagam Babci. Babcia piecze biszkopt i naleśniki smaży i pierze. Po obiedzie proszone Zdemowskie i Jadzia sołtysówna i Janka Rudówna. Przygotowania i plany imieninowe i.....!?! Już przyszła Mama, przyniosła mięsa taniego, wina i białych bułek zamiast chleba. Prosiłam Jankę z Mamą wyjmujemy z paki kryształ i naczynia małe. Potem z Lint.....!?! i p. S. przesunę szafę i tapczan czerwony i pokój miło sobie urządzę. Plany na jutrzejsze. Dzień miławy.

Wtorek 24. Boh Krystyny. Deszcz leje. brzydko mokro i ponuro. Rano przy łóżku znalazłam prezenty. Potem sprzątam. Nim się zabrałam był p. S., wina i prezent. Było bardzo wesoło i miło. Dzień bardzo miły, imieninowy. Mama jest. Przygotowania. Po obiedzie zaraz przyszła Jadzia Sał., przeglądamy z nią fotografie, potem Janka R., Dusia Zd. z prezentami. Gramy w gry. W trakcie zabawy przyszła Janka Z. Jemy podwieczorek. Bawimy się.

Środa 25. Słońce, to zza chmury wyjdzie to zajdzie. Dziś o 5-g. skończyłam 14 lat. Babcia z wczoraj na dziś miała w nocy atak. Bóle serca, torsje, żołądek i wszystko. Leży. Rano poszła p. Hala. Ja obiad gotuję i sprzątam. Przyszła Mama, przyniosła mi cukierków i dobre transportowe wiadomości. Czytam "Chłopów". Dzień ze swoim nastrojem.

Czwartek 26. Słońce ale przepada jak wczoraj. Babci lepiej ale leży. Ja gospodaruje, sprzątam i gotuję. Przyszła Anusia S. i mi prezenty przyniosła. W czasie gotowania /przed/ przyszła Łucka i siedziała w kuchni. Potem powychodziły. Przyszła Mama, której pensje 850 rub. podnieśli. Toczy się konferencja trzech ale coś krucho w Poczdamie. Na Stalina

nastają. Przeszły w Anglii wybory...../?!/

Piątek 27. Ciepło słońce. Prawie upał. Deszczu nie było, potem się zachmurzyło. Babci już lepiej, leży, tylko pod wieczór wstała. Miał w tych dniach Stefan przyjechać. Ja duży obiad gotowałam. Przyszła Mama to byliśmy z Babcią w ogrodzie, Ja czytałam "Chłopów" i agrest jadłam. Babcia z Mamą dalej chodziły. A ja z Anią oglądałam w pustym domu...../?!/. Żyto już w szopach ...../?!/. Jesteśmy zapisani na transport sanitarny na 1-go września. Zrobił mi się jęczmien na oku i mam wrzodzik na nosie. Dzień jak...../?!/

Sobota 28. Upalik i duszno ale był i deszcz, burza przeszła bokiem i znowu ciepło. Babcia już wstała, Ja sprzątam, trochę pomagam w gotowaniu. A tak czytam, "Chłopi" śliczne. Pogłoski o abdykacji Stalina. Potem Babcia w ogrodzie a ja porządkuję ten pamiętniczek. Była krótko siostra Wujka Mirka w sprawie jego rzeczy. Wieczorem Mama nie wraca. Czekamy, ja z p. S.. Przyniosła dobre wiadomości o trwałym oporze i o przewadze laburzystów. Złe nastroje. Dzień zwykły, codzienny.

Niedziela 29. Leje cały dzień deszcz, chmury i zimno bez przerwy. Mama jest w domu. Nie byliśmy w kościele. Od rana są sprawy naszego transportu. Jedziemy dezynfekcyjnym z pań. S. 25-3...../?!/. Mama licząc przygotowuje i pakuje srebro. Po obiedzie byliśmy na imieninach z Mamą u Dusi i Luli Zdanów. Daliśmy I-szej ładnie malowany flakon z kwiatkami, II-jej korale. Nie było miło - zgubiłam swój pierścionek z szafirem, moja rozpacz i smutki. Płakałam, P. Zd. aresztowano. Był jeszcze P. S. Dzień taki sobie. Tydzień lekko miły.

Poniedziałek 30. To deszczyk popaduje, rzadko słońce. Na ogół zimno i chmury. Od rana nie miałam iść do Babci B. choć było po wczorajszym bólu piersiowym nie powiedziałam Mamie. Ale po naradzie z Babcią poszłam. Nastroje wyjazdowe i mowa. Byliśmy u wróżki ale jej nie było. Gdy przyjechałam zastałam p. Halę i Joasię bo uciekły od szalejącego bolszewika a u p. Zdemono...../?!/ siedzi. Pokazywałam Joasi ogród. Cieszył ją, aleśmy prawie całą porcelaną spakowaną na drogę przez Mamę i Babcią. Dzień miły.

Wtorek 31. To słońca trochę ale pochmurno i deszcz i zimno. Od rana sprzątam. Rano Mama wyszła później z p. Halą a Joasia została. Pomagam Babci, łuszczę groch i obieram kartofle. Potem zabawiam się z Joasią. I po obiedzie wygłupiamy się trochę na balkonie ze szczotką, była i Danką. Pod wieczór byliśmy w ogrodzie na agrestie. Już dojrzała.. Potem mnie bardzo boli ząb. Była i Janka Rud. Dopakuje się pościel...../?!/. Dzień taki sobie. Miesiąc pogody zmiennej, nie najlepszej. Emocji trochę, miły dobrze.

Środa 1. sierpień. Rano pogoda marnawa, potem słońce. Jest Joasia. Mama ma wolne i cały dzień pierze. Przed południem Linkieniczowie piłowali. Ja sprzątam, poczytuję "Chłopów" i obieram kartofle. Po obiedzie w niebieskiej sukience byłam u ojca., było miło dość, dostałam od niego pieśni. Pod wieczór z Joasią w ogrodzie jemy agrest i kończące się maliny...../?!/ była Janka Siniuków. Już przy ciemnym była Kr. Michałowska. Genia zał. po książki. Wieczorem barszkuje z Zosią. Dzień miły.

Tydzień 31 Sierpień 1945 r.

Czwartek 2. Zimno i chmury tylko przebłyski słońca. Pada deszczyk i splukuje ziemię.. Od rana poszłam na statek bo umawiałam się z Babcią B. na spacer, statkiem do Fur.../?!/ ale nie przyjechała. Więc długo siedzę w "Rudzie". Potem posprzątam i opowiadam bajkę Joasi, która jest. Potem sprzątnęłam i zmywałam gdy przyszła Janka Z. z Michałowca, przyniosła...../?!/ i długo była. Oglądamy fotografie. Mama w ...../?!/ przyszła...../?!/. Resztę z Joasią barszkowałam. Wieczorem był P. S...../?!/ Dzień miły.

Piątek 3. To rzęsy deszcz, to cudne słońce, Przez cały dzień. Skończyło się słońcem ale i deszcz ulewa, było co było. Jest Joasia. Od rana sprzątam, poczytuję "Chłopów". Potem Joasia poznała się z dziećmi z gory, z Danusią i innymi. Pomagam Babci w gotowaniu trochę. Porządkuję szufladę Mamy. Mama przyszła wcześniej na obiad. Po obiedzie byłam u Ojca w sprawie podręczników na IV kl.. W drodze zgubiłam stary ołówek ale...../?!/ odniosła odbity talerz Hermanowej. Byliśmy trochę na jagodach..../?!/ przy kolacji p. S. smutny nastrój. /?!/ u Ojca było dobrze. Dzień...../?!/ smutnawy.

Sobota 4. Rano lał deszcz a potem od południa jakoś cudowne słońce, ciepło. Joasia jest i od rana postępuje więc leży i po obiedzie wstała. Ja długo sprzątam i koło kuchni pomagam i prasuję trochę. Po obiedzie Babcia prasuje i była pa. S.. Ja sprzątnęłam i oddałam ...../?!/.

...!/? do reperacji. Potem na balkonie piorę zmiany bielizny. Potem rozmawiałam już z p. S. w sprawie czasopisma. Potem pomagam przy kolacji i ścinam kwiaty na niedzielę. Wieczorem długo sprzątam i obrządzam. Trujemy szczury, które zatrute wążą w....!/?/. Dzień bardzo roboczy i dość miławy.

Niedziela 5. Rano słońce było ładnie, w obiad straszna ulewa, wprost oberwanie chmury i burza i potem wciąż deszcz przechodzi. W kościele nie byłam bo za późno się obudziłam. Mama w Rudzie. Obiad był fajny z pieczonymi jabłkami. Jakoś dziś mimo.....!/?/.....!/? przyszła Janka Zas., Janka Rud., mała Zosia, jakaś dziewczynka, Krysia Michałowska. Długo dość było i było dużo śmiechu bo ciągle łaziły szczury zatrute. Potem sprzątnęłam. Jest Joasia. Z Janką K. długo gadanie.....!/?/ mamy Michałowskiej zrobić flagę. Byłam u P. S. po.....!/?/ dla nich ale ona nie przyszła i spis książek.....!/?/. Potem chodziłam do Łukaszewicza po ulewie ale nie kupiłam bo nie było i do.....!/?/ zachodziłam. Mama z.....!/? przyszła. Potem przyszła p. Hala. Długa rozmowa. Dzień niesłychanie.....!/?/

Poniedziałek 6. Słońce ładnie pod upał. Ciepło sierpniowo, rozkosznie.. Mama ma wychodne. P. Hala prasuje, Rano nim się ubrałam Robert Gaw. i Zygmunt Her. polują i zabijają u nas szczura. Ja sprzątam. Mama spakowała kosz z bielizną. Wyszła p. Hala. Potem z Mamą chodziłam po wiśnie do .....!/?/. Cudna pogoda, zebrałyśmy wiśnie, kupiłyśmy jabłek, pogadałyśmy i poszły do lasu, siedziałyśmy i skoczyłam z góry piasku i kulami z piasku bityśmy się.....!/?/ przyniosła borowiki. Zamarynuję. Potem były.....!/?/. Byłam u p. S. w sprawie podręczników nic nie dostałam. Potem pieczemy baraninę w domu oraz na wędzenie. Jest Joasia.....!/?/ Dzień miły.

Wtorek 7. Rano chłodno, potem przychodzi ulewa i potem cudne słońce. Ładny wieczór i ciepły. Od rana z Joasią bawimy się na balkonie w wozy i konie. Konie to .....!/?/ wozy to poręczce. Przyszła Janka w tym czasie nadeszły cyganki po prośbie i żebrach. Późno więc sprzątam przed obiadem. Jeszcze leżałam w łóżku gdy mama przyniosła kota przybłądę z "Ruty" szara angora. Nazwaliśmy Marcjanna-Muncia. Po obiedzie piorę bluzkę. Ciągle zagląda Janka z.....!/?/ Przyszła. Mama nieco o wyjeździe. Mama poszła do szwaczki a w tym czasie przyszedł p. S. Z trucia żadna ła...!/?/ szczura i z ....!/?/. Potem przychodził człowiek do pakowania mebli.....!/?/ Są już grzyby. Jest dniowy nastrój. Dzień nie bardzo.....!/?/ miławy

Środa 8. Nie padało. Cudne słońce i bardzo ciepło. Ładnie. Rano mnie rozboleł ząb. Jest Joasia. Sprzątam.. Potem długo z Janką rozmawiamy o różnościach. P. S. przynosi jarzyny - jest kapusta i ogórki. Po obiedzie sprzątałam potem Janka u nas robi na drutach a ja porządek z butami - czyszczę i zaszywam, reperuję. Bawię się w nasze konie. Wieczorem był p. S.. Załatwiono okoliczności wyjazdowe. Bawię się nieco w chowanego. Mam wrzody znów i leczę się. Staram się o podręczniki. Wieczorem późno z Joasią kładziemy się. Drobiazgi. Dzień miławy. W "Rucie" dała pyszną pomadę z figami itd. Jest jeszcze ciepło.

Czwartek 9. Upał, słońce i cudnie. Ale już jesienno i jest babie lato. Jest Joasia no i kotka grzeczna ober. Od rana czytałam i to .....!/?/ szarżać i Janka również. Gdy sprzątnęłam urządziłam .....!/?/ dla Munci na płaszcze .....!/?/ Potem sprzątałam. Babcia sama poszła ze mną do "Ruty" po kupione wczoraj grzyby. Załadunkiem mebli już na drutach. Zamarynowaliśmy słoje borowików. Sprzątam po obiedzie i przyszła Janka z robotą. Zaszywam koszulę i przglądamy "Światowidy" Potem byłam u krawcowej ze spódnicą. Przyszła Mama z p. Hołowianką. Potem zbieram z pa. S i ścinam z Joasią krzak. Mama przemówiła się z Babcią.....!/?/ Do późna ciemnego z chłopcami rozmawiam.....!/?/. Dzień miławy.

Piątek 10. Rano chmurno, koło południa lunął deszcz, przestał a później znów ulewa, burza. Mama ma wychodne. Jest Joasia. Muszka złapała poba. Mama pierze. Ja sprzątam, trochę pomagam i po obiedzie sprzątam.....!/?/ się i z dziećmi, potem prałam 2 zmiany bielizny a Janka z.....!/?/ opryskują się wodą. Potem robię przy kolacji. Trochę łuszczę groch, żyto, częściowo zmaleziona a w te ulewy ciągle.. Drobiazgi.....!/?/ Dzień niezbyt miły.

Sobota 11. Rano padało, potem cały dzień słońce i prawie upał.....!/?/. Rano sprzątam.. Jest Joasia. Potem rąbię drzewo. Skrobię kartofie i gotuję obiad bo Babcia prasuje, potem sprzątam i chodziłam z Joasią do szwaczki po spódnicę ale nie gotowa.. Wcześniej dość

przyszła Mama i pierze sobie kostium, potem zaszywamy spódnicę i...../?. Potem do późna ciemnego bawimy się w chowanego. Weszło ...../?. W ciągu dnia zachodzi p. S.. Dzień miłowy...../?. szwaczki, długo dość gadania z Krysią...../?.

Niedziela 12. Od rana upał, cudne słońce a po obiedzie burza i leje deszcz. Mama jest. Od rana wszyscy z Joasią poszliśmy do kościoła, bardzo miło. Było dużo znajomych. Bardzo fajnie. Była.../?. Chciałyśmy iść po obiedzie kąpać się i po grzyby ale deszcz. Mama rozmawia z p. Hołowianką i po kościele z pa S. Znalazłam szczury. Po obiedzie mnie bardzo boli ząb, byliśmy u p. Hołowianki gdy ząb przestał. Ogromnie chciałam bawić się w chowanego a potem ze znajomymi do późnej nocy rozmawiamy o książkach. Dzień miły /...../?. Tydzień choć uroczy ale wakacyjny. Ze swoim nastrojem mizerny. Czytam ciągle "Chłopów". Strasznie mi się podoba

Poniedziałek 13. Rano było słońce a potem lunął deszcz i pada. Noc deszczowa. Od rana sprzątam i robiłam wszystko co trzeba i pojechałam do Babci B. Tam po obiedzie u Trubuły kupiłyśmy kogutków a potem byliśmy na nabożeństwie u Bonifratów. Mama mnie na statku spotkała i przywiozła do "Ruty" holenderski ser no i do domu głowę znalezione...../?. zamordowaną. Jest Joasia. Dzień taki sobie

Wtorek 14. Słońce i cały dzień prawie upał, cudnie ale jesiennie. Od rana coś tam rozmawiam z Jurkiem a potem sprzątnęłam i przyszła Janka i opowiedziała o różnych z Ojcem rzeczach. Bardzo się zdenerwowałam i choruję na brzuch. Po obiedzie długo z Janką rozmawiamy a potem poszłam do Ojca. Ojciec pojutrze wyjeżdża. Było niezłe i dostałam to to "Gratis". Dla siebie i Janki dostałyśmy jabłek i obwarzanków od ojca...../?. Gdy wróciłam bawiłam się z chłopcami i Janką w chowanego. Wieczorem długo gadamy. Mama była u spowiedzi. Dzień nerwowy.

Środa 15. Słońce, upał, prawie ober ładnie. Mama do południa jest w domu. Rano z Mamą byliśmy w kościele, ja byłam u spowiedzi u O. Świętka i u komunii. Mama u komunii. Potem był p. S. zjadliśmy śniadanie i mama poszła a ja zapakowałam się i mam na parę dni pojechać do Kwietniewa. Spotkała mnie w Wilnie Babcia B. Koni jeszcze nie było, więc poszłam z p. Niurą na Górę Zamkową. Byliśmy przy baszcie potem siedziałyśmy w cielętniku i przyszła Babcia B. Kupiła kamionkę masła i pysznych lodów. Czekamy na konie i czekamy a one nie przyszły. Więc nocowałam u p. Oziemskich na tapczanie z Babcią B. Tam inne wieczorne porządki. Ładnie się 47 transport. Ziemiaki sobie obieram.

Czwartek 16. Pogoda, trochę deszcz i słońce. Deszcz był w nocy z 15 na 16. Jestem u p. Oziemskich i czekam na konie. Z rana była Władysława i obiecała, że przyślą konie. Potem siedząc na kanapie czytam "W sieci syreny" i czekam. Babcia B. Czyta "Potop" a potem gra w brydża i strasznie się denerwujemy bo konie nie przychodzą. Siedzę w oknie i patrzę i lada turkot lecimy. Leczę sobie wrzody...../?. i pomaga a pastylki nie pomogły. Są na nogach maścią tranową i przeszło. Więc nocujemy u p. Oziemskich z Babcią B...../?. Dzień oczekiwania, nerwów.

Piątek 17. Rano deszcz pada a potem cudne słońce do nocy - księżyc. Od rana czekamy na konie i nie. Już nie można wytrzymać z nudów. Tyle czasu się marnuje a mam urlop do niedzieli. W końcu z Babcią B. i p. Oziemską zdecydowałyśmy, że jednak z Babcią B. pójdziemy na piechotę. Zjadliśmy ułoiad, zapakowałyśmy...../?. Ja wszystkie prezenta i poszłyśmy. Oglądałyśmy stawy miasta i te cuda i po 3 1/2 godzinach doszłyśmy odpoczywając nieraz po drodze. We dworze zdumienie. Chcieli po nas już rano posłać bo inaczej nie wypadło. Bardzo się cieszymy i żalujemy, że nie wcześniej.. Nie bardzo się zmęczyłam. W Kwietniewie jem jabłka i o już oberwane i pod wieczór r rozmawiam z ...../?. dość długo no i w poniedziałek wracam

Sobota 18. Rano słonecznie a potem lunął deszcz obfity, złało i pochmurno już zimno. Jestem na wsi. Od rana chodzę to do ogrodu to przy domu to czytam ale się nie nudzę. Po obiedzie byliśmy na grobie dziadka a po deszczu pomagałam Babci B. liczyć kwiaty na sprzedaż a potem byłam z Zosią w gminie i Bisiniewski pokazywał młockarnie. Była Warabiowa i wszystko nabrała. I-szy raz jem kalafior i pomidory. Babcia B. zawija pomidory do słoja. Obecnie premierem...../?. pojechałam do Moskwy. Japonia już skapitulowała. Dzień miławy.

Niedziela 19. Rano deszcz padał a potem słońce i znów chmury i słońce. Od rana

sprzątnęłam i kręcę się po ogrodzie, to koło domu. Babcia B. piecze bułkę. Przyjechał Wara...!?!/ robi zebranie i nocuje. Teraz uodaje się kontyngenty.....!?!/ w Wilnie. Po obiedzie gdy przyjechał powiedział, że rząd ...!?!/ podpisał w Moskwie linię.....!?!/. Przygnębienie wielkie. Byłyśmy na mogile. Mam spytać Babcię B. o zeszyty ale się nie pytam, jutro spytam. Kwitną gjeorginie i astry. Dzień miławy dość.

Poniedziałek 20. Rano ładnie i słońce, potem lunął ogromny deszcz i leje do wieczora. Od rana z Babcią B. się pakujemy i wszystko robimy, zjadłyśmy, koń był zaprzężony, wszystko na ganku. Jak lunął taki deszcz ze nie mogłyśmy jechać. Siedzimy na ganku, przyszedł rządca, gadamy. Był Wworablej. A potem szukamy zeszytów, dostałam brulion w linię i notatnik w kratę. Babcia się spłakała o Dziadku wspominając, mnie samej się zebrało ale pojechałam.. Dzień taki sobie.

Wtorek 21. Ładnie, ciepło i słonecznie i miło, ładnie ale jesiennie.. Od rana wybieramy się do Wilna. Ja chodziłam i zbierałam jabłka co lepsze do domu a po obiedzie wyjechałyśmy. Droga była uciążliwa. Przyjechałyśmy do Oziemskich ale oni byli u Mamy w "Rucie". Była p. Niura. Wsiadłyśmy na statek i pojechałam. Spotkałam Mamę, zaszliśmy do "Ruty". Mama doklepa kartki. Przyjeżdż zimno, ciężko mi, płaczę, ale z mamą jestem. Czemu nie jechałam. Wieczorem był p. S.. Jest Joasia. W domu nieporządek. Fajnie.....!?!/ kolacja. Wieczorem płaczę lecz nikt nie widzi. Dzień taki dziwno.....!?!/.

Środa 22. Słońce ale był i deszcz. Jestem w domu. W domu nieporządek, brudy, ręce opadają. Wiadomo kto ma robić porządek, popuściłam.....!?!/. Cały dzień czyszcze, porządkuję, zamiatam, wymiatam, pokoję kuchnię, werandę, szuflady /tylko nie w biurku/ do upadłego. Mama przyszła i przyniosła ślicznego to się ma w "Rucie" na kartki. Zaniósłam do "Ruty" mleka skondensowanego, konserw.....!?!/. Na kolacji był P. S.. Dostałam od niego.....!?!/. Codziennie boli mnie ząb.....!?!/. Dzień pracy.

Czwartek 23. Słońce ale i deszcz był. Chciałam jechać do....!?!/ do Babci B. z nią się fotografować. Poszłam ale się spóźniłam na statek - chciałam.. Czekałam długo. Patrzyłam jak bolszewicy się kopali na przystani. Gdy wróciłam do domu była Anusia S., pakujemy się trochę. Babcia. Nic szczególnego nie robię. Mama mi przyniosła puszkę mleka skondensowanego i owczego - pyszne. Było zebranie i Mama teraz nazywa się Dyrektorem sklepu. Nasz transport ma odejść...!?!/ to 66 transport dezynfekcyjny. Dzień taki sobie. Jest pogoda.

Piątek 24. Słońce jak z deszczem nie pamiętam. Choć Babcia B. ma dziś jechać ale miałam od rana do niej przyjść choć się pożegnać i wszystko wyjaśnić, ale od rana mam zawroty głowy więc nie mogę. Nie wiadomo co słyszałam. Potem z Joasią tłukę orzechy i z nią rano długo.....!?!/. Z Janką, Jurem i dziećmi przekomarzamy się przed południem. Potem wieczorem bawimy się w chowanego a do ciemnego gadamy bajki. Był p. S. na krótko dość. Mama przyniosła konserwę smaczną. Dzień miławy ze swoim nastrojem ale nie nadzwyczajny.

Sobota 25. Jakos pochmurno. Oj już jesień, jesień. Od rana obudziłam się taka niezwykajna. Nawet nie uczesałam się, nie zjadłam śniadania, jak takie zawroty głowy, że strach. Nadeszła Janka i chciałabym przy mamie a ja głowę poruszyć nie mogłam. Gdy Janka i Joasia mnie prowadziły tam... zrobiło się lepiej gdy znalazłam, rozebrałam się, przesłałam łóżko, wszystko zrobiłam i się polepszyło.. Janka i Joasia cały czas przy mnie siedziały a mnie w łóżku dobrze, czytam, gramy w inteligencję. Babcia troskliwa. Dzień taki sobie.

Niedziela 26. Słońce, ładnie ciepło ale i jesiennie. Ja mam mniejszy ale ciągly zawrót. Nie mogę chodzić. Mama jest i z Dziadkiem byli w kościele. Gdy przyszli ja już sprzątnęłam. Mama dała wody umyłam się dobrze, zmyliłam i w czystej koszuli poszłam do łóżka. W łóżku fajnie było. Janka z Joasia grały w karty /wczoraj.....!?!/ i w inteligencję, miło. Dobry obiad, P. S. przynosi trochę...!?!/. Po obiedzie poszedł Dziadek. Przyjdzie on i Zygmsiowie. W łóżku dobrze i ja czuję się lepiej. Miły nastrój. Dzień miły. Tydzień dziwnym nastrojem domowym zwykłym.

Cały ten tydzień nie pisałam, opisałam w niedzielę ale wszystko.

Poniedziałek 27. Słońce cały dzień słonecznie, ciepło, pod upał jesienny. Już jest mi lepiej i wstałam. Sprzątam i towarzyszy mi Janka. Po obiedzie sprzątnęłam dokładnie i rano



pokazuję sztuczki z rzutkami. Porę 2 zmiany bielizny. Nowa Linkiewiczowa przyniosła grzybów. Pod wieczór przyszła p. Hala. Przychodził człowiek, zgodził się do pakowania, odkurzał meble. P. Hala ostrzygła Joasię. Wieczorem bawimy się w chowanego a potem siedzimy i bajki opowiadamy do dnia ciemnego. Pani Hala nocuje. Dzień miławy dobrze.

Wtorek 28. Cudowny, ciepły, słoneczny dzień. Od rana pogaduję z Janką i sprzątam. P. Hala kąpie Joasię i sobie myje głowę. Potem byłam na Górcie w sprawie brulionów. P. Hala zabrała Joasię już na zawsze. Teraz pomagam Babci i zbieram nasiona nasturcji. Był bolszewik prosić śrub. Sprzątnęłam po obiedzie i gadam z Janką. Potem ona przyszła.....!?! ja sweter i koszulę. Potem bawimy się w chowanego i gadamy. Wieczorem p. S. przyniósł owoców, 1-szy raz truskawkowe lody. Dzień zwykły.

Środa 29. Cudny, ciepły, słoneczny dzień jesienny. Od rana zaczęłam sprzątać jak zaszedł Janek i zawiązał mnie do p. Zylowskiej po zeszyty. Z Janką nakupiłyśmy .....!?! zeszytów. Ja kupiłam 10 grubych zeszytów i parę brulionów bardzo tanio. Mam na cały rok. Zaczęło boleć ucho i bez przerwy prawie cały dzień. Po obiedzie sprzątnęłam i ceruję 2 pary majtek i kończę sweter sobie. Po trochu się spałowujemy, w ogóle.....!?! Dużo o sobie. ciągle zachodzi dnia, ucho dokucza. Mama przyniosła makaronik. Dzień zwykły.

Czwartek 30. Ładny słoneczno ale i ciepły dzień. Wieczorem nasza burza. Od rana Babcia i P. S. poszli do "Ruty" po makaron. Mnie ucho nie boli ale idzie ropa, widocznie był wrzód. Ceruję.....!?! i duszę pluskwy, bo ich wypatruję trochę. Mama przyszła na chwilę, przekąsiła i poszła. Sprzątam. Przyszła Anusia S., przyniosła rydzów, kapusty w garnku. Prałam ciepłe majtki. Potem robię po obiedzie porządki. Powrzucał paki do komód /dalej nieczytelny tekst/.

Piątek 31. Słońce jesienny upał ale i wiatr przeciąga. Sprzątnęłam i przebierałam z Babcią borówki. W środę czytałam "Zygmuntowskie czasy" dość dobre. Z ucha idzie ropa. Po obiedzie sprzątnęłam i cerowałam na balkonie majtki. Potem bawimy się całą gromadą w chowanego. Mama na noc nie przyszła bo ma zebranie.....!?!.

Miesiąc piekielnie drzysty, miławy. Mamy wyjechać przed 16.IX.

#### Wrzesień

Sobota 1. Pochmurno, wiatr przeciąga. mgliście, deszczu nie ma. Rano przyszła druga List. i pomyła wszędzie podłogi. Potem sprzątałam rozmawiając z Janką. Po obiedzie sprzątnęłam i zrobiłam to i owo jak.....!?! Mama i Zygmunt z żoną i Haneczka. Rozmawiamy. Ja palę płytę i z nimi szykuje kolację. Po kolacji sutej wyjechali. Oni zapisani na transport. Bardzo oni mili i Haneczka też. Wieczorem bawimy się w chowanego. Dzień taki dziwno-miławy sobie.

Niedziela 2. Zimny wiatr. Przypaduje wietrzyk i zimno, to słońce. Nie byłam w kosciele. Babcia poszła do miasta na cmentarze. Miała tam spotkać Dziadka Grajew. ale nie spotkała. Mama w "Rudek". Ja sprzątam i gotuję. P. S. przyniósł owoców i pomidorów. Babcia przyszła koło 3-iej zębnięta i poszła do łózka. Ja gadam z Jurkiem a potem się bawimy w chowanego, farby i inne. Wieczorem gotuję kolację. Mama była na ślubie i weselu swojej ekspedientki Anny Makowskiej z Mieczysławem Pietrzakiem. Było tam miło i doskonała.....!?! Mama wróciła poła. Dala mi 8 ładnych talerzyków porcelanowych, koszyczek srebrny.....!?! Dzień taki sobie.

Tydzień No 38 ..... Wrzesień 1945 r.

Poniedziałek 3. To słońce to chmury i deszcz przepada. Od rana wszystko sprzątam i jest p. S. i potem zachodzi. Zrobiłam co trzeba, rozpalłam płytę, pomogłam to i tak koło 5-iej przyszła Mama, zjadłyśmy razem obiad i poszłyśmy na spacer ale zimno było i wiatr, znalazłyśmy trochę grzybów /mało/. Drugi Link naprawił walizkę drewnianą. Sokolowska przyniosła grzybów.....!?! i poszłam bawić się w chowanego. Dzień nieszczególny. Podobno transporty wstrzymane ale nas z ma pójść jeszcze.....!?!.

Wtorek 4. Słońce się pokazuje lecz zimno i ostry wiatr. Od rana sprzątnęłam a przy obiedzie prędkim był P. S.....!?! Potem z Mama statkiem pojechałam do dr. Batkiewicza bo przez cały ten czas ucho obficie ropiało.....!?! Czekaliśmy dość długo na doktora i w czasie czekania siedzieliśmy u p. Ireny i na Wielkiej kupiliśmy: broszkę, 2 ołówki, stalówek, rurki z kremem. Dक्टर bardzo miły. Zbadał i okazało się ropne zapalenie ucha środkowego. Wracając zaszłyśmy do apteki i zrobili nam lekarstwo, sprzedał pipetę i watę i ligninę.

Wieczorem był P. S. ....? Dzień miłowaty.

Środa 5. Rano był dzień słoneczny, jesienny. Potem się zachmurzyło i wietrzno i marniej. Od rana sprzątam, poluję na pluskwy tylko 2. Potem z Babcią gotuję. Babcia prasuje żakiety i spódnice a ja gotuję późno obiady. Nie sprzątając poszłam do "Ruty" po skrzynkę ale była zamknięta a z Mamą się rozminęłam. Byłam w piśmieńce. Kupiłam stalówki 3, 3 temperówki, agrafkę. Mama była w domu. Do ucha zapuszczają 2 razy dziennie 4 krople spirytusowe. Mam już zeszyty i cówki na rok uczenia. Jest okres obfity orzechów. Dużo w tym roku. Do późna bawiliśmy się w chowanego ....? Było fajnie. Dzień niezbyt składny, zwykły.

Czwartek 6. Rano było ładnie potem pochmurno i zimno. Od rana sprzątnęłam, potem siedziałam z Babcią i reperowałam a potem rozpałam płytę i uprałam sobie koszulę różową bez rękawów. Potem zmywałam i poszłam do "Ruty" po pakę na książki, pakowanie. Przyniosłyśmy z Mamą ....? W "Ruci" już od dość długo jest nowa ekspedientka p. Zosia. Wieczorem przyszedł P. S. Mamusię białuch bolal więc od wczesnego w łóżku się położyła. Ja postawiłam krople uszne do zagrzania, przychodził butelka wywrócona-, krople rozlane w wodzie, rozpacz okropna. Dzień ....?

Tydzień No 36 Wziasień 1945 r.